

Zbigniew Boniek nie oszczędza Widzewa
Krytykuje piłkarzy i ich popisy na boisku **str. 20**



FOT. JAKUB MLONKA

Śniadanie nie bez powodu
nazywane jest najważniejszym
posiłkiem dnia. Wpływa na lepszą
koncentrację i samopoczucie,
dostarcza energii **STR. 11**

STRONA
ZDROWIA

Dziennik ŁÓDZKI

Środa,
22.04.2026

Wydanie A B C D
Nr 93 (27 261)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

Z SĄDU PACJENTKA 9 LAT WALCZYŁA O ZADOŚCUCZYNIENIE

Chciała poprawić sobie zęby, przeżyła koszmar

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

75 tys. zł (łącznie z odsetkami) odszkodowania i zadośćuczynienia otrzyma pacjentka łódzkiego stomatologa, która podczas leczenia protetycznego przeżyła koszmar. Leczenie naprawcze po tym, co zrobił jej dentysta trwało trzy lata, postępowania sądowe - aż 9 lat. Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi w tej sprawie jest już prawomocny.

Pracująca za granicą łodzianka zgłosiła się do gabinetu stomatologicznego w Łodzi na uzupełnienie protetyczne. Doktor oszlifował jej (w znieczuleniu) zęby pod most, jego filary i korony. Pobrał wyciski i uzgodnił z pacjentką kolor uzupełnienia protetycznego.

W niedługim czasie po zabiegach pacjentkę zaczęły dotkliwie boleć zęby. Konieczna okazała się interwencja innego lekarza oraz liczne poprawki - zdjęcie już zamontowanych mostów, leczenie kanałowe, założenie mostów po po drugiej stronie dolnej szczęki, dwóch koron i wszczępienie implantu. Na leczenie naprawcze - trwało trzy lata i odbywało się w Łodzi - kobieta wydała 15 tys. zł.

Leczenie było tak absorbujące, że łodzianka musiała brać dodatkowe dni wolne bezpłatne w pracy i w konsekwencji pracodawca nie przedłużył jej umowy o pracę. Przez pół roku musiała utrzymywać się z zasiłku dla bezrobotnych.

Sąd lekarski ukarał naganą

Po zakończonym leczeniu naprawczym była już pacjentka łódzkiego stomatologa skierowała skargę do

Okręgowego Sądu Lekarskiego. Ten uznał lekarza wykonującego leczenie protetyczne uzupełniające za winnego przewinienia zawodowego i ukarał go naganą.

Odpowiadają lekarz i ubezpieczyciel

Równocześnie łodzianka skierowała pozew do Sądu Rejonowego dla Łodzi Widzewa domagając się łącznie 45 tys. zł odszkodowania (za leczenie naprawcze, koszty dojazdu na wizyty i utracone zarobki) i zadośćuczynienia. Pozew skierowała przeciwko lekarzowi i towarzystwu ubezpieczeniowemu, w którym stomatolog miał wykupioną polisę od odpowiedzialności zawodowej.

„Stomatolog prawidłowo przeprowadził leczenie protetyczne, poinformował

powódkę o rodzaju i technice zabiegu, jak również ryzyku i możliwości wystąpienia powikłań - napisał w odpowiedzi na pozew prawnik pozwanego towarzystwa ubezpieczeniowego. - Powódka podpisem potwierdziła również, że pozytywne efekty leczenia nie mogą być zagwarantowane.”

Innego zdania był Sąd Rejonowy. „Źle zaplanowano mosty na trzech zębach, co spowodowało uszkodzenie zębów i ból” - zauważył Sąd Rejonowy dla Łodzi Widzewa wydając wyrok zasądający kwoty dochodzone przez byłą pacjentkę stomatologa. Orzekł także, że lekarz i jego ubezpieczyciel ponoszą odpowiedzialność za skutki nieprawidłowego leczenia, które mogą się ujawnić w przyszłości.

Ciąg dalszy na str. 4



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Wyrok zapadł 9 lat po rozpoczęciu pechowego leczenia

Koniec konfliktu w PiS? Jarosław Kaczyński spotkał się z Mateuszem Morawieckim **str. 6**

Anna Seniuk będzie uhonorowana w Łódzkiej Alei Gwiazd **str. 5**

Teatr Muzyczny w Łodzi wystawi przebojowy musical „Kraina lodu” **str. 5**

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



FOT. PGE GIEK

POW. BEŁCHATOWSKI

Związkowcy z kopalni i elektrowni domagają się elektrowni jądrowej w miejscu obecnego kompleksu energetycznego. **str. 2**

Czarny protest w szpitalach

W akcji protestacyjnej przeciwko ograniczeniu finansowania placówek powiatowych uczestniczy także miejski szpital w Łodzi im. Jonschera. Dziś minuta cisza. **str. 4**

Łódź

Bezimienne rondo otrzyma imię bohatera, który wysadził radziecki pomnik? **str. 2**

Piotrków Tryb.

Na egzamin praktyczny na prawo jazdy zgłosił się pijany kandydat **str. 3**

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Kariera Hipolita Starszaka, wzorcowego funkcjonariusza SB, który inwigilował lub przesłuchiwał najważniejszych działaczy opozycji antykomunistycznej

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



Patronem bezimiennego do tej pory ronda może zostać Władysław Stanilewicz

Wysadził pomnik radziecki w Łodzi, będzie patronem ronda?

Opr. Sławomir Sowa
Łódź

Władysław Stanilewicz, który w lutym 1946 roku wysadził tzw. pomnik wdzięczności Armii Czerwonej w Łodzi, może dziś zostać patronem ronda w Łodzi.

Projekt uchwały w tej sprawie zostanie poddany pod głosowanie na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Łodzi. Inicjatorem uczczenia zmarłego w 2011 r. bohatera jest radny Marek Michalik.

Władysław Stanilewicz miałby zostać patronem bezimiennego do tej pory ronda, gdzie krzyżują się ulice św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Traktorowa. Pozytywną opinię w tej sprawie wydało Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

Władysław Stanilewicz brał udział w kampanii wrześniowej, podczas okupacji hitlerowskiej był żołnierzem Polskiego Państwa Podziemnego. Po wojnie pozostał w konspiracji aż do 1950 roku, kiedy to wraz z członkami organizacji „Krzyż i Róg” został aresztowany i skazany na karę piętnastu lat pozbawienia wolności. Był osadzony w więzieniach w Sieradzu i we Wronkach. Został zwolniony na mocy amnestii w 1955 roku.

Stał na czele organizacji Krzyż i Róg. Jej najbardziej spektakularną akcją było wysadzenie pomnika wdzięczności Armii Czerwonej w Parku im. Józefa Poniatowskiego w Łodzi w dniu lutym 1946 rok.

Zmarł 13 stycznia 2011 roku. Został pochowany na cmentarzu rzymskokatolickim na Dołach.

Związkowcy z Bełchatowa chcą elektrowni jądrowej

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

„Apelujemy o jednoznaczne rozstrzygnięcie i potwierdzenie, że druga polska elektrownia atomowa powstanie właśnie w Bełchatowie” - napisali do premiera związkowcy z PGE GIEK.

List podpisały wszystkie organizacje związkowe zrzeszone w koncernie PGE GIEK.

I im bliżej wygaszania kopalni i elektrowni Bełchatów, tym pytanie, czy ma szansę powstać tu druga w Polsce elektrownia atomowa, zdaje się coraz mocniej wybrzmiewać.

Swoje poparcie dla tego projektu po raz kolejny wyrazili solidarnie związkowcy zrzeszeni w organizacjach związkowych koncernu PGE GIEK, do którego należy m.in. kopalnia i elektrownia Bełchatów. Napisali list do premiera Donalda Tuska, domagając się podjęcia jak najszybszej decyzji w tej kwestii i oczywiście „zielonego światła” dla lokalizacji atomu w rejonie bełchatowskim.

Jak piszą związkowcy, wstępują w imieniu niemal 20 tysięcy pracowników zatrudnionych w PGE GIEK oraz spółkach zależnych i nadzorowanych.

- Ewolucyjne wygaszanie polskiej elektroenergetyki konwencjonalnej powoli staje się faktem - piszą związkowcy w liście do premiera. - Dla kilkun-



Kilka miesięcy temu a spotkaniu w Piotrkowie Trybunalskim premier Donald Tusk mówił: – Jeśli według wszystkich analiz, które kończymy w tej chwili, zapadnie decyzja o drugiej lokalizacji elektrowni jądrowej, to Bełchatów jest na pierwszym miejscu tej listy.

stu tysięcy pracowników i ich rodzin kojarzy się to jednak z ogromną niepewnością jutra, gdyż region bełchatowski ryzykuje utratą swojego dotychczasowego gospodarczego znaczenia.

I podkreślają, że decyzja lokalizacyjna powinna zapaść jak najszybciej, bo każdy miesiąc zwłoki zwiększa ryzyko powstania groźnej luki: czasu w którym Kopalnia Węgla Brunatnego Bełchatów oraz Elektrownia Bełchatów zakończą swoją pracę, a nowa inwestycja jeszcze się nie rozpocznie albo będzie daleka od ukończenia.

- Taka przerwa oznacza nie tylko utratę miejsc pracy, ale także rozproszenie aktualnego, bezcennego kapitału kadrowego - doświadczonych inżynierów, techników i specjalistów, których kompetencje mogą być fundamentem przyszłej elektrowni jądrowej.

Solidarnie apelują do premiera

List podpisał reprezentacji 30 organizacji związkowych czyli wszystkich działających w strukturach PGE GIEK. W Bełchatowie pojawiły się głosy, że list to reakcja na słowa posła Przemysława Czarnka.

Na spotkaniu w Koninie powiedział, że jeśli PiS wróci do władzy, elektrownia atomowa powstanie właśnie w Koninie. A to właśnie te dwie lokalizacje - Bełchatów i Konin wymieniane są jako potencjalne miejsca pod budowę drugiej atomówki w Polsce.

- Nie do końca, nie odnosiłbym się do tego - odpowiada Arkadiusz Błaszczak, szef ZZ Kadra w KWB Bełchatów. I dodaje, że to już drugi apel do premiera wystosowany przez związkowców. - Czas się kończy, energii wkrótce zacznie brakować - tłumaczy. - Wiemy, że od 2030 roku będą pewne problemy energetyczne, złoże w Bełchatowie też się kończy. Bełchatów idealnie wpisuje się w ten projekt elektrowni atomowej, póki ma jeszcze zaplecze techniczne, socjalne, ludzkie, które może pociągnąć tak wielką inwestycję. Ma atrybuty energetyczno-techniczne, stąd nasz apel - by w końcu przestać mydlić oczy, tylko podjąć decyzję ostateczną do tego, by finalizować projekt elektrowni jądrowej.

Zarówno kopalnia jak i Elektrownia Bełchatów już niedługo będą kończyć swoją działalność. W 2030 roku rozpocznie się stopniowe wygaszanie bloków Elektrowni Bełchatów. Według założeń, zakończenie pracy bełchatowskiego kompleksu energetycznego przewidywane jest około 2035-2038 roku.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień 15°C
Noc 5°C

Barometr 1021 hPa
Wiatr płn-zach., 23 km/godz.
Biomet korzystny

Jutro

Dzień 15°C
Noc 1°C

Piątek

Dzień 14°C
Noc 4°C

Sobota

Dzień 13°C
Noc 2°C

Ciepło nadciąga bardzo powoli, weekend pochmurny i dżdżysty

22 KWIETNIA 2026

Dzisiaj 112. dzień roku.
Do końca roku zostały 253 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 5.31, a zachód o godz. 19.51. Dzień będzie trwał 14 godz. 20 min. i będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 6 godz. 29 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Kaja, Leon, Lucjusz, Łukasz i Teodor

Przysłowie na dziś:
Raz na wozie, raz pod wozem

KALENDARIUM

1500

Portugalski żeglarz Pedro Álvares Cabral (na grafice) dotarł, jako pierwszy Europejczyk, do Brazylii

1915

Wojsko niemieckie uwolniło chlor pod Ypres w Belgii. Było to pierwsze użycie broni chemicznej na taką skalę, z tysiącami zabitych.



FOT. WIKIMEDIA

1989

Rząd Mieczysława Rakowskiego na skutek protestów, podjął decyzję o rezygnacji z budowy elektrowni jądrowej w wielkopolskim Klempiczu

1970

Dzięki wygraniu losowania po meczu z AS Roma Górnik Zabrze jako jedyny polski klub piłkarski awansował do finału europejskiego pucharu

2002

W warszawskiej fabryce Dawoo-FSO zawieszono produkcję Poloneza wytwarzanego od 1978 r. W praktyce oznaczało to jej zakończenie.

Nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Sprzedawał narkotyki nieletnim

Policjanci zatrzymali 27-latkę, który nie dość, że posiadał znaczne ilości narkotyków, to na dodatek sprzedawał je nieletnim.

Stróża prawa podczas nocnej służby na ul. Lutomierskiej w Łodzi na Bałutach zwrócił uwagę na Volkswagena Golfa mającego zepsute oświetlenie. Postanowili go skontrolować. W aucie znajdował się 22-letni kierowca oraz dwaj pasażerowie w wieku 17 i 27 lat. Podczas przeszukania policjanci znaleźli pieniądze, maczety, wagi elektroniczne i narkotyki. Były

to kryształy - mefedron oraz susz roślinny - marihuana.

Policjanci ustalili, że narkotyki należą do 27-latkę, który miał mieszkanie na Bałutach. Stróża prawa przeszukali je przy wsparciu psa, który wytropił kolejne narkotyki. W sumie policjanci zabezpieczyli 175 gramów mefedronu, marihuany i haszyszu.

27-latek usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków oraz udzielania substancji psychotropowych nieletniemu. Decyzją sądu został aresztowany. WP

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Kawaleria szkoli podoficerów



FOT. R. KOCIEBA/25BKPOW

W 25. Brygadzie Kawalerii Powietrznej zakończył się bazy kurs podoficerski. To intensywne szkolenie przyszłych podoficerów w Leżnicy Wielkiej. Kurs kończy się egzaminem i pozwala uzyskać stopień kaprała, przygotowując do roli dowódców drużyn. OBY

RADOMSKO

Schował się w psiej budzie

17 kwietnia policjanci zostali skierowani na interwencję do jednego z domów w centrum Radomska. Zgłoszenie dotyczyło nietrzeźwego domownika, który wszczywał awantury wobec schorowanej kobiety. Na miejscu funkcjonariusze zastali zgłaszającą, która poinformowała, że mężczyzna nadużywał alkoholu i tego dnia kilkakrotnie wszczywał awan-

tury. W chwili przybycia patrolu mężczyzny nie było w domu. Policjanci sprawdzili teren posesji. W pewnym momencie zauważyli 49-latkę, który ukrył się... w budzie znajdującej się na podwórku. Mężczyzna był nietrzeźwy, zachowywał się agresywnie i nadal wszczywał awanturę. Został zatrzymany przez policjantów i trafił do policyjnej celi. MK

ŁÓDŹ

Dwa słonie i żyrafa opuściły ostatnio łódzkie zoo. Kyan i Taru, słonie z łódzkiego Orientarium, zamieszkały w parku zoologicznym Friguia w Tunezji. Z łódzkiego zoo wyjechał w ostatnim czasie także Domino, młody samiec żyrafy Rothschilda. Domino zamieszkał w Safaripark Beekse Bergen w Holandii i dołączył do stada składającego się wyłącznie z samców. MR



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

ŁÓDŹ

Franciszkańska do remontu 4 maja startuje przebudowa ulicy Franciszkańskiej. Rozebrana ma zostać kamienica, tramwaje pojadą w tym czasie objazdem. Remont potrwa co najmniej rok. JAZ

Leki drożeją tak szybko, że wyprzedzają już inflację

Filip Kijewski
Łódzkie

Polacy płacą za leki bez recepty nawet 20 procent więcej niż rok temu. Podwyżki w aptekach rosną szybciej niż ogólna inflacja.

Ekspert wskazuje, że powodów jest co najmniej kilka - i nie wszystkie są oczywiste.

W 2024 roku leki OTC, czyli te dostępne bez recepty, zdrożały o ponad osiem procent. W pierwszym kwartale 2025 roku Polacy wydali na leki o ponad 11 procent więcej niż rok wcześniej, choć kupili ich tylko nieznacznie więcej. Na początku 2026 roku ceny preparatów bez recepty i suplementów diety wzrosły już o niemal 20 procent w ujęciu rocznym. Rynek apteczny w Polsce osiągnął w maju 2025 roku wartość niemal pięć miliardów złotych miesięcznie.

Leki powstają z ropy naftowej

Jedną z najmniej znanych przyczyn podwyżek jest uzależnienie przemysłu farmaceutycznego od petrochemii. Szacuje się, że ponad 90 procent surowców i odczynników używanych do produkcji leków pochodzi z przetworzenia ropy naftowej. Ibuprofen, aspiryna i paracetamol powstają z związków chemicznych, które są bezpośrednimi pochodnymi ropy. To samo dotyczy substan-



FOT. FILIP KIJEWSKI

Spadająca liczba aptek sprawia, że konkurencja jest mniejsza. To sprawia, że maleje presja na obniżkę cen

cji pomocniczych w każdej tablecie - polietylenoglikolu, glikolu propylenowego, emulgatorów i barwników. Kiedy ropa naftowa drożeje, drożeje cały łańcuch produkcji leków.

Ceny rosną wraz z cenami ropy

Większość substancji czynnych do tanich leków generycznych pochodzi z Chin i Indii. Kiedy złoty traci na wartości wobec dolara lub euro, import tych surowców automatycznie staje się droższy. Do tego dochodzą rosnące koszty energii, które bezpośrednio wpływają na produkcję, pakowanie i transport leków. Opakowania - blistry, butelki i pudełka - to

kolejne produkty petrochemiczne, których ceny rosną razem z cenami ropy.

Mniej aptek, mniejsza konkurencja

W Polsce systematycznie spada liczba aptek. Tam, gdzie konkurencja jest mniejsza, presja na utrzymanie niskich cen również maleje. Producenci leków OTC korzystają z tej sytuacji - tylko na początku 2026 roku ponad 250 preparatów zdrożało już od pierwszego stycznia, a w całym roku podwyżek spodziewa się dla ponad tysiąca leków.

Za 12 tabletek Apapu trzeba zapłacić około 11 złotych. Tyle samo tabletek Ibupromu kosztuje 24 złote. Paracetamolu jest

coraz mniej. W niektórych sieciach można go kupić tylko pod postacią czopków. Za 20 tabletek aspiryny zapłacić trzeba 33 złote.

Bliski Wschód zagraża dostawom

W marcu 2026 roku eksperci zaczęli alarmować o nowym zagrożeniu. Przedłużający się konflikt na Bliskim Wschodzie może zakłócić dostawy ropy naftowej i wywołać kryzys w europejskim przemyśle farmaceutycznym.

Prezes Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego ostrzegł, że zagrożone mogą być dostawy antybiotyków i popularnych leków przeciwbólowych. Ministerstwo Zdrowia opublikowało w marcu 2026 roku listę 282 leków zagrożonych brakiem dostępności - znalazły się na niej między innymi insuliny, leki na ADHD i środki przeciwbólowe.

Naukowcy z University of Maine pracują nad technologią, która pozwoliłaby zastąpić ropę naftową glukozą w produkcji kluczowych składników leków. Według ich szacunków mogłoby to obniżyć koszty produkcji nawet o 60 procent. Na razie jednak jest to perspektywa odległa. Dziś petrochemia pozostaje podstawą przemysłu farmaceutycznego, a każde wahanie cen ropy przekłada się wprost na cenę ibuprofenu czy paracetamolu w aptece.

Pijany przyszedł zdawać egzamin na prawo jazdy

Opr. Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Będący na podwójnym gazie mężczyzna przystąpił do egzaminu na prawo jazdy w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Piotrkowie.

Miał zdany egzamin teoretyczny, ale poległ na „rękawie”. Za swoją lekkomyślność grozi mu więzienie.

Do niecodziennego zdarzenia doszło w miniony piątek w Wojewódzkim Ośrodku Ru-

chu Drogowego na terenie Piotrkowa. 29-latek z Opoczna zgłosił się na plac manewrowy, żeby przystąpić do praktycznego egzaminu na prawo jazdy kategorii B. Najechał na pachołki podczas cofania w „rękawie”. Był w stanie nietrzeźwości. Gdy egzaminator wyczuł woń alkoholu, wezwał policję.

Z otrzymanego zgłoszenia wynikało, że do egzaminu praktycznego na kategorię prawa jazdy B, przystąpił nietrzeźwy mężczyzna, relacjonuje mł. asp. Edyta Daroch

z KMP w Piotrkowie. Według zgłaszającego 29-latek podczas wykonywania „rękawa”, jadąc do tyłu na zaciągniętym ręcznym, najechał na pachołek, co doprowadziło do niezaliczenia zadania. Gdy egzaminator wszedł do pojazdu, wtedy wyczuł silną woń alkoholu od siedzącego za kierownicą mężczyzny. Przybyli na miejsce funkcjonariusze sprawdzili stan trzeźwości mieszkańca powiatu opoczyńskiego. Badanie wykazało ponad 1,2 promila alkoholu w organizmie. Od 29-latkę pobrano również krew,

aby sprawdzić czy mężczyzna nie był również pod wpływem narkotyków.

Zamiast prawa jazdy może być więzienie

Mężczyzna, który przystąpił do egzaminu na prawo jazdy na „podwójnym gazie” usłyszał już zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Grozi mu za to kara pozbawienia wolności do 3 lat. Prokurator zastosował wobec niego środki zapobiegawcze w postaci dozoru oraz zakazu opuszczania kraju.

Łodzianka chciała poprawić sobie zęby, przeżyła koszmar

Dokończenie ze str. 1

Lekarz i jego ubezpieczyciel odwołali się od tego wyroku do Sądu Okręgowego w Łodzi. Zdaniem sądu ich apelacje są bezzasadne.

„Proces leczenia był sprzeczny z wiedzą medyczną”

Sąd Okręgowy bazując na opiniach biegłych ustalił, że u byłej pacjentki w wyniku szlifowania zębów przeciwnych doszło do ich trwałego uszkodzenia, a uszczerbek na zdrowiu jakiego doznała z tego powodu oszacował na 4 proc.

„Proces leczenia u powódki przez pozwanego był sprzeczny z wiedzą medyczną przykazywaną studentom stomatologii - podkreślił Sąd Okręgowy wydając wyrok. - Źle zaplanowane leczenie spowodowało obciążenie jednego z zębów, które w efekcie skutkowało koniecznością jego usunięcia.”

Ale też, jak zauważył Sąd Okręgowy w Łodzi, powikłania w postaci bólu i wrażliwości zębów pod koronami zdarzają się nawet w przypadku prawidłowo zaplanowanego leczenia.

Sugestia pozwanego ubezpieczyciela, że powódka winna przeznaczyć urlop wypoczynkowy na leczenie następstw szkody wyrządzonej przez pozwanego wydaje się

cokolwiek nieuprawniona i zaskakująca - w ten sposób Sąd Okręgowy odniósł się do argumentów pozwanego ubezpieczyciela, że kobieta nie musiała przyjeżdżać na leczenie biorąc bezpłatny dzień na żądanie.

75 tysięcy złotych do zapłacenia, a odsetki rosną

To w jaki sposób pozwani, lekarz i jego ubezpieczyciel, zapłacą zasądzone kwoty zależy od nich. Mogą zapłacić po połowie, ale może też jeden z nich zapłacić całość. Spłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego od zapłaty. Każdy dzień od prawomocnego wyroku (odszkodowanie sąd zasądził od dnia wniesienia pozwu, a łodzianka wniosła go rok po zakończeniu leczenia naprawczego) działa na ich niekorzyść. W dniu wydania wyroku była to już kwota ok. 75 tys. zł. Pozwani musieli też zapłacić koszty sądowe i za adwokata powódki. Prawomocny wyrok zapadł 9 lat po rozpoczęciu pechowego leczenia.

W wyniku szlifowania zębów doszło do ich trwałego uszkodzenia, a uszczerbek na zdrowiu pacjentki oszacowano na 4 procent

Nie widział auta, ale poświadczał badanie

Wiesław Pierzchała
Pow. piotrkowski

Policjanci zatrzymali 68-letniego diagnostę, który za łapówki wydawał fikcyjne zaświadczenia, że dany samochód przeszedł badania techniczne i wszystko jest w porządku.

Stróż prawa Wydziału do walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi podczas akcji na stacji diagnostycznej w powiecie piotrkowskim ujawnili proceder polegający na potwierdzaniu wykonania badań technicznych pojazdów, które w rzeczywistości nie były przeprowadzane.

W sprawie tej zatrzymali diagnostę, który „badał i oceniał” stan techniczny samochodów, mimo że ich nie widział. Policjanci zabezpieczyli liczne do-

kumenty, w tym dowody rejestracyjne oraz zaświadczenia o przeprowadzonych badaniach technicznych.

- Działanie 68-latką było szczególnie niebezpieczne, ponieważ na drogi mogły trafić samochody w złym stanie technicznym. Stwarzało to realne zagrożenie dla kierowców, pasażerów oraz innych uczestników ruchu drogowego - podkreśla młodszy aspirant Mateusz Piliński z zespołu prasowego KWP w Łodzi.

Podczas przesłuchania skorumpowany diagnosta usłyszał zarzuty przyjmowania korzyści majątkowych oraz poświadczenia nieprawdy w dokumentach. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności. Po przesłuchaniu został zwolniony. Decyzją prokuratora zastosowano wobec niego dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju.

Jak humanitarnie pozbyć się dzików z Łodzi?

Matylda Witkowska
Łódź

Łódź zamówiła ekspertyzę na temat dzików i ich odstraszania, a także znaki drogowe w miejscach, gdzie najczęściej dochodzi do kolizji. Zespół ds. dzikich zwierząt apeluje też o... zamykanie śmietników.

O tym jak humanitarnie pozbyć się dzików z Łodzi mówili w poniedziałek (20 kwietnia) radna Magdalena Gałkiewicz (KO) z łódzkiej rady miejskiej oraz Maciej Riemer (KO) z łódzkiego sejmiku (KO). Radni nawiązali przy tym do głośnych ostatnio przypadków odstrzału dzików w stolicy - m.in. na placu zabaw.

Magdalena Gałkiewicz poinformowała o pracy powołanego jesienią zespołu ds. dzikich zwierząt.

- Celem pracy zespołu jest wypracowanie szerokiej strategii, która będzie zmniejszać konflikty przez metody, które nie prowadzą do uśmiercania zwierząt. Mamy dobre przykłady, na przykład Barcelona ograniczyła konflikty z dzikimi zwierzętami o 70 proc. Widzimy, że to działa i chcemy wypracować takie rozwiązania dla Łodzi - mówiła.

Po kilku spotkaniach udało się ustalić miejsca, gdzie najczęściej dochodzi do kolizji z ruchem drogowym. Przy współpracy z Biurem Inżyniera Miasta w tych miejscach mają wkrótce stanąć



Radni sejmiku Maciej Riemer i radna miejska Magdalena Gałkiewicz na konferencji prasowej poświęconej dzikom w Łodzi

znaki drogowe „dzikie zwierzęta”. Łódź zamawia też ekspertyzę na temat miejsc przebywania, migracji i żerowania dzikich zwierząt oraz możliwych sposobów ich odstraszania - tych niezwiązanych z uśmiercaniem.

Zespół ds. dzikich zwierząt zaleca też usunięcie dzikom dostępu do jedzenia czyli np. szczelne zamykanie śmietników.

- Na razie to zalecenie, będziemy szukać instrumentów prawnych - zaznacza Magdalena Gałkiewicz.

Jednocześnie walka z dzikami nie jest łatwa - głównie ze

względu na skomplikowane przepisy weterynaryjne. Z powodu walki z ASF na terenach zielonych trwa intensywny odstrzał dzików, dlatego zwierzęta kryją się w miastach. Napięcie dzików do miast w Łodzi zauważono m.in. po odstrzale spowodowanym pod-

Radny sejmiku Maciej Riemer podkreślił, że w tej sytuacji zaproponował, żeby dziki - tak jak przed laty - można było wywozić poza miasto.

rzuceniem zakażonego dzika pod Piotrkowem Trybunalskim. Jednocześnie z powodu ASF miasta nie mogą już odławiać i wysyłać swoich dzików na tereny leśne. Jedynymi opcjami zostają: ignorowanie, zniechęcanie lub... odstrzał.

Radny sejmiku Maciej Riemer podkreślił, że w tej sytuacji zaproponował, żeby dziki - tak jak przed laty - można było wywozić poza miasto.

- Uważam, że te przepisy unijne, które zakazują odłowu i transportu dzików nawet po poddaniu ich kwarantannie, są nieroztropne - ocenił.

Czarny protest w szpitalach powiatowych w całej Polsce. W łódzkim szpitalu im. Jonschera też protestują

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

Dyrekcja i pracownicy w czarnych koszulkach, a na maszcie czarna flaga. Miejski szpital przy ul. Miłonowej bierze udział w protestie, który objął szpitale powiatowe w Polsce.

Akcję zorganizował Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych, aby w ten sposób wyrazić swoje stanowisko wobec ograniczenia finansowania oraz pogarszającej się sytuacji systemowej szpitali powiatowych. W Jonscherze, który jest częścią Miejskiego Centrum Medycznego im. dr. Karola Jonschera, pojawiły się plakaty informujące o Tygodniu Protestu Szpitali Powiatowych, który od 20 do 24 kwietnia odbywa się w całej Polsce.



W szpitalach można zobaczyć takie plakaty

Szpitale powiatowe protestują przeciwko nierozliczeniu nadwykonań w opiece długoterminowej za 2025 rok. Podkreślają, że przy udziale wynagrodzeń sięgającym w części placówek ponad 97 proc. przychodów dyrektorom pozostaje jedynie

symboliczna część środków na prowadzenie szpitala, co wymaga dalsze cięcie świadczeń i pogłębia zadłużenia.

Jak się dowiedzieliśmy w łódzkiej placówce fundusz zdrowia zapłacił jej za wszystkie badania nielimitowane, ale podobnie jak w innych szpitalach obawy lekarzy budzi zmiana rozliczeń TK, RM, gastroscopii i kolonoskopii. Pojawia się obawa, że wiele chorób będą wykrywać dopiero wtedy, gdy te będą już bardzo zaawansowane.

„Po wyczerpaniu kontraktu każde badanie jest wykonywane poniżej realnego kosztu, więc szpital do niego dopłaca (...)” Ograniczenie finansowania nadwykonań oznacza powrót długich kolejek, późniejsze rozpoznanie choroby cięższe leczenie i gorsze rokowania - piszą w swoim stanowisku dzia-

łaczce Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Jak piszą dalej autorzy protestu problem nie sprowadza się do jednego rozporządzenia NFZ, ale jest konsekwencją szerszej polityki państwa: oczekiwania „leczenia za pół ceny” i brak czytelnej strategii dla szpitali powiatowych.

Pacjenci z którymi rozmawialiśmy nie wierzyli w sens protestu.

- Cały system ochrony zdrowia trzeba zbudować od nowa - przekonywała nas pacjentka czekająca na badanie w pracowni radiologicznej.

Na dziś Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych zapowiada minutę ciszy dla systemu ochrony zdrowia. Pracownicy szpitali mają wyjść przed placówki tuż przed godziną 12.

KRÓTKO

OŚWIĘCIM

Incydent w Auschwitz-Birkenau

Dziewięciu młodych turystów z USA i Kanady bezprawnie weszło na teren byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Mężczyźni zostali ujęci przez strażników muzealnych, a następnie przekazani policji. Do zdarzenia doszło w poniedziałek po południu. Z relacji strażników wynikało, że chwilę wcześniej turyści nie zostali wpuszczeni na teren muzeum, ponieważ nie mieli biletów wstępu. „Na podstawie zebranych dowodów zatrzy-

manym przedstawione zostały zarzuty bezprawnego wtargnięcia na teren byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Birkenau” - przekazała małopolska policja. Podejrzani przyznali się do zarzucanego im czynu i dobrowolnie poddali się karze. W uzgodnieniu z Prokuraturą Rejonową w Oświęcimiu ustalona została kara grzywny dla sprawców tego przestępstwa w kwocie po 3 tys. zł oraz tysiąc złotych nawiązki na rzecz Muzeum Auschwitz-Birkenau.

KUJAWSKO-POMORSKIE

Zderzenie trzech ciężarówek



Na drodze ekspresowej S10, na odcinku między Bydgoszczą a Toruniem doszło do zderzenia z udziałem trzech pojazdów ciężarowych. Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Dwie osoby zostały zabrane do szpitala. Trasa przez kilka godzin była zablokowana.

MAZOWIECKIE

Splonęły hale pod Warszawą

Dwie połączone hale zakładu przetwórstwa warzywnego splonęły w nocnym pożarze w Bramkach w Mazowieckiem. Spalony zakład zajmował się przede wszystkim suszeniem warzyw, w ofercie miał też owoce. Konieczna była ewakuacja pracowników zakładu oraz 19 mieszkańców przyzakładowego hostelu. Na miejscu zdarzenia pracowało około

250 strażaków z powiatów: warszawskiego zachodniego, sochaczewskiego, żyrardowskiego, grodzkiego, pruszkowskiego, z miasta Warszawy oraz grupa ratowniczo-chemiczna. Według zapewnień straży specjalistyczne pomiary nie wykazały groźnych substancji w powietrzu. Po ugaszeniu ognia zaczęły się prace rozbiórkowe hal.

POLITYKA

Szef klubu PSL-TD Krzysztof Paszyk uważa, że w sprawie giełdy Zondacrypto powinna powstać sejmowa komisja śledcza. – Jest tu zbyt wiele zbiegów okoliczności, zbyt wiele wątpliwości i podejrzanych relacji – powiedział Paszyk we wtorek w Studiu PAP. Zapytany, czy klub PSL-TD zamierza złożyć wnioski o powołanie takiej komisji, Paszyk odparł, że na razie nie było o tym rozmowy.

„*Ta sprawa wymaga wyjaśnienia, a komisja śledcza w swoim zamysle (...) została przewidziana właśnie na takie okazje*

Krzysztof Paszyk, szef klubu PSL-TD

Konflikt w PiS zakończony? Jest porozumienie po spotkaniu

Adam Kielar
Warszawa

W nocy z poniedziałku na wtorek spotkali się prezes PiS Jarosław Kaczyński i były premier Mateusz Morawiecki, który założył stowarzyszenie Rozwój Plus, będące do tej pory kością niezgody w partii. Obie strony przekonują, że efektem rozmów jest osiągnięcie porozumienia.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński i były premier, jeden z wiceprezów partii Mateusz Morawiecki, wystąpili wczoraj razem na konferencji prasowej. Jak podkreślili, Prawo i Sprawiedliwość ma „mieć dwa płuca”, a działalność stowarzyszenia Rozwój Plus ma być prowadzona wewnątrz ugrupowania.

Prezes wyjaśnił, że PiS ma zamiar z jednej strony docierać do zwolenników Konfederacji i Konfederacji Korony Polskiej i bardziej „radikalnego elektoratu” - tu podkreślił rolę kandydata PiS na premiera Przemysława Czarnka, zaś „drugim płucem” ma być trafianie do osób, które oczekują przede wszystkim efektywnie działającego rządu i „spokoju”. Na te oczekiwania - jak dodał - będzie odpowiadał Morawiecki.

Nocne spotkanie

Trwające siedem godzin nocne rozmowy prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego z b. pre-



Spotkanie Morawieckiego z Kaczyńskim budziło duże zainteresowanie ze względu na tworzone przez Morawieckiego stowarzyszenie Rozwój Plus

mierem Mateuszem Morawieckim przyniosły pozytywne ustalenia i porozumienie - poinformował we wtorek europoseł PiS Piotr Müller.

Zdjęcie ze spotkania zamieścił w nocy europoseł PiS Adam Bielan.

„Są pomysły, jest porozumienie i wspólny kierunek. A że czasem iskrzy? Kto się lubi, ten się czubi. Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki” - napisał na X.

Założenie przez Mateusza Morawieckiego stowarzyszenia Rozwój Plus, do którego dołączyło wielu polityków PiS, było uzna-

wane za nielojalność przez niektórych jego rywali (z tzw. frakcji „masłarzy”), a również w oczach kierownictwa ugrupowania.

W ubiegłym tygodniu prezes Jarosław Kaczyński powiedział, że osoby zaangażowane w stowarzyszenie Morawieckiego nie znajdują się na listach PiS w przyszłorocznych wyborach, gdyż działanie takie jest sprzeczne ze statutem partii. Stronnicy byłego premiera (określani jako „harczerze”) przekonywali, że nie zamierzają opuszczać PiS, a ich działalność nie wykracza poza wewnętrzne przepisy partii.

Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki ogłosili porozumienie

Ostatecznie Kaczyński i Morawiecki doszli do porozumienia.

- Jest porozumienie i cieszę się z tego bardzo. Od samego początku mówiliśmy o tym, że aktywność naszego stowarzyszenia to jest aktywność na rzecz powiększania tej rodziny, która by głosowała za Prawem i Sprawiedliwością, szukania nowych dróg do rozmów. W związku z tym te nocne ustalenia są pozytywne - skomentował w RMF24 europoseł Piotr Müller, były rzecznik rządu Morawieckiego.

Dodał, że zapowiedzi, iż członkowie stowarzyszenia nie będą na listach PiS „były jedynie komunikacyjnym nieporozumieniem”.

W podobnym tonie wypowiedział się również Krzysztof Szczucki, także stronnikiem Morawieckiego.

- Całe to zamieszanie powstało z wprowadzenia pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego w błąd. Złe głosy próbowały go skonfliktować z naszym środowiskiem, ze środowiskiem Mateusza Morawieckiego, ze stowarzyszeniem Rozwój Plus, a ono ma naprawdę służyć PiS - powiedział w „Super Expressie”. - Nikt z nas nie chce z tej partii wychodzić, nikt z nas nie chce burzyć jedności. Chcemy wygrać wybory - zapewnił.

Kłopoty wiceszefa Kancelarii Prezydenta. Do sądu trafił akt oskarżenia. Chodzi o fałszowanie podpisów

Adam Kielar
Białystok

Do sądu w Białymstoku trafił akt oskarżenia przeciwko zastępcy szefa Kancelarii Prezydenta RP Adamowi Andruszkiewiczowi. Chodzi o sfałszowanie ws. fałszowania podpisów pod listami wyborczymi z 2014 roku.

Akt oskarżenia przeciwko Andruszkiewiczowi i dwóm innym osobom został skierowany

do Sądu Rejonowego w Białymstoku.

Prokuratura Regionalna w Lublinie zarzuca wiceszefowi Kancelarii Prezydenta, że od 15 września do 6 października 2014 r. w Białymstoku, będąc liderem Młodzieży Wszechpolskiej, kierował podrabianiem przez inne osoby list osób udzielających poparcia kandydatom zgłaszanym przez KW Ruch Narodowy w okręgu wyborczym nr 3 w wyborach do Sejmu Województwa Podlaskiego.

Według śledczych Andruszkiewicz przetwarzał bezprawnie dane osobowe na listach poparcia, czym dopuścił się nadużycia w sporządzaniu list. Oskarżony grozi do 5 lat więzienia.

Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Sam Adam Andruszkiewicz odniósł się do sprawy w mediach społecznościowych, prosząc, by używać jego pełnych danych osobowych oraz wizerunku.

„Służbie Polsce poświęciłem większość swojego życia. Obecny akt oskarżenia skłcony naprędce przez upolitycznioną prokuraturę traktuję wyłącznie jako element represji politycznej wykerowanej we mnie przez układ rządzący, który ma wiele powodów, by ze mną walczyć. Proszę redakcje o podawanie mojego pełnego wizerunku oraz nazwiska, a także odsyłać do poprzedniego oświadczenia w tej sprawie” - napisał na X.

Izraelczycy dopadli „Doktora”. Tajny oddział zdemaskowany

Grzegorz Kuczyński
Bliski Wschód

Mosad, Szin Bet i Siły Obronne Izraela (IDF) ujawniły istnienie Jednostki 4000 Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Według Izraelczyków to główne ramie terrorystyczne Iranu.

W ramach połączonej operacji wywiadowczej i wojskowej izraelskie służby ujawniły pełną strukturę tajnego aparatu terrorystycznego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Było to możliwe dzięki serii sukcesów operacyjnych w ramach operacji Ryczący Lew, która obejmowała eliminację wysokich rangą członków jednostki oraz rozbicie infrastruktury terrorystycznej w wielu krajach, przede wszystkim w Azerbejdżanie i na Cyprze.

Cios w wywiad IRGC

Operacja Ryczący Lew była punktem zwrotnym w zwalczaniu irańskiego terroryzmu, kiedy to siły powietrzne, przy ścisłej współpracy operacyjnej z Mosadem i Szin Bet, dwiema głównymi służbami specjalnymi Izraela, uderzyły w samo serce dowództwa organizacji.

Wylimitowano między innymi Rahmana Mokadama, szefa systemu i kierownika departamentu operacji specjalnych. Zarządzał on rekrutacją agentów oraz przemycaniem



Członek sił specjalnych IRGC stojący na straży pojazdów opancerzonych oklejonych portretami zamordowanego irańskiego najwyższego przywódcy

broni na terytorium Izraela. Kolejnym zlikwidowanym terrorystą był Majid Khademi, szef organizacji wywiadowczej IRGC, który bezpośrednio kierował operacjami terrorystycznymi za granicą.

„Doktor” odpowiadał za Azerbejdżan i Turcję

Podczas operacji zlikwidowano również Syryjczyka, który pełnił rolę łącznika między Teheranem a komórkami terrorystycznymi w terenie.

Zginął również Mehdi Yakh-Dahkan, nazywany „Doktorem”, który pełnił funkcję oficera operacyjnego kierującego działaniami terrorystycznymi w Azerbejdżanie i Turcji. Wia-

domo również, że stał on za przemytem dronów z ładunkami wybuchowymi na Cypr oraz gromadzeniem danych wywiadowczych o amerykańskiej bazie lotniczej Incirlik w Turcji.

Planowali atak na ważny ropociąg

Jednym z kluczowych osiągnięć operacji było rozbicie złożonej infrastruktury terrorystycznej w Azerbejdżanie i Turcji.

Planowali oni ataki na cele strategiczne, przede wszystkim na międzynarodowy rurociąg naftowy z Azerbejdżanu do Turcji

stycznej w Azerbejdżanie. Członkowie komórki działającej bezpośrednio z Iranu zostali aresztowani przez lokalne władze na gorącym uczynku, gdy mieli przy sobie drony z ładunkami wybuchowymi oraz bomby kasetowe, które zostały przemycane z Iranu.

Planowali oni ataki na cele strategiczne, przede wszystkim na międzynarodowy rurociąg naftowy (BTC) przebiegający z Azerbejdżanu przez Gruzję do Turcji. Członkowie komórki gromadzili również informacje o ambasadzie Izraela w Baku, synagogach i przywódcach społeczności żydowskiej w tym kraju, aby móc zaplanować ataki na nich.

Humbak po raz piąty utknął na płyciźnie Bałtyku

oprac. Anna Nagel
Niemcy

Humbak, który od marca przebywa u niemieckich wybrzeży Bałtyku, w poniedziałek zdołał się uwolnić, ale po krótkim czasie po raz piąty utknął na płyciźnie.

Ssak leży w płytkiej wodzie koło wyspy Poel; także we wtorek rano nie popłynął dalej. Zwierzę oddycha i co pewien czas porusza płetwami.

W poniedziałek rano, wraz ze wzrostem poziomu wody, humbak na krótko się uwolnił, jednak po dwóch godzinach ponownie utknął na płyciźnie. Wieczorem wykonywał jeszcze ruchy w kierunku głębszej wody, po czym odpoczął. Według władz Meklemburgii-Pomorza Przedniego ssak po raz piąty osiadł na mieliźnie.

Minister środowiska kraju związkowego Till Backhaus wraz z ekspertami z nadzoru rybołówstwa zbliżył się do humbaka na około 500 metrów. „Wieloryb leży spokojnie” - przekazała agencja DPA. Jak dodał, częstotliwość jego oddechu wskazuje, że zwierzę jest wyczerpane.

Część ekspertów sprzeciwia się dalszym próbom ratunkowym. Berliński badacz wielorybów i biolog morski Fabian Ritter ocenił, że nie ma realnych możliwości uratowania zwierzęcia. Jego zdaniem wieloryb może celowo przyjmować pozycję spoczynkową na płytkiej wodzie, aby ograniczyć wysiłek i ból.

- Musimy w końcu przyznać, że nie jesteśmy w stanie uratować tego wieloryba. Powinniśmy teraz wyświadczyć mu największą przysługę i po prostu zostawić go w spokoju - powiedział. PAP

AUTOREKLAMA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dzienniklodzki.pl/nekrologi

0011513528

Z bólem zawiadamiamy, że zmarł w wieku 77 lat

Śp.

Marian Miszalski

dziennikarz, pisarz, tłumacz literatury francuskiej.

Pogrzeb odbędzie się 24.04.2026 r. o godz. 13.15

na Starym Cmentarzu
przy ul. Ogrodowej w Łodzi.

Najbliższa Rodzina

AUTOREKLAMA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

0011513299

Panu
Piotrowi Mikołajczykowi
Sędziemu
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Teścia

składają

Prezes, Wiceprezes, Sędziowie,
Dyrektor i Pracownicy
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi

0011512129

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 13 kwietnia 2026 r. zmarła

Profesor
Maria Turowska

Wieloletni Pracownik
Katedry Chemii Nieorganicznej i Analitycznej
Wydziału Chemii Uniwersytetu Łódzkiego,
Zastępca Dyrektora Instytutu Chemii UŁ (1977-1980),
Prodziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŁ
(1987-1990).
Wybitna Specjalistka w Dziedzinie Chemii Analitycznej.

Słowa głębokiego współczucia przekazujemy
Najbliższej Rodzinie

Kolegium Dziekańskie, Pracownicy i Przyjaciele
z Wydziału Chemii Uniwersytetu Łódzkiego

Uroczystości pogrzebowe śp. Prof. Marii Turowskiej
rozpoczną się mszą świętą
24 kwietnia (piątek) o godzinie 12.30
w Kościele Św. Anny w Łodzi (Al. Śmigłego-Rydza 24/26),
ceremonia pogrzebowa odbędzie się
tego dnia o godzinie 14.30 na Cmentarzu Starym
przy ulicy Ogrodowej 39.

0011457221

REKLAMA

**Nekrologi i kondolencje
zlecisz**

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127
lub przez internetowe biuro
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net



FOT. SISI DECYLIAN, MATERIAŁY PRASOWE

Leszek Możdżer: Muzyka jest matematycznym systemem dwunastotonowym. Więc ta iluzja, że my tworzymy coś wielkiego, jest w ogóle błędem w założeniu

styczną tym bardziej trzeba się bronić przed zaszufadkowaniem?

Mnie zaszufadkowanie nie przeszkadza. Zaszufadkowanie jest tylko po to, żeby usystematyzować sprzedaż, czyli żeby było wiadomo, na której półce szukać danego wyrobu. Ja też mam rachunki do opłacania, więc jeżeli państwo mają taką potrzebę, czy to krytycy, czy dziennikarze, czy sprzedawcy, to bardzo proszę mnie zaszufadkować. Mnie to nie przeszkadza.

Po latach sukcesu i uznania potrafi Pan jeszcze sam siebie zaskoczyć? I czy w ogóle chce Pan takich zaskoczeń?

Zdarza mi się, tak. Ale coraz bardziej zewnętrżność, czyli moje doświadczenia spoza muzyki, zaczynają przenikać do muzyki. Rozumiem to w ten sposób, że muzyka jest wyrazem pewnych treści, których człowiek dotyka, których poszukuje. U Picassa tak było, że jak zajął się rzeźbą, to zaczął łamać struktury swojego malarstwa tak, że dany obiekt było widać z każdej strony. Po prostu, obracając rzeźbę, rozumiał, że może spojrzeć na nią z każdej strony, i od razu przeniknęło to do jego malarstwa. I poniekąd tak samo jest też u muzyka: wszystko, czym zajmujesz się w swoim tak zwanym prywatnym czasie, chociaż taki czas nie istnieje,

wszystko, co tam odkryjesz, zaczynasz automatycznie przenosić na grunt swojej twórczości muzycznej. I w moim przypadku jest dokładnie tak samo. Chyba u wszystkich twórców można znaleźć taki mechanizm.

A co Pan przenosi?

Chociażby poszukiwania harmonii, jeżeli chodzi o odrębne strojenia. System dziesiętkowy, który staram się w muzyce urzeczywistnić, bo gramy w systemie dwunastkowym. Poszukiwania terapeutyczności muzyki, czyli wszystkie rozważania na temat tego, jak to zrobić. Oprócz tego muzyka jest przede wszystkim terenem samodoskonalenia. I to jest najwspanialsze w muzyce: że każdy muzyk musi zamknąć się w pracowni na wiele, wiele godzin, żeby uzyskać dostęp do własnych mięśni, opanować je i w ten sposób uzyskać kontakt z samym sobą. W Indiach mówi się, że muzyka jest nauką samą w sobie. Uprawianie muzyki jest po prostu przestrzenią samodoskonalenia. A o to w życiu chodzi: by doświadczyć kontaktu z samym sobą. I że ta samotność jest uzdrawiająca, czymś, co sprawia, że człowiek się rozwija.

Bardziej pociąga Pana doskonalność czy ryzyko?

Jednak ryzyko. Doskonałość chyba jest nieosiągalna.

Wciąż jest w Panu ten muzyczny buntownik czy dzisiaj już bliżej Panu do kogoś, kto bardziej słucha świata niż z nim walczy?

Walczyć ze światem nie mam zamiaru, bo już wielokrotnie się przekonałem, że kiedy zaczyna się walczyć z systemem, to przychodzi dokładnie taka sama siła przeciwna, więc każdego tutaj, w tym systemie, można nauczyć pokory. Matrixa trzeba szanować. Ja bardzo szanuję tę sytuację. Z jakichś powodów to tak jest ustawione. Jesteśmy jeszcze cywilizacją bardzo nisko rozwiniętą, jeżeli chodzi o samoświadomość. Może świadomość mamy niezłą, natomiast samoświadomości jeszcze nie widzę. Ale raczej staram się patrzeć na świat i próbować zrozumieć jego zasady, żeby się nim posługiwać, a nie po to, żeby z nim walczyć.

Czy jest coś takiego jak polska wrażliwość muzyczna? Możemy mówić na przykład o melancholii, rozdarciu, ironii albo czułości? Zaobserwował Pan coś takiego? Na czym ta polskość polega?

Przed wszystkim trzeba by tu mówić o czymś, co jest narodowe. A ja nigdzie nie dokopałem się do przekonującej definicji takiego słowa, jak „narod”. Wiem, że narody oparte są na rodach, czyli chodzi

o rody. Tymczasem cała wiedza rodowa jest systematycznie wycinana i kasowana. Jak się wpisze to hasło w Wikipedii, to wychodzi definicja, z której wynika, że naród to grupa ludzi, która czyta te same książki i ma swoją drużynę piłkarską. Więc wydaje mi się, że my właściwie nie mamy pojęcia, czym jest naród, jak przebiegają napięcia wewnątrz tej tak zwanej tkanki narodowej. Tym bardziej że wprowadzono termin „obywatelstwo”, a terminu „narod” właściwie już nie ma. Trudno mi więc powiedzieć, czy narody jeszcze istnieją. Mam co do tego duże wątpliwości. Nawet w Polsce bardzo została podmieniona ta tkanka społeczna. Ludzie mówią w innych językach, mają inne kolory skóry. Rzeczywistość bardzo się zmieniła. To nie jest już rzeczywistość narodowa. Oczywiście pole energii pod nazwą „narod” cały czas istnieje i można się z niego jakoś zasilać. Natomiast ja mam kłopot z definicją tego słowa, więc nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, jakie są cechy polskiej narodowej muzyki, bo nie wiem, czym w ogóle jest naród. Na pewno nie jest tym, co nam się mówi, że jest. Skoro narody polegają na rodach, to trzeba by pielęgnować wiedzę rodową, czyli mieć świadomość tego, skąd się człowiek wziął, kim są jego przodkowie. Kiedyś ta wiedza była dosyć mocno pielęgnowana i był to podobno ogromny dział nauki. W tej chwili widzę, że nikogo to nie interesuje. Ale to też ma swoje dobre strony, bo człowiek ma wtedy jakby wykasowaną pamięć i staje w pewnej bezbronności wobec żywiołu życia, i musi sam, własnymi siłami duchowymi, się w tym odnaleźć. To jest w ogóle bardzo ciekawe zjawisko: zajmować się życiem z takiej perspektywy.

Jak Pan rozumie dojrzałość artysty? Jako dojrzały artysta czuje Pan większą wolność, większą samotność, większą odpowiedzialność?

Raczej większą samotność. Odpowiedzialność z siebie zdjąłem, bo próbowałem parę razy głośno mówić o swoich odkryciach i to nie był dobry pomysł. Tak że z odpowiedzialności raczej zrezygnowałem. Mogę być odpowiedzialny tylko za jakość swojej własnej wyobraźni, za jakość swojego własnego postrzegania, które cały czas staram się rozszerzać. A dojrzałość artystyczna to nic przyjemnego. Zaczyna się definiować swój zasięg i zaczyna się rozumieć, że sztuka nie jest najważniejszą rzeczą na świecie. Kiedy artysta jest młody, uważa, że sztuka jest czymś najważniejszym na świecie, a potem się okazuje, że jest tylko małym elementem większej układanki.

Sztuka może jeszcze budować wspólnotę ludzi?

Oczywiście, nawet musi budować wspólnotę. Wydaje mi się, że to, iż artyści zostali pozamykani w akademiach muzycznych i grają repertuar, który jest niedościgły dla tak zwanych słuchaczy, jest pewnego rodzaju dramatem. Bo artyści zamienili się w sportowców wyczynowych, którzy grają sonaty, scherza i etudy, natomiast nie są w stanie zagrać wspólnej ludowej pieśni tak, żeby wszyscy przy stole mogli razem zaśpiewać. Oczywiście jest to sytuacja na swój sposób dramatyczna. Staram się w wolnych chwilach pielęgnować tę naszą wspólną świadomość. Chociaż zdaję sobie sprawę, że to pole też jest terenem jakiejś walki, że nie pielęgnuje się piosenek, które są wartościowe - chociażby Wasowski, Przybora, Grechuta, Turnau i jeszcze parę nazwisk by się znalazło. Nawet utwory Lady Pank to są też takie fajne, hymniczne piosenki, które wspólnie przy stole można zaśpiewać. Fajnie byłoby pielęgnować te treści, bo przede wszystkim wspólne uprawianie muzyki, kiedy razem się śpiewa, daje niesamowite poczucie jedności.

W Polsce łatwiej jest być słuchanym, czy łatwiej być konsumowanym?

Konsumpcja nie przekłada się na sprzedaż płyt. Wiem, że klikałność, czyli tak zwane afery i skandale, też nie przekładają się na liczbę sprzedanych egzemplarzy. Dzisiaj ostatecznym weryfikatorem dla mnie jest scena. Wydaje mi się, że to właśnie na scenie jest ten świat, w którym mogę się zweryfikować przed publicznością, i publiczność ma szansę zobaczyć, z kim ma do czynienia. Bo liczba wypracowanych godzin przy instrumencie i to, z jaką żarliwością gram, po prostu świadczą o mnie i o jakości tej usługi, którą dostarczam publiczności. Oczywiście doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że żyjemy w rzeczywistości obrazkowej. Nawet pierwsze przykazanie zostało przez Kościół katolicki usunięte,

bo pierwsze przykazanie brzmi: „Nie czyn sobie podobizny Boga rzeźbionej ani malowanej”. Więc bardzo wyraźnie widać, że dzisiaj mamy kulturę, cywilizację obrazkową, opartą na obrazku, i to pierwsze przykazanie trzeba było usunąć. Zdaję sobie z tego sprawę, też posługuję się swoim wizerunkiem jako pewnego rodzaju kartą w tej całej zabawie, która nazywa się show-biznes. Czyli musi być show i musi być biznes. Ale dopóki nie wymiotuję, to znaczy, że nie jest tak źle.

Jak Pan rozumie dojrzałość artysty? Jako dojrzały artysta czuje Pan większą wolność, większą samotność, większą odpowiedzialność?

Raczej większą samotność. Odpowiedzialność z siebie zdjąłem, bo próbowałem parę razy głośno mówić o swoich odkryciach i to nie był dobry pomysł. Tak że z odpowiedzialności raczej zrezygnowałem. Mogę być odpowiedzialny tylko za jakość swojej własnej wyobraźni, za jakość swojego własnego postrzegania, które cały czas staram się rozszerzać. A dojrzałość artystyczna to nic przyjemnego. Zaczyna się definiować swój zasięg i zaczyna się rozumieć, że sztuka nie jest najważniejszą rzeczą na świecie. Kiedy artysta jest młody, uważa, że sztuka jest czymś najważniejszym na świecie, a potem się okazuje, że jest tylko małym elementem większej układanki.

Sztuka może jeszcze budować wspólnotę ludzi?

Oczywiście, nawet musi budować wspólnotę. Wydaje mi się, że to, iż artyści zostali pozamykani w akademiach muzycznych i grają repertuar, który jest niedościgły dla tak zwanych słuchaczy, jest pewnego rodzaju dramatem. Bo artyści zamienili się w sportowców wyczynowych, którzy grają sonaty, scherza i etudy, natomiast nie są w stanie zagrać wspólnej ludowej pieśni tak, żeby wszyscy przy stole mogli razem zaśpiewać. Oczywiście jest to sytuacja na swój sposób dramatyczna. Staram się w wolnych chwilach pielęgnować tę naszą wspólną świadomość. Chociaż zdaję sobie sprawę, że to pole też jest terenem jakiejś walki, że nie pielęgnuje się piosenek, które są wartościowe - chociażby Wasowski, Przybora, Grechuta, Turnau i jeszcze parę nazwisk by się znalazło. Nawet utwory Lady Pank to są też takie fajne, hymniczne piosenki, które wspólnie przy stole można zaśpiewać. Fajnie byłoby pielęgnować te treści, bo przede wszystkim wspólne uprawianie muzyki, kiedy razem się śpiewa, daje niesamowite poczucie jedności.

Co Pana dziś najbardziej porusza jako człowieka, nie artystę?

Wszystko mnie porusza: przyroda, ludzie, piękno. Wszystko.

Czego nauczył się Pan o człowieku dzięki muzyce, czego nie nauczyłyby żadna inna dziedzina życia?

Dzięki muzyce mogłem zajrzeć i za kulisy wielkiej polityki, i do niskich stref społeczeństwa, bo muzyk wszędzie się przyda. Mogłem więc zobaczyć, na czym polega ludzkie życie. Zmieniając często szerokości geograficzne, podróżując z koncertami, widziałem też bardzo różnych ludzi: bardzo różnie ubranych, bardzo różnie się zachowujących, mających przeróżne przekonania. To dało mi pewien dystans do całej rasy ludzkiej. Dzięki muzyce stałem się człowiekiem, który potrafi spojrzeć z daleka na całą tkankę społeczną. I to sprawiło, że zacząłem się interesować sprawami położonymi dosyć wysoko w dziedzinie ludzkiej świadomości.

Czy można być wolnym muzykiem w dzisiejszym świecie sztucznej inteligencji, algorytmów i natychmiastowej konsumpcji?

Nie wiem, czym jest wolność, nie zastanawiam się nad tym. Moim zdaniem samo bycie istotą humanoidalną co do zasady sprawia, że wolność nie istnieje. Jesteś poddany prawom grawitacji, prawom biologii, prawom emocjonalności, normom społecznym. Ogranicza cię przeszłość i tak dalej, więc wolność jest oczywiście iluzją. Tym bardziej że im człowiek bardziej rozwija się mentalnie, tym sam sobie narzuca pewne ograniczenia, wiedząc, że łamanie pewnych praw przynosi określone konsekwencje. Więc tak naprawdę im bardziej człowiek posuwa się na drodze samorozwoju, tym bardziej sam siebie ogranicza. Wolność jest chyba tylko dla ludzi świadomych. Dla ludzi świadomych żadnej wolności nie ma - są tylko wybory, które przynoszą konsekwencje.

Po latach grania, komponowania, szukania nowych brzmień muzyka dziś bardziej Pana uspokaja czy bardziej niepokoi?

To zależy, dlatego że muzyka ma w sobie różne ładunki. Tekst ma ładunek, artysta ma ładunek, instrumentacja ma ładunek, nawet sam strój może mieć w sobie pewnego rodzaju ładunek. Ale ja jestem tylko po to, żeby obserwować swoje emocje. A ta polaryzacja lubię - nie lubię jest główną przyczyną cierpienia, więc staram się po prostu funkcjonować w tym dualistycznym świecie tak, żeby nie ulegać emocjom.

Drogi krajowe znaczone krwią pieszych. Kto winien?

Rogówko, Czarnowo, Zawały – tylko w tych trzech wsiach niedaleko Torunia ludzie latami prosili zarządcę drogi krajowej o przejścia dla pieszych. Piesi ginęli i giną, najczęściej przy przystankach autobusowych. Śledztwa umarzano, za jedynych winnych uznając ofiary. Odpowiedzialności GDDKiA nie bada się wcale

Małgorzata Oberlan

Drogi krajowe w Kujawsko-Pomorskiem znaczone są krwią pieszych najczęściej przy przystankach autobusowych. Tam gdzie nie ma przejść, ale gdzie ludzie jednak na drugą stronę arterii latami przechodzą, bo najbliższe legalne mają dopiero 2-4 km dalej, w sąsiednich wsiach. W takich miejscowościach mieszkańcy, radni, a i same gminne władze nierzadko latami wnioskuje do zarządcy drogi krajowej - Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad - o poprawę bezpieczeństwa. Proszą o przejścia, budowę brakującego przy drodze chodnika, oświetlenie, fotoradar.

Dopiero tragedie, po których wściekłość ludzka krzyczy przed telewizyjnymi kamerami na cały kraj, coś zmieniają. A prokuratury? Zwykle takie sprawy umarzają w oparciu o opinie biegłych, którzy za jedynych winnych uznają ofiary - pieszych przekraczających „krajówkę” w tzw. miejscu niedozwolonym. Odpowiedzialności zarządcy drogi nawet się nie bada.

Rogówko. Winny okazał się tylko pan Robert?

Rogówko, gmina Lubicz pod Toruniem, droga krajowa nr 15. Ludzie od dekady proszą o chodnik, przejście dla pieszych, oświetlenie. Przychodzą odmowy albo informacje o planach i szukaniu finansowania. I piesi giną tutaj regularnie.

23 października ubiegłego roku 57-letni pan Robert wysiadł z autobusu na przystanku w Rogówku i został potrącony przez osobowe Audi podczas przechodzenia na drugą stronę drogi. Tam gdzie od lat przechodzą wszyscy, „legalne” przejścia są bowiem dopiero w odległościach 3-4 km od wsi.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Śmierć pana Roberta przechodzącego przez DK 15 w Rogówku pod Toruniem (gm. Lubicz) w październiku ub. roku przelała czarę goryczy. To już kolejna ofiara śmiertelna w tym miejscu. 26.10.2025 r. mieszkańcy protestowali przy drodze

Autem kierowała 21-letnia kobieta jadąca od strony Gronowa w kierunku Torunia. Prawdopodobnie nie miała szans uniknąć wypadku. Próby reanimacji mężczyzny nie powiodły się. Pan Robert zmarł i stał się siódmą ofiarą śmiertelną tego odcinka krajowej „piętnastki” w ostatnich latach. 19 innych zostało tutaj rannych.

- Nie byłoby tych wszystkich tragedii, gdyby przy przystanku było przejście dla pieszych i chodnik - mówią od początku mieszkańcy. Oni, radni i władze gminy Lubicz przez 10 lat prosili i wnioskowali do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad o te rozwiązania. Bezskutecznie. Dopiero w lutym br. pojawiła się ze strony GDDKiA odpowiedź pozytywna dotycząca chodnika, a także nadzieja na przejście. Stało się to po wielkim proteście ludzi i nagłośnieniu sprawy m.in. przez program TVN „Uwaga!”.

Odpowiedzialność za ten dramat? Właśnie jest badana.

- Do prokuratury wpłynęła bardzo obszerna opinia kryminalistyczna dotycząca rekonstrukcji wypadku drogowego - mówi prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu, treści nie zdradzając, bo najpierw muszą zapoznać się z nią strony postępowania. Na pytanie o to, czy badana jest odpowiedzialność zarządcy drogi za niezapewnienie jej bezpieczeństwa (brak przejścia, chodnika etc.), rzeczniczka odpowiada jasno: nie. - W tym kontekście wypadek nie jest badany. Prokuraturę interesuje przede wszystkim zachowanie uczestników zdarzenia: kierującej samochodem 21-latką i pieszego - mówi prokurator Oliver.

Czarnowo. Prokuratura: Winny zmarły Kuba

Czarnowo, gmina Zławieś Wielka, położona między Toruniem a Bydgoszczą. Tutaj mieszkańcy też przez lata prosili o poprawę bezpieczeństwa - na ich odcinku DK 80. Prosilili

o przejście dla pieszych w okolicy przystanku autobusowego, oświetlenie tej okolicy, zahamowanie rozpędzających się piratów drogowych. Bali się wypuszczać swoje dzieci dojeżdżające autobusem do szkoły.

9.10.2023 r. o poranku zginął tutaj 15-letni Kuba. Szedł wtedy na przystanek autobusowy. Zamierzał dojechać do szkoły - był uczniem Zespołu Szkół Hotelarsko-Gastronomicznych w Toruniu. Został śmiertelnie potrącony przez Volkswagena, za kierownicą którego siedział 35-letni mężczyzna. W starciu z samochodem nie miał szans. Zginął na miejscu.

Śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym przeprowadziła Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum Zachód. Dysponowała m.in. zeznaniami świadków, filmami z kamer, opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Ostatecznie śledztwo umorzyła, za jedynego winnego dramatu uznając samego Jakuba. Bo przemierzał drogę w poprzek, w miejscu niedozwolonym, a do tego był „niewidoczny” dla samochodów. Kierowca VW był bez szans, nie zawinił - uznano.



FOT. GRZEGORZ OIKOWSKI

Po wypadku, w którym zginął 15-letni Jakub, protestujący mieszkańcy Czarnowa zorganizowali blokadę drogi

Odpowiedzialności zarządcy drogi nie badano

Co było zaraz po tragedii? Wielka wściekłość ludzi, blokowanie drogi, światła kamer i błyski fleszy. I przypominanie, jak długo próśby o poprawę bezpieczeństwa stąd płynęły i ile groźnych sytuacji już w Czarnowie miało miejsce.

Mama Kubę w rozmowie z naszym reporterem podkreślała, że jej synowi nic już życia nie wróci, ale trzeba walczyć dla innych. „Chcemy tylko, żeby ktoś zaczął dbać o nasze bezpieczeństwo. Chodzi nam o to, żebyśmy nie musieli bać się wypuszczać swoje dzieci do szkoły czy przyjaćiół” - te słowa pani Marty wszystkim zapadły w pamięć.

Przed kamerami TVN natomiast matka pytała ze łzami w oczach wprost: Ile trzeba wydać na chodnik, na znaki czy przejście dla pieszych? Ile jest warte życie? Mojego syna żadna cena już nie zwróci, ale GDDKiA mogłaby uratować życie kolejnych dzieci, które przez wiele następnych lat będą chodzić na przystanki i nie tylko. Chcemy odpowiedzi, dlaczego jesteśmy ignorowani, skoro chcemy bezpieczeństwa.

Wynik tej znaczonej krwią walki? W 2025 r. pojawiła się zapowiedź, że do lipca 2026 r. w Czarnowie stanie fotoradar.

Zawały. Zginęła matka z dzieckiem. „Winna piesza”

Zawały, wieś w gminie Obrowo pod Toruniem, droga krajowa nr 10. Tutaj też mieszkańcy długo apelowali i prosili o poprawę bezpieczeństwa. Przede wszystkim o przejście dla pieszych przy przystanku autobusowym.

Do pamiętanej w okolicy tragedii doszło tutaj 25.03.2018 r. o 8.35 rano. To była niedziela.

- Mieszkam przy samej DK 10. Tego ranka usłyszałem pisk i huk, jakby tir potrącił duże zwierzę. Wyjrzałem przez okno, potem wybiegłem na drogę. Tego widoku nigdy nie zapomnę: mnóstwo krwi i dwa ciała. Nie chciałem już podchodzić bliżej. Kobieta znałem, była stąd... - wspominał w rozmowie z nami Marcin Chmielewski ze wsi Zawały (gm. Obrowo) pod Toruniem.

Co się wydarzyło? W okolicy przystanku autobusowego zginęła 38-letnia pani Sylwia wraz ze swoim 7-letnim synkiem Krzysiem. Została dosłownie zmieciona z drogi przez tira. Po długim śledztwie uznano, że zawiniła tylko ona. Przemierzała drogę w miejscu niedozwolonym, wręcz weszła kierowcy pod koła. No, ale drogę - znów - przebiegała tutaj jak większość mieszkańców, pozbawionych formalnego przejścia.

Za kierownicą DAF-a z naczępą siedział 37-letni pan Paweł, zawodowy kierowca pochodzący ze wsi pod Pułtuskim.

- Przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość (70 km/h), jadąc 79 km/h. Jak stwierdzili jednak biegli, nawet jadąc wolniej, nie uniknąłby wypadku. Spowodowali go piesi, przebiegając drogą poza przejściem i nie ustępując należnego pierwszeństwa pojazdowi. Przy nagłym wbiegnięciu nawet jadąc przepisowo z prędkością 70 km/h kierowca nie mógłby wyhamować - usłyszeł od prokuratora Marcina Licznarskiego, wówczas szefa Prokuratury Rejonowej Toruń Wschód.

Śledztwo i w tym przypadku umorzono, z uwagi na śmierć winnego. Zaskarżył to prawnik rodziny ofiar, domagając się uznania kierowcy przynajmniej za współwinnego, ale bezskutecznie. Odpowiedzialności zarządcy drogi za jej bezpieczeństwo nie badano.

Co było dalej? Wściekłość i rozgoryczenie ludzi. Przypominanie, że władze gminy już w 2016 r. wnioskowały do GDDKiA o poprawę bezpieczeństwa. Potem w Zawałach postawiono widoczne ograniczenie prędkości do 70 km/h, widoczny zakaz wyprzedzania i - na wysepkach - nakaz jazdy prawą stroną drogi. Wyczekiwanie przez ludzi przejście dla pieszych na ich odcinku drogi krajowej też się wreszcie pojawiło.

- Ale dopiero w zeszłym roku... - mówi dziś z goryczą pani Jolanta, mieszkanka okolicy.

* * *

Na swojej stronie internetowej GDDKiA podaje też takie informacje: „Zarządca drogi jest odpowiedzialny m.in. za jej stan techniczny, utrzymanie i ewentualną przebudowę oraz rozbudowę. To właśnie od zarządcy danej drogi kierowcy mogą dochodzić odszkodowania za uszkodzenie pojazdu wywołane np. przez zniszczenie nawierzchni”.

Prokuratura tłumaczy jednak, że odpowiedzialność karna za wypadek komunikacyjny na drodze badana jest w konkretnym zakresie: odnosi się przede wszystkim do uczestników zdarzenia i ich zachowania. Tzw. szerszy kontekst, o którym mówią „zwykli ludzie” (czyli bezpieczeństwo drogi i odpowiedzialność za to jego zarządcy), ma być kategorią społeczną, a nie prawną. ©

OGŁOSZENIA

Oddam za darmo

CZĘŚCI do rowerów, fotel do komputera (solidny), pralka wirlnikowa (47), 734-628-148

CZĘŚCI do roweru, 734-628-148

ODDAM 2-letniego kozła darmo, 501-492-379

Potrzebuję

BEZ opłat odbiorę graty z likwidacji domu, garażu, strychu, 517-427-930

MEBLE pokojowe, kuchenne, sprzęt AGD i RTV - nieodpłatnie, 661-027-265

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarkę i inne, 608-097-274

SILNIK do starego motocykla, motoroweru, 517-427-930

Hobby

ANTYKI

MEBLE obrazy porcelanę szkło lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupię, 608-207-652

REKLAMA 0011512488

ANTYKWARIAT

Skup płyt winylowych, płyt CD, kaset magnetofonowych z muzyką.

**Dojazd do klienta.
Tel. 503 133 524**

PRL - Zabawki, autka, żołnierzyki, kolejki, komiks, płyty, znaczki, monety, banknoty kupię, 608-207-652

INNE

KARTY zawodników - piłka, koszykówka, hokej 1 zł/szt., 734-628-148

Turystyka

NOCLEGI

APARTAMENTY

INOWŁÓDZ - letnisko do wynajęcia, kajaki, 691-622-262

Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

KAWALERKA, lp., balkon, Koziny, 602-212-139 po 17.00

M2, 35m², Widzew Wschód, 668-641-810

BLOKI KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

DO WYNAJĘCIA

23M² Widzew 1350zł, 506-592-529

Kawalerka, Górna, 665-600-247

Mieszkanie Górna 665-600-247

MIESZKANIE za pomoc samotnej emerytce, Justynów, 788-958-077

Pokoje Piękna 665-600-247

POSZUKUJĘ

EMERYTKA, medyk szuka pokoju od zaraz w domku jednorodzinnym lub wynajmie domek, Sieradz, 739-130-916

Działki

SPRZEDAM

1100 Czyżemina media, 602-248-762

1200M, 512-140-146 gm. Tuszyn

Gospodarstwa rolne

SPRZEDAM

SIEDLIKO z zabudowaniami ok. 0,5ha oraz ok. 3,5 ha lasu, powiat łaski, wszystko w jednym kawalku, 501-492-379

Sprzęt domowy

MEBLE

STÓŁ + krzesła - 200 zł, komoda, szafa, witryna po 130 zł/szt., ławostół, fotele po 50 - 70 zł/szt., 785-971-061

WERSALKA, sofa, fotel 1-2 osobowy, rozkładany po 120 - 150 zł/ szt., szafka kuchenne po 30 - 50 zł/szt., kanapa rogowa - 200 zł, 785-971-061

DYWANY

DYWANY różne, chodniki, 785-971-061

RÓŻNE

WYPRZEDAŻ domowa - szkło, bibeloty, płyty, kasy, odzież 10 - 20zł/szt., 734-628-148

Komputery

SERWIS laptopów, 733-955-881

Budowlane

MATERIAŁY

KRUSZYWA drogowe z dostawą, 605-231-441

Handlowe

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

WYPOSAŻENIE piekarni, cukierni, gastronomii. Piec do wypieków sprzedam, 605-982-276

Rozmaite

ART. DZIECIĘCE

ROWERO - wózek - 100zł, 734-628-148

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

ORKAN, Trak piłowy, przyczepa zbier. prasa zwijka rozrzutnik, 500-3000 zł, 883-937-566

PŁODY ROLNE

CEBULA większa ilość 1,50zł, 883-937-566

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedają, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Zamienię

PRALKA automatyczna, kuchnia gaz., lodówka, zamrażarka, grzejnik elektryczny, drobne AGD na inną rzecz, 785-971-061

WYCINAK do kisonki, przyczepa zbierająca kostki, sieczkarnia, siewnik do kukurydzy na busa, 883-937-566

Usługi

BUDOWLANE

CIESIELSTWO - więźby od 10zł, 796-184-162

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

DACHY blachodachówka 8zł, ceramika 12zł, papy termo 8zł, 796-184-162

DACHY krycie, naprawy, docieplenia, obróbki blacharskie, 602-281-064

Dachy, rynny 601-277-130

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

GŁADZIE, malowanie, tapeta, karton/gips, 792-575-422

GŁADZ, mal. glazura, 510-322-848

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

PAPY termozgrzew. 8zł, 796-184-162

MONTAŻOWE

Żaluzje. Rolety. Moskitiery. Producent. Tanio. Solidnie, 509-190-833

INSTALACYJNE

DOMOFONY, telefony instalacja, naprawa, 42-611-16-87, 606-279-898

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

ELEKTRYK, 693-741-682

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

SPRZĄTANIE komórek, garaży, terenów i po zmarłych - likwidacja mieszkań, 576-187-032

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE - audiovideo naprawa, 602-687-803

ANTENY

24h anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra +, naziemna, 506-592-529

ANTENY taniutko, 733-955-881

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew - rębak, 789-605-290

Cięcie drzew owocowych. Trawniki, ogrody. Fachowo, 605-307-582

POGOTOWIE ogrodnicze, 507-331-011

REKLAMA



www.botanicpark.pl

TRANSPORT

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Nauka

KOREPETYCJE

ANGIELSKI, matematyka, 602-238-407

Praca

ZATRUDNIĘ

DO remontów domów, praca na wyjeździe, pokoje 1-osobowe, 511-644-855

DO sprzątnięcia zakładu produkcyjnego w Strykowie ZPCh zatrudni na umowę o pracę niepełnosprawnych oraz na umowę zlecenie osoby bez orzeczenia, (możliwość dowozu), 660-521-529

ELEKTRYKÓW i pomocników, Łódź, 602-501-311

KIEROWNIKA w konstrukcji stalowej - branża budowlana, 602-248-762

NA budowę zatrudnię, 733-666-018

PAKOWACZ - praca przy pakowaniu. Od Zaraz! WTS, Łódź, Sienkiewicza 85/87, IIp, lok 3, 515-121-450

SOLIDNEGO "złota rączka" - emeryt, rencista, 605-982-276

Szycie, prasowanie, krojenie, wzorcownia, 602-371-680

TOKARZ CNC, Siemens, Fanuc. Frezer, szlifierz, RAT-MET Konstantynów Łódzki, 796-113-033

W stolarstwie, 608-502-044

ZPCH AJG zatrudni Panów i Panie z grupą do ochrony oraz osoby do sprzątnięcia z grupą, Zgierz, 515-087-318

Z kuponem rabatowym zawsze taniej!

Kupony prosimy realizować w dniach 22 - 28 kwietnia 2026 roku

REKLAMA 0011504817

ARTYKUŁY BHP I PPOŻ.
Łódź, ul. Przędzalniana 14
Tel. (42) 676-20-14, 676-72-54
sklep czynny pn. - pt.: 8.00 - 16.00
www.bhp-ppoz.com biuro@bhp-ppoz.com

OFERUJEMY:

- sprzęt ochrony osobistej
- odzież roboczą i ochronną
- obuwie robocze i ochronne
- rękawice robocze i ochronne
- gaśnice, agregaty p. poż., koce
- armaturę hydrantową (szafki, węże, nasady, prądownice, zawory)

PELNE ROZMIARY UBRAN I BUTÓW
ubrania, spodnie, fartuchy, kombinizony:
- antyelektrostatyczne, trudnopalne
- kwasoodporne, dla spawacza
WYGODNY PARKING, PRZYMIERZALNIA

- instrukcje bhp i ochrony p. poż.
- znaki ewakuacyjne, bhp i p. poż.
- znaki oraz tablice budowlane, ADR
- znaki energetyczne i informacyjne
- apteczki z wyposażeniem,
- środki czystości, czyszciva,
- papiery sanitarne

Z TYM KUPONEM 5% TANIEJ
MOŻNA PŁAĆ KARTA

POLECAMY GAŚNICE!
• do pojazdów
• do budynków
• do firm
• specjalistyczne

0011501550



Nowe mieszkania w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C

Powierzchnie od 29 m² do 105 m²



tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl

Rafał Maćkowiak: Zupełnie inaczej wyobrażałem sobie pracę na planie, niż zobaczyłem na własne oczy

Właśnie oglądamy go w kinach w filmie „Król dopalaczy”. Choć nie gra głównej roli, od razu zwraca na siebie uwagę. Nam Rafał Maćkowiak opowiada o tym, jak został aktorem trochę przez przypadek – ale okazało się, że to właśnie ten zawód, w którym się spełnia

Patryk Gzyl

W jednym z wywiadów powiedziałeś kiedyś: „Każda rola jest dla mnie jakimś wyzwaniem, nawet taka na pozór wydawałoby się niespektakularna”. Tak było z Maestro w „Królu dopalaczy”?

Ta rola akurat nie była aż tak mała w porównaniu z tymi, o których wtedy pewnie wspominałem. Ale faktycznie każdy projekt angażuje mnie na tyle, że czuję się za niego odpowiedzialny. W przypadku Maestro było tak, że ta postać bardzo mi się od początku spodobała. Nie miałem więc dużego dylematu czy ją zagrać. Jej funkcja w tej historii była dla mnie dosyć jasna. Została dobrze napisana w scenariuszu i potem ten zamysł zrealizowaliśmy na planie.

Maestro to kolejna twoja rola na drugim planie. Tam są czasem bardziej oryginalne i wyraziste postaci do zagrania niż na pierwszym?

Tak to często bywa, że postacie drugoplanowe tworzą klimat scenariusza. Może to nie przypadek „Króla dopalaczy”, bo Tomek Włosok świetnie zagrał w tym filmie i stworzył wyrazistą postać. Ale już spotykałem się z takimi scenariuszami, w których główny bohater był nośnikiem tematu i spajał wątki poboczne, a bohaterowie drugoplanowi byli znacznie ciekawiej napisani. Dzieje się tak, ponieważ te postaci pojawiają się na ekranie przez krótszy czas, muszą

więc być mocniej zarysowane, aby wiadomo było o co chodzi.

„Król dopalaczy” oparty jest na autentycznej historii sprzed lat, kiedy Polskę zaalała fala legalnych substancji psychoaktywnych. Ty grasz chemika, który je produkuje. Maestro istniał w rzeczywistości? Nie wiem. Myślę, że musiał istnieć ktoś taki, kto to wszystko mieszał. (Śmiech) Nie było to jednak dla mnie istotne, by szukać pierwowzoru tej postaci i opierać się na kimś z realu, bo wystarczało mi to, co znalazłem w scenariuszu.

Maestro ma żonę, dzieci i stabilną pracę, ale daje się namówić na zwariowany pomysł produkcji dopalaczy. Lubisz wcielać się w takie niejednoznacznie moralnie postaci?

Tak naprawdę każdy z bohaterów „Króla dopalaczy” jest niejednoznaczny moralnie i ma coś za kołnierzem. Maestro daje się wciągnąć w tę kałużę początkowo wbrew sobie. Potem największe wrażenie robi na nim aspekt finansowy tego przedsięwzięcia. (Śmiech)

Nadałeś postaci Maestro lekko szalony ton. Tak było w scenariuszu czy to twoja interpretacja?

Wydaje mi się, że coś musiało być w scenariuszu, skoro poszedłem w tę stronę. Pamiętam, że ciekawa była kwestia żony Maestro, która nie pojawia się na ekranie, a o której on

ciągle mówi. Najpierw się jej boi, a potem cieszy się, że jest zadowolona z faktu, że nagle lepiej się im powodzi. To chyba wyszło w trakcie naszych rozmów z reżyserem.

„Króla dopalaczy” zrealizował debiutant w fabule - Pat Howl. Ty jesteś aktorem z 25-letnim doświadczeniem. Praca z młodym reżyserem to dla ciebie odświeżające doświadczenie?

Nie miałem poczucia, że Pat jest początkującym reżyserem, bo wiedział co robi i ten film powstawał dokładnie w taki sposób, w jaki on sobie życzył i wymarzył. Czasem rzeczywiście zdarza się spotkania na planie kogoś niedoświadczonego, komu trzeba pomóc i wesprzeć go. Ale tu nie miałem takiego poczucia.

Twoim głównym partnerem w „Królu dopalaczy” jest gwiazdor młodego pokolenia - Tomasz Włosok. Zobaczyłeś w nim trochę siebie sprzed 20 lat?

Obserwuję wielu młodych aktorów, z którymi pracuję w fil-

mie i teatrze i mam wrażenie, że ci ludzie są o wiele bardziej świadomi tego, co robią niż ja w swoich początkach.

Z czego to wynika?

Kiedy zaczynałem grać w filmach, absolutnie nie byłem jeszcze osobą dojrzałą. Do tego inne były scenariusze i sposób pracy z aktorem. Teraz wszystko jest znacznie bardziej partnerskie. Nie mam najmniejszego powodu, aby narzekać na swe pierwsze filmy, zrealizowane z Marcinem Ziębińskim, Natalią Koryncką-Gruz czy innymi reżyserami, ale chyba wtedy zupełnie inaczej wyobrażałem sobie pracę na planie niż zobaczyłem na własne oczy, na czym ona polega.

Kiedyś powiedziałeś: „Trafiłem do aktorstwa trochę przez przypadek. To nie było moje marzenie”. Co to znaczy?

Gdy dostałem się do szkoły teatralnej, okazało się, że jestem otoczony ludźmi, którzy marzyli o aktorstwie od dziecka. Tymczasem moja decyzja o zdawaniu do akademii wyni-

kała z niewiedzy na temat tego, co chcę w życiu robić. Po maturze trafiłem do nauczycielskiego studium języków obcych w moim rodzinnym Opolu. Oczywiście czułem, że to nie jest to i powinienem poszukać czegoś innego. Ale te wszystkie etapy wchodzenia w zawód aktora - zdanie do szkoły teatralnej, pierwsza rola w filmie, etat w teatrze - choć stały się konsekwencją moich wyborów, były bardziej potwierdzeniem, że to słuszną drogą niż jakimś rodzajem walki o swoją przyszłość czy karierę. Po prostu byłem dobrze rozeznanym w swoich predyspozycjach - i intuicja pociągnęła mnie w tę stronę.

A co to były za predyspozycje?

Lubiłem występować na szkolnych akademiach, brałem udział w festiwalach artystycznych, byłem w uczniowskim kółku teatralnym. Od małego podobało mi się wcielanie w różne postaci. Suma tych wszystkich doświadczeń sprawiła, że ogłosiłem w domu, iż będę próbował zdawać do akademii teatralnej.

I jak rodzice zareagowali?

Ojciec powiedział: „No, ale może byś spróbował na prawo albo na dziennikarstwo?”. A ja na to: „Ale ja się nie interesuję ani prawem, ani dziennikarstwem”. Na co on: „A aktorstwem się interesujesz?”. (Śmiech) I tu miał rację. Bo ciężko było stwierdzić, że jestem jakimś zapalonym aktorem-amatorem i jest to jakaś wielka moja pasja.

Ale intuicja dobrze ci podpowiedziała, bo dostałeś się za pierwszym razem. Studiowanie aktorstwa w latach 90. wyglądało pewnie trochę inaczej niż dzisiaj. Dobrze wspominasz tamten czas?

Różnie. To była ciężka szkoła zawodowa. Bardzo dużo pracy, mało czasu na samorozwój, dużo technicznej nauki. Ja miałem taki problem, że rzadko znajdowałem tematy, które mnie osobiście interesowały. Często pracowałem w szkole nad rzeczami, których nie byłem w stanie do końca zrozumieć i to powodowało, że nie odczuwałem większej pasji. Dlatego nie miałem w szkole poczucia, że aktorstwo może być przyjemne. Raczej kojarzyło mi się ze strachem, bo nie mogłem zapomnieć, że jesteśmy poddani selekcji i część osób wyleci z uczelni. Z jednej strony szkoła dawała poczucie bezpieczeństwa i była jakimś kłosem, ale z drugiej ta presja była odczuwalna. Rzeczywistość potem zweryfikowała to, co działo się w akademii - i w moim przypadku na plus. Wtedy wreszcie poczułem radość z tego zawodu.

No właśnie: w 1999 roku pojawiłeś się w trzech głośnych fil-

mach - „Gniew”, „Billboard” i „Amok”. Jak to się stało?

Pod koniec pierwszego roku studiów, podobnie jak większość moich kolegów, poszedłem zapisać się do agencji aktorskiej. Zostawiłem swoje zdjęcia i CV - i kiedy byłem na drugim roku, udało mi się zdobyć rolę w „Gniewie”. A potem poszło dalej: kiedy na rynku pojawia się jakiś młody aktor, to z miejsca wzbudza zainteresowanie. Tak to się zaczęło. Ja tylko próbowałem pogodzić pracę ze szkołą, żeby z niej nie zrezygnować. I jakoś się udało.

Który z tych filmów był dla ciebie najważniejszy?

Myślę, że „Gniew”. Bo był dla mnie początkiem wszystkiego i potwierdzeniem moich wcześniejszych wyborów życiowych. Ten plan nie był łatwy, ale dobrze się na nim poczułem. Powstał kontrowersyjny film, który nie miał pozytywnych recenzji po premierze. Ale wspominam go dobrze. Generalnie jednak żałuję, że tak wcześnie zacząłem.

Dlaczego?

Bo tak jak mówiłem, nie miałem jeszcze pełnej świadomości zawodowej. Tak naprawdę nie wiem co się tam do końca wydarzyło podczas tych zdjęć do „Gniewu”. (Śmiech) Gdybym zaczął później, pewnie byłbym w stanie lepiej wykorzystać tamten czas. Tymczasem byłem wtedy totalnym dzieckiem. No ale było, jak było i już tego nie cofniemy.

Te trzy filmy przyniosły ci od razu dużą popularność. Jak sobie z tym poradziłeś?

To były czasy przed internetem. Dlatego ten mój początek był zupełnie inny niż początek młodych aktorów dzisiaj. Nie odczułem jakoś specjalnie tej swojej popularności. Oczywiście byłem zapraszany na festiwale, czytałem o sobie w magazynach filmowych, ale tylko tyle. Nie było to tak rozbuchochane jak dzisiaj.

Potem stałeś się ulubionym aktorem Przemysława Wojcieszka. Zagrałeś w jego dwóch ważnych filmach: „Głośniejszy od bomb” i „W dół kolorowym wzgórzem”. Mieiliście wyjątkowe porozumienie?

Udział w „Głośniejszy od bomb” okazał się dla mnie kluczowym momentem w karierze. Wtedy po raz pierwszy byłem w stanie w pełni podpisać się pod tym, co zrobiłem. Ten film był strzałem w dziesiątkę: w sensie atmosfery pracy na planie, tematyki i problemów. Dlatego autentycznie poczułem się częścią tego projektu. To oczywiście wszystko dzięki Przemkowi, który to wszystko napisał, wyreżyserował i wyprodukował. Podob-

*OBSERWUJĘ WIELU MŁODYCH
AKTORÓW I MAM WRAŻENIE,
ŻE CI LUDZIE SĄ O WIELE BARDZIEJ
ŚWIADOMI TEGO, CO ROBIĄ,
NIŻ JA W SWOICH POCZĄTKACH*



FOT. SZYMON SZCZESNAK

Rafał Maćkowiak: Traktuję aktorstwo jako możliwość próbowania różnych rzeczy, ale jak to zwykle bywa, trzeba do tego przekonać bardzo wielu ludzi

nie było z „W dół kolorowym wzgórzem”. To były super doświadczenia, ale nasze relacje z Przemkiem nie były takie całkiem słodkie. Tak czasem bywa: artystyczne tarcia, przy zachowaniu szacunku dla drugiej osoby, są tym, na czym powinna polegać ta praca. Nie może być za miło, bo wtedy człowiek usypia.

U Magdy Piekorz w „Senności” zagrałeś geja, który boi się przyznać do swej orientacji przed tradycyjną rodziną. To był rok 2008. Miałeś poczucie, że przełamujesz jakieś tabu w polskim kinie?

W ogóle nie myślałem o tym w ten sposób. Bardzo podobał mi się scenariusz napisany przez Wojciecha Kuczoka. Mocno utożsamiałem się z moją postacią: z jej wrażliwością i relacją rodzinną. Dlatego dobrze mi się pracowało na planie tego filmu.

Za występ w „33 scenach z życia” zostałeś nominowany

do Orła za najlepszą drugoplanową rolę męską. To była rzeczywiście wyjątkowa rola?

To była dobra rola. Generalnie pomyśl na ten film był ciekawy. Tematyka bardzo ciężka i osobista dla Małgorzaty Szumowskiej: śmierć obojga rodziców. Podane to zostało jednak w absurdalnie śmieszny sposób. Ale chyba tak właśnie wygląda życie. Ta moja postać podbijała ten kontrast, bo często pojawiała się w kontrze do klimatu danej sceny i wносиła ten absurdalny humor. To zabieg, który zawsze świetnie działa. Dlatego uwielbiam takie postacie.

Za sprawą tych filmów wyspecjalizowałeś się w rolach współczesnych bohaterów uwikłanych w obyczajowe i społeczne mechanizmy Polski początku XXI wieku. Czuliście się w nich najlepiej?

Ludzie mają potrzebę przypinania aktorom jakichś lat i wsadzania do szuflad. Dlatego nie miałem w tamtym

czasie możliwości doświadczenia czegoś innego. Nie mogłem więc stwierdzić, że w tych rolach czuję się najlepiej lub nie czuję się dobrze. Kiedy byłem na castingu do jakiegoś historycznego filmu, to usłyszałem, że jestem „współczesny”. To mogłoby być cenna uwaga, tylko ja jej wtedy kompletnie nie rozumiałem. Nie wiedziałem w tamtym momencie co to znaczy być „współczesnym”. Traktuję aktorstwo jako możliwość próbowania różnych rzeczy, ale jak to zwykle bywa, trzeba do tego przekonać bardzo wielu ludzi. Bo oni dokładnie wiedzą jaki jesteś i żeby zdobyć ich zaufanie i udowodnić, że masz potencjał też na inne role, to cały czas ciężka praca.

Po filmie „Wieża” postrzegano cię wręcz jako głos pokolenia 30-laków, jak kiedyś Lindę czy Cybulskiego. Miałeś takie ambicje?

Nawet nie mam zielonego pojęcia co miałyby to znaczyć. Żeby tak było, musiałbym mieć większy wpływ na role, które gram. A to nie takie proste.

Początkowo nie chciałeś grać w serialach. Z czasem przekonałeś się jednak do nich. Co sprawiło, że zmieniłeś zdanie?

Telewizja się zmieniła. Kiedy deklarowałem, że nie mam ochoty grać w serialach, dominowały w niej przysłowiowe „tasiemce”. Rzadko zdarzały się zamknięte historie. Kiedy aktor decydował się na występ w takim „tasiemcu”, wchodził w machinę, która co prawda dawała mu poczucie bezpieczeństwa, wypływające ze stałej pracy, ale nie oferowała żadnego wpływu na jakość danego przedsięwzięcia. I ja bałem się tego. W momencie pewnego kryzysu finansowego, dołączyłem jednak do „Na dobre i na złe”, ale szybko okazało się, że to praca jak przy taśmie w fabryce.

Kiedy przyszła zmiana?

Gdy pojawiła się propozycja realizacji „Ekipy”. Początkowo się wahałem, ale przekonało mnie, że reżyserować będą Agnieszka Holland, Kasia Adamik i Magdalena Łazarkiewicz, a na planie spotkam świetnych aktorów. Już na pierwszych próbach byłem pod wrażeniem tego, że czytamy wspólnie scenariusz i dyskutujemy o nim. Potem na planie był pełen profesjonalizm i komfort pracy. I powstał wyjątkowy serial w historii polskiej telewizji.

To w serialu widziliśmy cię ostatnio w głównej roli - w kryminalnym „Herkulesie”. Zagrałeś tam chyba trochę siebie - nadwrażliwego introwertyka.

(Śmiech) Choć mam pewne wspólne cechy z tą postacią, to jednak wydaje mi się, że jest ona daleko ode mnie. Aż takim introwertykiem nie jestem. Herkules jest prawdopodobnie w spektrum autyzmu - i choć nie było to zdefiniowane w scenariuszu, odczuwałem przez to dużą wolność w kreowaniu tego bohatera. Miałem bowiem przekonanie, że jest zdecydowanie inny niż ja. Dlatego bardzo polubiłem tę postać.

Szkoda, że skończyło się na jednym sezonie.

To prawda. Takie zakończenie projektu jest zawsze przykre, jeśli gra się dużą i ciekawą rolę. Cóż - jesteśmy zależni od czyichś decyzji, które nie do końca są dla nas zrozumiałe. Tak to bywa w telewizji. Musiałem się więc z tą postacią pożegnać.

Kiedyś powiedziałeś: „Dla mnie teatr to jest miejsce, gdzie się jeszcze eksperymentuje, gdzie się ryzykuje”. W filmie nie ma na to szans?

Chodzi o czas na przygotowanie postaci. Marzę o takim momencie, który może przyjdzie kiedyś w przyszłości, kiedy twórcy filmowi i telewizyjni rozumieją, że aby coś dobrze zrobić, potrzebny jest czas. Tymczasem na planie filmowym nigdy nie ma czasu. Wszystko robi się szybko i człowiek w dużej mierze zdany jest tylko na siebie i na to, co umie. A to sprawia, że nie jest w stanie wszystkiego odpowiednio przepracować.

W teatrze mamy więcej czasu na próby. Dzięki temu możemy więcej przemyśleć i przetrwać, a potem wymienić się tym z innymi i czegoś się od nich nauczyć. Dlatego teatr jest dla mnie miejscem samorozwoju. Pewnie poza nim też może to być możliwe, ale wymaga od aktora dużego samozaparcia. W teatrze mamy też częstszy kontakt z literaturą, z dobrym scenariuszem, z czymś, co działa na tym poziomie, co ma sens, jest głębsze i jest jakąś formą.

Od ponad 20 lat występujesz w TR Warszawa. Etat daje poczucie stabilizacji?

Teatr w Polsce jest totalnie niedofinansowany. Kiedy osiąga się pewien wiek i pojawia się rodzina, trudno traktować go jako coś więcej niż hobby. (Śmiech) Dlatego jest to pewna stabilizacja, ale na pewno nie w sensie finansowym, tylko raczej w sensie zawodowym, jako baza, która pozwala zamknąć się na 2-3 miesiące i pracować nad rolą.

Grałeś w teatrze u Jarzyny, Warlikowskiego, Zanussiego, Jandy. Te bogate doświadczenia teatralne mają przełożenie na pracę w filmie i telewizji?

Bywa tak. Aczkolwiek mam wrażenie, że są to dwa zupełnie inne światy. Znam niewielu reżyserów filmowych, którzy chodzą do teatru. (Śmiech) Są to ci twórcy, którzy stawiają na aktora w swoich projektach. Nie jest to jednak powszechne.

Mówisz o sobie: „Zachowuję się jak człowiek starej daty”. To dlatego nie jesteś obecny w mediach społecznościowych i stronisz od świata celebrytów?

(Śmiech) Kompletnie nie rozumiem tego świata. Jest we mnie duży opór przed obecnością w social mediach. Oczywiście wiem, że to dzisiaj ważny element autopromocji, nawet mam Instagram, ale niespecjalnie coś robię, żeby gromadzić swoich followersów. Po prostu nie wiem kto jest tam po drugiej stronie i co mam do niego powiedzieć. Traktuję więc social media jako swego rodzaju

chorobę, której nie jestem w stanie pojąć.

Nie masz wrażenia, że coś przez to tracisz jako aktor?

Myślę, że tak. Już wielokrotnie odczułem, że weryfikacja pod kątem popularności w social mediach jest istotna dla osób, które decydują o obsadach w filmach i serialach. Szczególnie tych komercyjnych. Jestem przekonany, że to się dziś bardziej liczy niż umiejętności, które, niestety, znacznie trudniej zweryfikować.

Pewnie twoja córka Lila lepiej sobie radzi w mediach społecznościowych. Tym bardziej że też wkracza w świat filmu - i nawet niedawno zagrałaście razem w serialu „Udar”. Jak było?

„Udar” to jedno z najważniejszych doświadczeń artystycznych niezwiązanych z teatrem w mojej karierze w ostatnich latach. To coś takiego, w czym częściej chciałbym brać udział - jeżeli chodzi o scenariusz i postać, którą gram, ale też jeśli chodzi o towarzystwo: reżyserów i obsadę. Oczywiście ważne jest też to, że w tym serialu zagrałem po raz pierwszy z kimś tak mi bliskim. Przez to, że dookoła byli świetni profesjonaliści, miałem komfort obserwowania Lili jako partnerki, a nie osoby, z którą jestem emocjonalnie związany i nad którą muszę czuwać jako ojciec. Była świetnie zaopiekowana i świetnie sobie radziła, a ja mogłem całkowicie skupić się na sobie.

Myślisz, że Lila pójdzie za ciosem i zwiąże swe dorosłe życie z aktorstwem?

Nie wiem. Zobaczymy. Jest już prawie dorosła, więc pozwalamy jej samej zdecydować.

Nie jest tajemnicą, że twoja żona Vasina jest cenioną projektantką mody gwiazd popu i rocka. Chodzisz w ubraniach jej pomysłu?

(Śmiech) Tylko i wyłącznie. To są moje ulubione ubrania. Żona mi dobiera garderobę.

Myślisz, że dwaj twoi synowie dla odmiany pójdą w ślady mamy i zostaną projektantami mody?

Jeżeli chodzi o synów, to są oni jedną wielką zagadką.

Jesteście ponoć z żoną jak ogień i woda, bo macie kompletnie inne charaktery. Jak udało wam się przetrwać razem tyle lat i stworzyć stabilną rodzinę?

Może właśnie to jest sekret takiego udanego związku - że ludzie się dopełniają.

Kiedyś powiedziałeś: „W życiu często ratuje nas mój spokój i jej poczucie humoru”. Nadal się to sprawdza? Tak. Nieustannie.

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

To ostatnie dni niskich opłat. Od maja cenniki idą w górę

Od 1 maja 2026 r. w uzdrowiskach w całej Polsce zacznie obowiązywać nowy wio-

senno-letni cennik. A to oznacza jedno: podwyżki. Kończy się tańszy sezon, który trwa tylko do 30 kwietnia. Następnego dnia ceny wzrosną, co odczują wszyscy pacjenci kierowani do sanatoriów przez NFZ. Mamy szczegółowy cennik dopłat do pobytu.

ZA TYDZIEŃ:

- Las pełen pułapek? W tych miejscach uważaj na kleszcze!
- 7 najcudowniejszych uzdrowisk na Węgrzech. Możesz się tam leczyć na NFZ



FOT. COMETAKATTE/123RF

Co na śniadanie? Oto dlaczego warto jeść śniadania

Anna Rokicka-Żuk
redakcja@stronazdrowia.pl

Śniadanie nie bez powodu nazywane jest najważniejszym posiłkiem dnia. Wpływa na lepszą koncentrację, dostarcza energii, poprawia samopoczucie i zmniejsza ryzyko podjadania.

Pierwsze śniadanie to naprawdę obowiązkowy posiłek, który pomaga chronić organizm przed rozwojem wielu chorób. Choć istnieją wyniki badań wskazujące na to, że opóźniając lub wręcz omijając śniadanie, można „zaoszczędzić” sporo kalorii w ciągu dnia, nawyk ten nie jest wcale zdrowy.

Niejedzenie śniadań wiąże się z konsekwencjami opóźnionymi nawet o dekady. Należą do nich zwłaszcza rozwój nadwagi i otyłości, jak również zaburzenia pracy wątroby. To dlatego, że:

- Poranny posiłek stymuluje metabolizm, który w pierwszej połowie działa na pełnych obrotach.

Nie dostarczając sobie zastrzyku energii, sprawiamy, że tempo przemiany materii jest niższe, a wraz z nim - liczba spalanych kalorii (i poziom życiowej energii). Zwiększa to tendencję do tycia.

- Śniadanie jest niezbędne, by odciążać wątrobę. Organ ten nie tylko oczyszcza organizm ze szkodliwych związków czy wytwarza żółć i czynniki krzepnięcia krwi.

Gdy śpimy, produkuje potrzebną nam glukozę i wodę. Jeżeli po przebudzeniu nie dostarczymy sobie energii, będzie musiała w dalszym ciągu ciężko pracować, zamiast zgodnie z cyklem swojej aktywności (biorytmem) zająć się detoksykacją organizmu. Z czasem prowadzi to do osłabienia jej funkcji i niedomagań.

Według badań taka eksploatacja tego narządu może trwać ponad 7 lat, zanim pojawią się objawy chorobowe. Dochodzi również do zaburzeń pracy trzustki, a konsekwencją jest m.in. insulinooporność, oty-



Kanapki to najpopularniejsza śniadaniowa opcja Polaków

łość brzuszna, hipercholesterolemia, a z czasem poważniejsze skutki zaburzeń metabolicznych, takie jak cukrzyca typu 2 czy choroby sercowo-naczyniowe.

- Poranny głód z braku śniadania uruchamia mechanizmy odkładania tłuszczu i nasila apetyt w drugiej połowie dnia, czyli wtedy, gdy nasza zdolność (i możliwość związana z poziomem aktywności) do ich spalania jest ograniczona.

Ile kalorii powinno zapewniać zdrowe śniadanie?

Śniadanie powinno dostarczać ok. 35 procent całkowitej dziennej dawki kalorii. Tym samym powinno stanowić największy (pod względem energetycznym) posiłek w ciągu dnia - dla obiadu optymalny udział to 25 proc., dla wczesnej

kolacji (ok. godziny 18) - 20 proc., a do tego należy doliczyć dwie przekąski - albo drugie śniadanie i podwieczorek (po 10 proc. energii).

Metabolizm człowieka działa w taki sposób, że odpowiednią ilość energii komórkowej może zapewnić mu tylko jedzenie 5 posiłków dziennie w regularnych odstępach czasu, począwszy od śniadania - i tylko w ten sposób można efektywnie (i trwale) schudnąć.

Z zalecanego rozkładu kalorii wynika, że kaloryczność śniadania powinna wynosić:

Pierwsze śniadanie to naprawdę obowiązkowy posiłek, który pomaga chronić organizm przed rozwojem wielu chorób

- w standardowej diecie 2000 kcal - 700 kcal,

- w diecie redukcyjnej, stosowanej 1800 kcal, stosowanej w połączeniu z aktywnością fizyczną - 630 kcal,

- w diecie odchudzającej 1500 kcal (niższe poziomy nie są zalecane) - 525 kcal,

- w diecie dość aktywnego mężczyzny czy uprawiającej sport kobiety dostarczającym 3000 kcal - nieco ponad 1000 kcal.

Ważne jest, by śniadanie zjeść maksymalnie w ciągu godziny od przebudzenia, a najpóźniej o godzinie 9 rano. Jeśli w weekend śpisz do południa, twoim śniadaniem powinien być już obiad (25 proc. kalorii).

Co powinno zawierać śniadanie?

Poranny posiłek powinien być zbilansowany, tj. zawierać

odpowiednie ilości wszystkich głównych składników odżywczych, takich jak:

- węglowodany - z nieprzetworzonych ziaren,
- białko - z możliwie chudych produktów zwierzęcych oraz z tych roślinnych,
- zdrowe tłuszcze - z orzechów, nasion, oliwy, masła orzechowego,
- błonnik - z nieoczyszczonych, tzw. pełnych ziaren, warzyw, owoców, orzechów i innych naturalnych produktów roślinnych.

Szczególnie ważny jest komponent białkowy - według badań uwzględnienie porcji białka w śniadaniu powoduje wydłużenie czasu odczuwania sytości, mniejsze spadki energii około południa, mniejszy apetyt w ciągu dnia, zwłaszcza na słodczyce oraz mniejsze spożycie kalorii w kolejnych posił-

kach. Śniadanie bogate w białko pozwala też ograniczyć poszerzanie się talii, a wręcz ułatwia utratę centymetrów w okolicy brzucha.

Należy jednak pamiętać, by często jedząc jajka ograniczyć inne źródła cholesterolu, czyli głównie tłuste mięsa i sery. Jest to ważne zwłaszcza w przypadku osób z zaburzeniami metabolicznymi, m.in. nieprawidłowym lipidogramem i glikemią.

W badaniach potwierdzających korzystny wpływ białka w śniadaniu udział energii zapewnianej przez niego w tym posiłku wynosił 18-41 proc. kalorii, a minimalna dawka wynosiła w sumie 20 g.

Dobre śniadanie to dobry początek dnia. Pierwszy posiłek ma szczególne znaczenie w ochronie przed nadwagą i chorobami metabolicznymi.

Cięcia w pakietach NFZ. Pacjenci będą musieli dopłacać do pełnej higienizacji



Niedawno NFZ opublikował niejasny komunikat dotyczący zasad finansowania usuwania złogów nazębnych. Największym problemem jest to, że ogranicza profilaktykę do minimum, podczas gdy powinna ona być kompleksowa

Katarzyna Waś-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Lakoniczny komunikat Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczący zasad finansowania usuwania złogów nazębnych wywołał konsternację wśród stomatologów i niepokój pacjentów.

Poprosiliśmy o komentarz w tej sprawie lekarz stomatolog Kamilę Wasiluk z warszawskiej kliniki L'experta.

Komunikat NFZ na temat świadczeń stomatologicznych

Publiczna stomatologia, oparta na przepisach ustawowych i zarządzeniach NFZ, coraz wyraźniej traci zdolność realnego działania. W wielu miejscach istnieje już tylko w teorii.

Kolejne decyzje Funduszu nie naprawiają sytuacji, lecz ją pogarszają: ograniczane jest finansowanie, poszerzane są uprawnienia bez zapewnienia środków, a do tego pojawiają się zmiany wprowadzane bez solidnej podstawy prawnej.

W efekcie system dryfuje w stronę chaosu, którego konsekwencje odczuwają zarówno osoby korzystające z publicznej opieki zdrowotnej, jak i lekarze.

Symbolicznym dopełnieniem jest opublikowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia informacja, która zapowiada jednostronne zmiany w dotyczące świadczeń stomatologicznych.

„Centra NFZ przypomina, że pakietowi świadczeń ST30

(usuwanie złogów nazębnych z połowy łuku zębowego - przyp. red.), ST 30A (usuwanie złogów nazębnych z całego łuku zębowego - przyp. red.), ST30B (usuwanie złogów nazębnych z 1/2 łuku zębowego, pacjent w I lub II stadium choroby przyzębia lub z zapaleniem dziąseł - przyp. red.), ST30C (podobnie, ale pacjent w III lub IV stadium choroby przyzębia lub zapaleniem dziąseł - przyp. red.), odnoszą się wyłącznie do usunięcia złogów twardych. Usunięcie złogów miękkich nie jest świadczeniem gwarantowanym finansowanym ze środków publicznych. Wycena przywołanych pakietów obejmuje również lakierowanie zębów lakierem z fluorem” - czytamy w komunikacie NFZ.

Ekspertka alarmuje: Pacjenci będą musieli dopłacać do pełnej higienizacji

Zdaniem lek. stom. Kamili Wasiluk, znanej jako Mama Ortodonta, komunikat NFZ w obecnej formie jest mało czytelny zarówno dla pacjentów, jak i dla samych lekarzy.

- W dużym uproszczeniu sprowadza się on do tego, że w ramach świadczeń refundowanych finansowane jest wyłącznie usuwanie twardych złogów nazębnych, czyli tzw. kamienia nazębnego (scaling). Nie obejmuje natomiast usuwania złogów miękkich, czyli płytki bakteryjnej i osadów - ujawnia specjalistka z warszawskiej kliniki L'experta.

Dla pacjenta taki przekaz zostaje mało zrozumiały, ponieważ w praktyce profesjonalna higienizacja jamy ustnej to kompleksowy zabieg, który obejmuje kilka uzupełniających się etapów:

- scalingu, czyli usunięcia kamienia nazębnego (i to Narodowy Fundusz Zdrowia chce tylko refundować);
- piaskowania - usunięcia osadów i przebarwień;
- polerowania - wygładzenia powierzchni zębów;
- fluoryzacji - zabezpieczenia szkliwa;
- często także instruktażu higieny.

Poszczególne etapy tego zabiegu są ze sobą ściśle powiązane i dopiero wykonywane łącznie zapewniają pełny efekt zdrowotny. Ich rozdzielanie ma charakter sztuczny i w praktyce prowadzi do przeprowadzenia niekompletnej procedury.

- Największe wątpliwości budzi rozróżnienie na złogi twarde i miękkie, gdzie twarde to kamień nazębny, a miękkie to płytka bakteryjna, która również jest odpowiedzialna za powstawanie próchnicy i chorób dziąseł. Trudno więc zrozumieć, dlaczego jej usuwanie nie miałoby być elementem świadczenia profilaktycznego, skoro to właśnie profilaktyka powinna być fundamentem systemu publicznego. Co więcej, w praktyce klinicznej te proce-

dury często się zazębiają i nie da się ich całkowicie rozdzielić. Jeśli chodzi o różnice między poszczególnymi świadczeniami NFZ (np. połowa łuku, cały łuk, różne stadia chorób przyzębia), wynikają one głównie z rozliczeń punktowych i zakresu pracy - nie zmieniają jednak faktu, że dotyczą tylko jednego etapu higienizacji, czyli usunięcia samego kamienia. Z perspektywy pacjenta oznacza to, że zabieg wykonany na Fundusz może być bardzo ograniczony, nie obejmie wszystkich kluczowych etapów higienizacji, a jego efekt profilaktyczny będzie niepełny - ostrzega lek. stom. Kamila Wasiluk z warszawskiej kliniki L'experta.

W opinii Mamy Ortodonta ma to ogromne znaczenie, ponieważ regularna higienizacja, wykonywana średnio co 6 miesięcy (a przy chorobach dziąseł nawet częściej), stanowi jeden z najważniejszych elementów zapobiegania poważniejszym problemom stomatologicznym.

- Komunikat NFZ wprowadza więcej zamieszania niż jasności. Największym problemem jest to, że ogranicza profilaktykę do minimum, podczas gdy z punktu widzenia zdrowia pacjenta powinna ona być kompleksowa. W praktyce może to oznaczać, że pacjenci będą musieli dopłacać do pełnej higienizacji albo pozostaną z zabiegiem, który nie spełnia w pełni swojej funkcji i, co gorsze, będą myśleli, że tak częściowo wykonany zabieg jest pełnowartościowy - dodaje ekspertka.

Czy zakładanie nogi na nogę szkodzi zdrowiu? Niektórzy robią to regularnie

oprac. Katarzyna Waś-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Większości z nas zdarzyło się kiedyś dostać reprimendę za to, jak siedzimy. „Nie zakładaj nogi na nogę, zrzuń sobie kolana”, „dostałeś żylaków”, „usiądź porządnie”, „wyprostuj się”.

To część tego dobrze znanego zestawu ostrzeżeń zdrowotnych, które wielu z nas słyszało w dzieciństwie, obok straszenia strzeleniem palcami czy siedzeniem zbyt blisko telewizora. Czy siedzenie z założoną nogą na nogę rzeczywiście może szkodzić zdrowiu?

Dla większości osób odpowiedź raczej brzmi: nie. Istnieje niewiele dowodów na to, że siedzenie z nogą założoną na nogę uszkadza kręgosłup, „zużywa” biodra czy kolana albo powoduje żylaki.

W rzeczywistości większym problemem bywa dla wielu z nas pozostawanie zbyt długo w jednej pozycji. Pojawiają się wtedy sztywność i ból, które często automatycznie interpretujemy jako sygnał, że z naszym ciałem dzieje się coś niepokojącego.

Pogląd ten prawdopodobnie częściowo wyrasta ze starszych wyobrażeń o „właściwej” postawie. Przez długi czas „porządne” siedzenie uznawano za przejaw dyscypliny, samokontroli i dobrego charakteru. Gdy takie przekonania się utrwalają, łatwo zaczynają brzmieć jak fakty medyczne, choć w rzeczywistości są jedynie normami społecznymi. Łatwo też (i zdarza się to często) mylić dyskomfort z uszkodzeniem. Siedzenie po turecku czy z nogą na nodze przez dłuższą chwilę może sprawić, że poczujemy się zeszywniali, „ściśnięci” albo gotowi do zmiany pozycji. Zazwyczaj to po prostu sygnał, że warto się poruszyć, a nie dowód na to, że po cichu niszczyliśmy swoje ciało. To dobrze współgra

ze współczesnym podejściem do postawy i bólu, które odchodzi od przekonania, że istnieje jedna „idealna” postura. Siedzenie z nogą założoną na nogę często uznaje się za przykład „złej postawy”, jakby automatycznie miało prowadzić do problemów z kręgosłupem. Jednak badania nad postawą i bólem pleców nie wykazały istnienia jednej idealnej pozycji siedzącej, która chroniłaby wszystkich, ani jednej codziennej pozycji, która w sposób pewny powodowałaby szkody.

Postawa ma znaczenie, ale twój kręgosłup jest silny i umie się przystosować. Jest zbudowany tak, by znosić szeroki zakres pozycji. Zazwyczaj większym problemem jest utknięcie na długo w jakiegokolwiek jednej pozycji - czy to z nogą na nodze, w sztywnym wyproście, czy skulonym nad laptopem.

Kolejne popularne twierdzenie głosi, że zakładanie nogi na nogę „wykańcza” biodra lub kolana. Również i tutaj istnieje niewiele dowodów na to, że to prawda. Twoje biodra i kolana radzą sobie z dużo większymi siłami, gdy wchodzisz po schodach, wstajesz z krzesła, biegasz, skaczesz czy niesiesz zakupy.

A czy siedzenie z założonymi nogami powoduje żylaki? Odpowiedź na to pytanie brzmi: nie. Żylaki pojawiają się, gdy zastawki w żyłach nie działają tak dobrze, jak powinny, przez co krew może się gromadzić, a żyły się poszerzają. Ryzyko jest silnie powiązane z takimi czynnikami, jak wiek, obciążenia rodzinne, ciąża, otyłość oraz niektóre wzorce pracy, w tym długotrwałe stanie. Zakładanie nogi na nogę może na chwilę zmienić przepływ krwi, kiedy siedzisz w takiej pozycji. To jednak nie to samo, co powodowanie żylaków.

Najważniejsza nie jest jedna „idealna” pozycja, lecz różnorodność ruchu. Ciało funkcjonuje najlepiej, gdy nie pozostaje długo w bezruchu.



Czy siedzenie z założoną nogą na nogę rzeczywiście może szkodzić zdrowiu?

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

KLESZCZE JUŻ ATAKUJĄ
Jak się chronić przed kleszczami?

Wbrew popularnemu przekonaniu kleszcze nie spadają z drzew. Najczęściej znajdują się w trawie i krzewach, zwykle na wysokości do jednego metra. Wystarczy kontakt z roślinnością, by dostały się na ciało. Dlatego podstawą ochrony jest odpowiedni ubiór: długie spodnie i rękawy, zakryte buty, nogawki włożone w skarpetki, szczególnie w wysokiej trawie. Dodatkowo jasne ubrania ułatwiają szybkie zauważenie pasażera. Środki odstraszające owady mogą skutecznie ograniczyć ryzyko ukąszenia. Najczęściej zawierają substancje, takie jak DEET lub ikarydyna. Działają także na kleszcze, nie tylko komary, a ochronę trzeba czasem odnawiać, nawet co 2-4 godziny, w zależności od preparatu.

W które miejsca najchętniej wbijają się kleszcze?

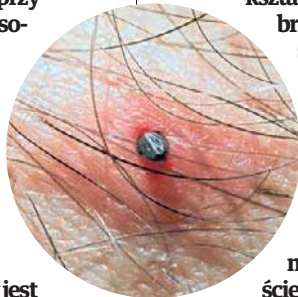
Kleszcze często przez pewien czas przemieszczają się po skórze, zanim znajdą miejsce do wkłucia. Najchętniej wybierają pachy, zgięcia kolan, okolice intymne, pępek, a u dzieci – głowę i szyję. Dokładne sprawdzenie ciała po powrocie z zewnątrz to jedna z najprostszych i najszybszych metod ochrony. Warto także sprawdzić ubranie np. kaptur, czapkę, wytrząść spodnie.

Co, jeśli pojawia się rumień po kleszczu?

Rumień po kleszczu, który pojawia się zaraz po ukąszeniu przez tego pajęczaka, bardzo przypomina rumień po ugryzieniu przez owada – dlatego często trudno je odróżnić. Miejsce ugryzienia kleszcza swędzi

i jest zaczerwienione, a w jego centrum widoczny jest wypukły punkt. Kleszczowi nie zawsze udaje się wbić się w skórę na dłużej w takim przypadku zostawia po sobie jedynie niewielki ślad. Jednak jeżeli kleszcz pasażerem w skórę nie dłużej niż 12 godzin, ryzyko zainfekowania przeniesionym przez niego krętkiem boreliozy jest niewielkie. Nawet w sytuacji, gdy kleszcz pozostanie w skórce, może być trudno odróżnić go od innego pasożyta, zwłaszcza jeśli ma pusty przewód pokarmowy. Charakterystyczne obrzmienie odwłoka pojawia się dopiero wtedy, gdy kleszcz wyssie odpowiednią ilość krwi. Ponieważ kleszcz należy do gromady pajęczaków, cechami ułatwiającymi jego

rozpoznanie są cztery pary odnóży i szczękoczułki. Długość dorosłych osobników sięga 4 mm, a ich ciało ma owalny kształt z grzbietobrzusznym spłaszczeniem. Rumień wędrujący to z kolei odczyn zwiastujący boreliozę, który pojawia się na skórze najczęściej po 14 dniach od ukąszenia kleszcza.



Można go rozpoznać po owalnym kształcie i wyglądzie przypominającym tarczę strzelniczą – wokół lub w pobliżu miejsca ukąszenia pojawia się jeden lub więcej czerwonych pierścieni. Rumień wędrujący po ugryzieniu kleszcza osiąga średnicę powyżej 5 cm, stopniowo się rozrasta i wolno znika. Cza-

sami towarzyszy mu swędzenie i pieczenie skóry. Niekiedy miejsce ugryzienia przez kleszcza pokrywają pęcherze i wybroczyny. Należy jednak pamiętać, że rumień wędrujący występuje u 80 proc. zarażonych boreliozą, a w rzadkich przypadkach pojawia się zamiast niego niewielki czerwony guzek, czyli naciek limfocytarny. Najczęściej zlokalizowany jest na małżowinach usznych lub sutkach.

Jak usunąć kleszcza?

Kleszcz wbity w skórę powinien być z niej jak najszybciej usunięty. Szybkie usunięcie zmniejsza ryzyko zakażenia. Im szybciej usuniemy kleszcza, tym lepiej. Ryzyko zakażenia boreliozą rośnie wraz z czasem żerowania pasażera.

Najważniejsze zasady:
● użyj pęsety lub specjalnego narzędzia,

● chwyć kleszcza jak najbliższej skóry,
● wyciągnij go zdecydowanym ruchem, bez zgniatania,
● nie smaruj olejem ani innymi substancjami. Po usunięciu kleszcza miejsce wkłucia należy zdezynfekować i obserwować. Niepokojące sygnały to powiększające się zaczerwienienie (tzw. rumień), objawy grypopodobne, a także bóle głowy lub stany zapalne. W takich przypadkach konieczna jest konsultacja lekarska. Kleszczowe zapalenie mózgu to poważna choroba wirusowa, która może prowadzić do zapalenia mózgu i opon mózgowo-rdzeniowych. W regionach podwyższonego ryzyka zaleca się szczepienie ochronne. Pierwszą ochronę można uzyskać już kilkanaście dni po przyjęciu drugiej dawki.

Woda z chia na odchudzanie i zmarszczki

Katarzyna Dębek
redakcja@stronazdrowia.pl

Chcesz schudnąć, poprawić kondycję skóry i zadbać o zdrowie w naturalny sposób? Woda z chia to prosty i skuteczny sposób na piękną cerę oraz smukłą sylwetkę.

Nasiona chia to bardzo popularny składnik zdrowych dań. Można je zakupić bez większego problemu w sklepach ze zdrową żywnością, supermarketach, a nawet drogeriach. Stosuje się je nie tylko jako dodatek do smoothie, płatków, deserów czy ciast. Połączone z wodą mają nieoczekiwany wpływ na piękną sylwetkę, zdrowie i stan skóry.

Chia to roślina pochodząca z Meksyku i Gwatemali. Jej botaniczna nazwa to szalwia hiszpańska (*Salvia hispanica*). W języku Azteków „chia” oznacza siłę. Już setki lat temu drobne ziarenka tej rośliny stanowiły podstawowy element diety Azteków i Majów.

Nasiona chia mają neutralny smak, a przy tym są skarbnicą wielu cennych składników, takich jak ● błonnik, ● kwasy omega-3, ● wapń, ● potas, ● cynk, ● białko, ● witaminy z grupy B.

Dzięki swoim właściwościom szalwia hiszpańska wpływa korzystnie na pracę układu trawiennego, serca i układu krążenia. Regularne spożycie nasion chia wpływa na poprawę kondycji skóry.

Picie wody z nasionami chia to modny trend, który zaskarbił sobie serca wielu influencerów, a od niedawna również użytkow-

**Codziennie spożywanie nasion chia z wodą może przynieść wiele korzyści zdrowotnych. Polecane są szczególnie osobom z nadciśnieniem tętniczym. Wodę z chia można również pić, aby obniżyć poziom cukru i cholesterolu we krwi**

niczek TikToka. Napój najczęściej polecany jest, aby wspomóc odchudzanie, ale działa również na cerę i ma wiele korzyści zdrowotnych.

Przygotowanie wody do picia z nasionami chia nie jest trudne. Wystarczy do tego dwa składniki. Do pełnej szklanki chłodnej lub letniej wody (250 ml) wysyp powoli 1 łyżkę stołową nasion chia (8-10 g), przez cały czas mieszając całość trzepaczką, by ziarna się nie sklepiły. Odstaw na kilka minut. Nasiona stopniowo wchłaniają wodę i zamieniają ją w gęstą

miksturę, więc przed jej wypiciem najlepiej odczekać co najmniej godzinę, choć można też wstawić napój do lodówki na całą noc. Dla lepszego smaku można dodać sok z cytryny lub limonki.

Nasiona chia to zdrowy produkt, który warto uwzględnić w codziennej diecie. Jednak ich porcje należy dzielić i nie powinny one przekraczać w sumie ok. 30-50 g dziennie (to 3-5 łyżek). Warto również wprowadzać je do diety stopniowo. Spożycie zbyt dużej ilości nasion chia może doprowadzić do zaparcia, a na-

wet zatkania jelita. Dlatego najlepiej spożywać chia dobrze namoczone w wodzie.

Nasiona chia spożyte z wodą zwłaszcza rano wspomagają proces odchudzania, ponieważ zmniejszają apetyt i zapewniają poczucie sytości. A to wszystko dzięki dużej zawartości błonnika i jego zdolności wchłaniania płynów.

W badaniu nasiona chia przyjmowano w postaci zmielonej przez 12 tygodni, nie wprowadzając przy tym redukcji kalorii ani dodatkowych ćwiczeń. Po tym

czasie zaobserwowano utratę masy ciała średnio o 1,6 kg u osób z nadwagą i otyłością. Osoby, które walczyły z niewielką liczbą nadprogramowych kilogramów, straciły przeciętnie 1,1 kg.

Warto jednak pamiętać, że samo picie wody z chia to nie wszystko. Aby osiągnąć spektakularne efekty, trzeba zadbać również o odpowiednią dietę i ruch.

Codziennie spożywanie nasion chia z wodą może przynieść wiele korzyści zdrowotnych. Polecane są szczególnie osobom z nadciśnieniem tętniczym, ponieważ zawierają one m.in. kwas chlorogenowy. Wodę z chia można również pić, aby obniżyć poziom cukru i cholesterolu we krwi – mają na to wpływ przede wszystkim błonnik i wielonienasycone kwasy tłuszczowe. Dzięki temu nasiona chia wspierają pracę serca, zmniejszając ryzyko rozwoju miażdżycy i zawału. Dodatkowo kwasy omega-3 zwiększają wchłanianie wapnia do tkanki kostnej, wzmacniając ją i działając korzystnie na stawy.

Jak pić wodę z chia i cieszyć się piękną, nawilżoną skórą bez zmarszczek?

Picie wody z chia wpłynie pozytywnie na stan skóry. Zawarte w tych nasionach kwasy omega-3 pomagają w łagodzeniu podrażnień oraz w odpowiednim nawilżeniu cery. To specyfik, który jest skutecznym w walce z upływającym czasem i zmarszczkami. Kwas chlorogenowy zawarty w chia hamuje działanie wolnych rodników, dzięki czemu możliwe jest spowolnienie procesu starzenia się

komórek. Bogactwem nasion są ponadto składniki mineralne.

Nasiona szalwii hiszpańskiej mają wysokie stężenie antyoksydantów. Jeśli dodatkowo dołączysz do nich sok z cytryny, nasz organizm skuteczniej będzie walczył z wolnymi rodnikami tlenowymi.

Nasiona chia to modny super food, który podbił branżę zdrowotną i beauty. Wypij codziennie rano szklankę wody z nasionami chia i ciesz się zdrowiem, piękną sylwetką i skórą.

WARTO WIEDZIEĆ**Jak jeść nasiona chia?**

Nasiona mogą być dodawane do ciast, muffinów, naleśników, owsianek, deserów zbożowych i mlecznych, domowych batoników czy lodów, a także wypieków słonych i innych dań wytrawnych. Najbardziej polecaną formą potraw z chia są propozycje płynne, takie jak koktajl owocowy, shake mleczny lub jogurtowy, świeżo wyciskany sok, woda kokosowa, a nawet mineralna, a także zupa – zwłaszcza typu krem. Większość z popularnych dań z chia to jednak desery. Nasiona chia po zżelowaniu z powodzeniem zastąpią jajka w daniach przeznaczonych dla alergików czy wegan.

Doradca ds. sprzedaży samochodów nie ogranicza się do prezentacji modeli czy parametrów technicznych

Kupowanie auta to rozmowa - o potrzebach, przyzwyczajeniach, oczekiwaniach i możliwościach. Dobry doradca potrafi słuchać i zadawać pytania, które pomagają doprecyzować wybór.

Właśnie dlatego rola doradcy do spraw sprzedaży samochodów nie ogranicza się jedynie do prezentacji modeli czy przedstawienia parametrów technicznych, bo to też rozmowa. Dobry doradca potrafi słuchać i zadawać pytania, które pomagają doprecyzować wybór, bo kupowanie auta to nie tylko twarde dane, ale też emocje, które stoją za tym zakupem. To przecież nie jest zwykły produkt, ale wybór

na lata. Wpływa na nasze codzienne funkcjonowanie, komfort, bezpieczeństwo, a często także na styl życia. Dla jednych to pierwsze auto i krok w dorosłość, dla innych zmiana po latach albo inwestycja w wygodę całej rodziny, która pokochała wypady za miasto. To emocje, godziny rozmyślań, przychodzenia do salonu, oglądania, zastanawiania się, pytania... Wytrawny doradca musi być trochę jak psycholog, który wie, kiedy doradzić, a kiedy zostawić przestrzeń do decyzji. Ponieważ to tak ważny zakup, istotna jest atmosfera, jaką stworzy specjalista - poczucie spokoju, zrozumienia i partnerstwa w rozmowie. -Pamiętam, jak kupowałam swoje auto i do-

radca samochodowy był dla mnie kimś, kto przeprowadził mnie przez cały ten proces: od pierwszego pytania, przez jazdę próbną, aż po odbiór auta. Zadawałam ogrom pytań, często „babskich”, a on cierpliwie, w sposób uporządkowany i bez pośpiechu, przeprowadził mnie przez całą procedurę. Poważnie podszedł do sprawy, że chcę auto koloru kawa z mlekiem - ale bardziej kawa niż mleko... Tak, miał anielską cierpliwość i ogromną wiedzę. Tej ważnej kategorii osób związanych z motoryzacją nie mogło więc zabraknąć w naszym plebiscycie Mistrzowie Motoryzacji - opowiada Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej.

Za nami kolejny tydzień głosowania w Mistrzach Motoryzacji, w których także doradcy samochodowi udowadniają, że w pamięci klientów najlepiej zapisują się nie ci, którzy mają szeroką wiedzę - nie tylko o samochodach, ale też o możliwościach wyposażenia czy aktualnych rozwiązaniach technologicznych - ale ci, dzięki którym z przyjemnością zapamiętujemy cały tego ważnego proces zakupu.

Poniżej prezentujemy doradców samochodowych, którzy w swojej pracy pokazują, że profesjonalizm może iść w parze z uważnością na drugiego człowieka - i że za każdą udaną decyzją stoi konkretny człowiek, rozmowy i relacja.

**MISTRZOWIE
MOTORYZACJI**

Wyczuwa, kiedy klient znajduje „to swoje” auto



Beata Sęczek
Cupra Bednarek, Łódź

Beata Sęczek (Cupra Bednarek, Łódź) od lat konsekwentnie rozwija swoją ścieżkę w branży motoryzacyjnej, łącząc doświadczenie, pasję i umiejętność budowania relacji.

Choć dziś zajmuje się sprzedażą i doradztwem, jej zawodowa droga rozpoczęła się już w 2012 roku od zarządzania i nadzorowania dużej floty pojazdów w międzynarodowej korporacji. To właśnie tam zdobyła pierwsze praktyczne doświadczenia związane z eksploatacją aut oraz poznała środowisko branży motoryzacyjnej, stając się także członkinią Stowarzyszenia Kierowników Flot Samochodowych.

Jak podkreśla, w tej branży kluczowe są cierpliwość, asertywność oraz umiejętność bu-

dowania relacji - wartości, których nie da się nauczyć z książki. To właśnie one sprawiają, że klienci wracają i pamiętają doradcę przez lata.

Wieloletnie doświadczenie pozwala jej intuicyjnie wyczuwać moment, w którym klient znajduje „to swoje” auto. Czasem wystarczy drobny gest - uśmiech podczas jazdy testowej czy reakcja na przedstawioną ofertę - by wiedzieć, że decyzja jest blisko. - Po tylu latach w sprzedaży i doradztwie to się po prostu czuje - czasem wystarczy spojrzenie, uśmiech albo relacja, którą uda się zbudować z klientem - opowiada.

Nie ukrywa jednak, że praca w branży motoryzacyjnej bywa wymagająca. Rynek staje się coraz bardziej konkurencyjny, a sama praca z klientem nie należy do najłatwiejszych.

Od dziecka ciekawiło ją, jak działają pojazdy



Katarzyna Orkiszewska
Sobiesław Zasada Automotive, Starowa Góra

Katarzyna Orkiszewska (Sobiesław Zasada Automotive, Starowa Góra) to doradczyni, która udowadnia, że pasja, zaangażowanie i autentyczność są kluczem do sukcesu w branży motoryzacyjnej.

Jej zainteresowanie motoryzacją ma swoje korzenie już w dzieciństwie. Dorastając na wsi, od najmłodszych lat miała styczność z maszynami, samochodami i pracami technicznymi. Ciekawość tego, jak działają pojazdy i co kryje się pod ich maską, szybko przerosła się w prawdziwą pasję. Choć zawodową drogę rozpoczęła w bankowości, to właśnie motoryzacja okazała się kierunkiem, który dawał jej największą satysfakcję i poczucie spełnienia.

Dziś jako doradczyni w Sobiesław Zasada Automotive w Sta-

rowej Górze łączy wiedzę, doświadczenie i otwartość na ludzi. W swojej pracy stawia na indywidualne podejście, a jej profesjonalizm i życzliwość sprawiają, że klienci chętnie wracają do salonu. To przykład osoby, która nie tylko zna branżę, ale potrafi stworzyć atmosferę zaufania i komfortu podczas podejmowania ważnych decyzji zakupowych. Jej podejście pokazuje również, że kobiety w motoryzacji coraz śміiej zaznaczają swoją obecność i odnoszą sukcesy w branży, która przez lata była postrzegana jako zdominowana przez mężczyzn.

Nominacja w kategorii Doradca ds. sprzedaży samochodów Roku jest potwierdzeniem codziennego zaangażowania, profesjonalizmu oraz pasji, które towarzyszą jej w pracy z klientami.

LIDERZY W SKALI WOJEWÓDZTWA WE WSZYSTKICH KATEGORIACH

MECHANIK ROKU

1. **Patryk Pecyna**, LPG adaptacja, Łódź
2. **Piotr Sarowski**, Bosch Car Service Apanasiewicz, Sieniec
3. **Andrzej Jawniak**, Amj Auto Serwis, Makowiska

WARSZTAT SAMOCHODOWY ROKU

1. **LisCar**, Łódź, Brzozowskiego 14
2. **Mechanika Pojazdowa Szymko**, Brutus, Brutus 37
3. **Auto-Serwis Bednarek**, Radomsko, Północna 12

INSTRUKTOR JAZDY ROKU

1. **Michał Dreslewski**, Auto Szkoła Sztaba, Łódź
2. **Jacek Prajs**, Auto Szkoła Driver, Kutno
3. **Łukasz Bartniak**, Auto Szkoła Jagiełło Paulina Hync, Piątek

SZKOŁA JAZDY ROKU

1. **Perfect Driver Natalia Biernasiak**, Aleksandrów Łódzki, Piłsudskiego 18 lok. 25
2. **Auto Szkoła Sztaba**, Łódź
3. **Auto Szkoła Lider Dawid Dembowski**, Skierniewice, Lelewela 4

KIEROWCA ZAWODOWY ROKU

1. **Karolina Dąbrowska**, MZK, Piotrków Trybunalski
2. **Sławomir Białek**, MPK, Łódź
3. **Marcel Woźniak**, IgoExpress, Dziekierzew

DORADCA DS. SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW ROKU

1. **Rafał Klimczyk**, Auto Kabziński, Piotrków Trybunalski
2. **Katarzyna Orkiszewska**, Sobiesław Zasada Automotive, Starowa Góra
3. **Beata Sęczek**, Cupra Bednarek, Łódź

FIRMA TRANSPORTOWA ROKU

1. **KOSPI PRZEMYSŁAW KOTLIICKI**, Tuszyń
2. **Usługi Transportowo-Ciężarowe Zenon Kraska**, Gościmowice Drugie
3. **PPHU EURO-KREMPEL Radosław Kozioł**, Widawa

AUTO DETAILING ROKU

1. **GoSpeedy Kosmetyka Samochodowa**, Balin 30
2. **Auto Detailing Spa**, Radomsko, Skłodowskiej-Curie 2E
3. **AutoSPA Kutno**, Kutno, Sieciechów 4C

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.dzienniklodzki.pl/moto

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwiska@polskapress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- juvelierstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- oazy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ZYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DOMY - SPRZEDAM

SPRZEDAM dom w Hucie Dłutowskiej. Cena 800 tys.do negocjacji. Tel.+48 512-711-124.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątnięcia posesji, 502-171-984.

FIRMA budowlana

Zaprasza do współpracy firmy podwykonawcze oraz całe brygady

Zatrudni pracowników na stanowisko:

Pracownik ogólnobudowlany - dociepleniowiec

Pomocnik pracownika ogólnobudowlanego (bez doświadczenia)

Miejsce pracy: Łódź

Dodatkowe informacje

• Tel: 504 701 232 oraz 42 206 88 03

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Radomsko tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Wola Bykowska tel. 668 085 925

ZATRUDNIĘ mistrza zmianowego w farbiarni/drukarni, odpowiedzialnego za organizację pracy w dziale mokrym i suchym (wykończenia). Praca w systemie 3 zmianowym w siedzibie firmy w Łodzi. Zarządzanie zespołem ok. 20 osób. Konieczne doświadczenie. CV - kadry@janis.pl. tel 603767640

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ - Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe. Zarezerwuj już dziś 41/378-19-48 www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 516-065-033

INSTALACYJNE

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOREKLAMA

strona
zdrowia
Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011512743

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA NR 5/2026
BURMISTRZA SĘDZISZOWA

z dnia 20 kwietnia 2026 r.

w sprawie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej obręb 0004 Borszowice, stanowiącej własność Gminy Sędziszów
Informacje dotyczące zbywanej nieruchomości, działki nr 313/5

1. Informacje o działce zgodnie z wykazem nieruchomości przeznaczonych do zbycia, dane wymienione w art. 35 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 399):

KW	Oznaczenie nieruchomości wg Ewidencji Gruntów				Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Termin zagospodarowania nieruchomości
	Nr działki	Położenie	Opis klasoużytku	Pow. klasoużytku [ha]		
Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Jędrzejowie, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr K11J/00075447/6	313/5	obręb 0004 Borszowice gm. Sędziszów pow. jędrzejowski woj. świętokrzyskie	dr	0,0781	Przeznaczenie nieruchomości: Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Sędziszów, działka nr 313/5 położona obręb 0004 Borszowice, gm. Sędziszów, pow. jędrzejowski, woj. świętokrzyskie, wchodzi w skład terenu oznaczonego symbolem: P1 - tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów, R1 - tereny do zalesienia, KDW - tereny komunikacji drogowej, drogi wewnętrzne. Sposób jej zagospodarowania: Nieruchomość gruntowa zalesiona. Przeznaczenie zgodnie z mpzp gminy Sędziszów.	Nie dotyczy.
			Lzr-RIVb	0,8944		
			RV	0,0275		
Powierzchnia nieruchomości [ha]				1,0000		

2. Informację o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży lub oddania w użytkowanie wieczyste:

Podaje się do publicznej wiadomości, iż nieruchomość gruntowa, położona obręb 0004 Borszowice, działka nr 313/5 o powierzchni 1,0000 ha, stanowiąca własność Gminy Sędziszów, została przeznaczona do sprzedaży w trybie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej.

3. Cena wywoławcza:

Cena nieruchomości, działki nr 313/5 wynosi:

1 000 000,00 zł netto

(słownie: jeden milion złotych 00/100)

Sprzedaż nieruchomości w oparciu o ustawę z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.) podlega opodatkowaniu VAT ze stawką 23%.

4. Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się w dniu 2 lipca 2026 roku,
tj. CZWARTEK, GODZ. 9:00,
BUDYNEK A, POZIOM 0, SALA KONFERENCYJNA NR 7
URZĘDU MIEJSKIEGO W SĘDZISZOWIE, UL. DWORCOWA 20

5. Wysokość wadium:

Ustala się wadium w wysokości: 100 000,00 zł (słownie: sto tysięcy złotych 00/100)
Wymienione wadium w pieniądzu winno wpłynąć na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Sędziszowie nr **69 8513 0001 0000 0015 2000 0050** prowadzone przez Świętokrzyski Bank Spółdzielczy w Jędrzejowie Oddział Sędziszów w tytule przelewu **cyt.: „Wadium działka nr 313/5”** najpóźniej do dnia 25 czerwca 2026 roku.
Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.

6. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

Ogłoszenie Burmistrza Sędziszowa w sprawie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej obręb 0004 Borszowice, gm. Sędziszów, stanowiącej własność Gminy Sędziszów, opublikowane zostało na stronie internetowej Urzędu <https://sedziszow.pl> i na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu <https://bip.sedziszow.pl>, wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sędziszowie, adres: ul. Dworcowa 20, 28-340 Sędziszów. Wyciąg z ogłoszenia ukaże się w prasie codziennej ogólnokrajowej.

7. Dane teled adresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:

Z dodatkowymi warunkami przetargu można zapoznać się w godzinach pracy Urzędu Miejskiego w Sędziszowie w pokoju nr 24 i nr 27 lub telefonicznie pod nr 41 38 11 127 do 130 wew. 502 lub wew. 500.

Wnuk zaskoczył mnie pytaniem: Babciu, to zrobisz sobie tatuaż? Zaśwahałam się. Zrobię! Tak



Anna Seniuk w „Wysokich Obcasach” Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Adam Woronowicz ma nową rolę

Niebawem na antenie TVN zobaczymy program „Taskmaster”. Będzie w nim uczestniczyć pięciu śmiałków, którzy zmierzą się z zabawnymi i absurdalnymi zadaniami. Tytułowy taskmaster ma przyznawać punkty za wykonanie zadania. W tej roli zobaczymy popularnego aktora Adama Woronowicza.



Więzień Brubaker Stopklatka, 20:00

Henry Brubaker przejmuje stanowisko naczelnika więzienia stanowego. Aby lepiej poznać miejsce, postanawia najpierw podszyć się pod zwykłego więźnia. Wkrótce odkrywa, że placówka jest skorumpowana, a strażnicy znęcają się nad skazanymi. Po ujawnieniu swojej tożsamości i objęciu stanowiska naczelnika postanawia gruntownie zreformować placówkę.

Sebastian Karpel-Bulecka pokazał swe pocięchy

Lider Zakopower i Paulina Krupińska są rodzicami Jędrzeja i Antoniny. W minioną sobotę piosenkarz wybrał się z pociągami na rowery, czego nie omieszkał udokumentować na Instagramie. Na zdjęciach można zobaczyć, jak wyrosły jego dzieci. Internauci oczywiście zachwycili się Antosią i Jędrzejem.

Radostaw Majdan żyje swoim życiem

W latach 2005-2008 celebryta był mężem Dody. Od czasu burzliwego rozwodu Majdan nie wypowiada się publicznie na temat piosenkarki. Niedawno jednak w swym podcaście powiedział o Dodzie: – Nie podobalo mi się ostatnio stwierdzenie, że to moja żona spowodowała, że nie odzywam się do mojej byłej żony. Nie mówię jej „cześć” tylko dlatego, że zachowuje się nieelegancko, obraża mnie i opowiada różne dziwne historie. Niech żyje w swojej iluzji, a ja żyję swoim życiem – podsumował. (GZL) Fot. Dawid Łukasiak



Płonąca pałapka TV Puls, 22:10

Jack Morrison jest strażnikiem. Aby ratować innych, niemal codziennie ryzykuje życie. Niska płaca, ciągłe niebezpieczeństwo i stres spowodowały, że mężczyzna przeżywa poważny kryzys i rozważa odejście z pracy.

KRZYŻÓWKA NR 61

Poziomo:

- zimny lub gorący okład,
- stojak służący malarzowi,
- potocznie: kłopot, zmartwienie,
- lokal z książkami i prasą,
- grecka bogini łowów, lasów, gór i zwierząt,
- dawniej nazywany bicyklem,
- ozdobny stół pod wazon,
- substancja pozyskiwana z alg morskich,
- światło rzucane przez latarnię,
- stan odrętwienia; zubożenie,
- dodatek do omletu,
- miejsce dla księdza lub myśliwego,
- silny wiatr nad morzem,
- element zawieszenia pojazdu,
- konkretna racja żywnościowa,
- wyjątkowa okazja, szansa,
- służą do zgarniania siana,
- imię tytułowej bohaterki komedii Zapolskiej,
- wniosek wymagający udowodnienia,
- najmniejszy stan Australii,
- ... i omega, czyli początek i koniec.

Pionowo:

- smakowity dla lasucha,
- tropikalny kuzyn dyni,
- ... Starr, perkusista zespołu The Beatles,
- zdrobniałe o małym chłopcu,
- mleczny cukierek z Milanówka,
- wysoka piłka w tenisie,
- ciężarówka z Czech,
- chroniona sosna wysokogórska,
- luźna rozmowa, pogawędka,
- wiosną wychodzi na pole,
- wilcza wataha lub tabun koni,
- indyjska jednostka monetarna,
- wełniana kurtka góralska, sucha,

1		2		3		4	■	5	■	6		7		8		9	
	■		■		■	10					■		■		■		■
11							■		■	12							
	■		■		■	13					■		■		■		■
14	15		16				■		■	17			18	■	19		
	■		■		■		■	20	21		22		■	■		■	■
23					24		■		■		■		25				26
	■		■		27							■	■		■		■
28		29											30		31		
	■		■		■									■		■	
32													33			34	
	■		■		■									■		■	
35													36				
	■		■		■									■		■	
37						38								■		39	

AUTOPROMOCJA 0010990265

Dziennik ŁÓDZKI

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 42 715 80 68

ROZWIĄZANIE NR 60

P	N	N	P	I	S	K	■	B	A	L	T	■	S	■	I									
O	L	I	W	A	■	P	O	D	I	U	M	■	R	O	Z	U	M							
R	E	■	G	B	U	R	■	M	I	K	A	■	A	■	A	P								
T	E	M	P	O	■	S	M	A	L	E	C	■	J	U	R	T	A							
O	■	K	■	N	A	T	O	■	R	A	B	A	■	Z	■	L								
S	Z	A	T	Y	N	■	R	Y	Z	A	■	A	N	T	A	B	A							
■	B	■	U	■	D	■	A	■	N	■	L	■	U	■	R	■								
G	O	O	D	M	O	R	N	I	N	G	V	I	E	T	N	A	M							
■	Z	■	O	■	R	■					C	■	K	■	V	■								
T	E	O	R	I	A	■					E	T	A	L	O	N								
R	■	D	■	T	■						■	A	■	I	■	I								
Z	O	D	I	A	K	■					T	R	A	T	W	A								
A	■	E	■	L	■						■	C	■	E	■	N								
S	O	C	Z	I	■						■	Z	■	M	R	O	K							
K	■	H	■	A	■	B	■	S	■	T	■	R	■	A	■	K	■	J	■	A	■	A	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Zadbaj o swoje potrzeby i odpoczynek. Horoskop dzienny mówi, że spokój wewnętrzny pomoże Ci lepiej radzić sobie z wyzwaniami.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność i oryginalność przyniosą korzyści. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie bać się wyróżniać i podążać własną drogą.

Baran (21.03 - 19.04)

Skup się na obowiązkach, a efekty szybko się pojawią. Horoskop dzienny na środę wróży, że konsekwencja będzie Ci sprzymierzeńcem.

Byk (20.04 - 20.05)

Dzień sprzyja planowaniu przyszłości i nauce. Horoskop dzienny zapowiada, że nowe inspiracje mogą zmienić Twoje spojrzenie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązania. Horoskop na dziś radzi zaufać sobie, ale nie działać impulsywnie. Dobrze na tym wyjdziesz.

Rak (22.06 - 22.07)

Harmonia jest w zasięgu ręki, jeśli unikniesz konfliktów. Horoskop dzienny na środę sugeruje postawić na dyplomację i spokojne rozmowy.

Lew (23.07 - 22.08)

Porządkowanie spraw przyniesie ulgę i satysfakcję. Horoskop dzienny zapowiada, że drobne szczegóły będą dziś miały duże znaczenie.

Panna (23.08 - 22.09)

Masz szansę zabłysnąć w pracy lub wśród znajomych. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać okazję, ale nie ignorować opinii innych.

Waga (23.09 - 22.10)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na środę radzi dać sobie czas na odpoczynek i zadbać o wewnętrzną równowagę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Dzień sprzyja rozmowom i nowym pomysłom. Horoskop dzienny podpowiada, by uważać jednak na rozproszenie i niedokończone sprawy.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Skup się na relacjach i drobnych przyjemnościach. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś bliski może potrzebować Twojego wsparcia.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzisiaj energia sprzyja działaniu, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny na środę mówi, że spokojne decyzje przyniosą lepsze efekty.

Skra Bełchatów wróciła na europejskie salony po 3 latach

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. Skra Bełchatów wygrała w Olsztynie w Indykpolem AZS 3:2 i zakończyła sezon na piątym miejscu, bowiem w rywalizacji do dwóch zwycięstw, triumfowała dwukrotnie.

Dla bełchatowian to najwyższa pozycja w Plus Lidze od sezonu 2021/2022, oznaczająca przepustkę do Pucharu CEV. Dla dziesięciokrotnych mistrza Polski, to powrót do europejskich rozgrywek po trzech latach. W marcu roku 2023 Skra dotarła do półfinału Pucharu

CEV, gdzie musiała uznać wyższość Włochów z Modeny ulegając 1:3 i 1:3. Ostatni mecz miał miejsce 15 marca 2023. Wróćmy jednak do meczu w Olsztynie, który rozstrzygnął się, tak jak dwa poprzednie mecze tych drużyn, w tie-breaku. Gospodarze prowadzili już 4:1. Do stanu 11:11 była już walka punkt za punkt. Kolejne akcje padły już łupem gości, który triumfowali tej partii do 13, a w całym meczu 3:2. MVP pojedynku w Olsztynie został zawodnik Skry Daniel Chitigoi, który zdobył aż 26 punktów. 18 Bartłomiej Lemański.

Indykpol AZS Olsztyn - PGE GIEK Skra Bełchatów 2:3 (28:26, 20:25, 18:25, 28:26, 13:15)



Siatkarze Skry Bełchatów (czarne stroje) wygrali w Olsztynie z Indykpołem AZS i zajęli Plus Lidze piąte miejsce

Finiszuje I liga. Kibice ŁKS Łódź zapomnieli jak wygląda wygrana

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Do końca sezonu w I lidze pozostało jeszcze pięć kolejek. ŁKS rozegra jednak sześć meczów, bo 7 maja czeka go zaległy pojedynek z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

W najbliższą sobotę (25 kwietnia) drużyna trenera Grzegorza Szoki podejmuje na swoim stadionie Stal Rzeszów. Początek meczu o 14.30. Będzie to pojedynek sąsiadów w tabeli. ŁKS ma 41 punktów i jest 10 w tabeli. Rywale mają dwa punkty mniej i plasują się na pozycji 11. jedni i drudzy wciąż liczą się w walce o baraże. Trenerem gości jest Marek Zub. To szkoleniowiec doskonale kibicom naszego regionu znany, bo pracował w GKS Bełchatów. Ma ponadto w dorobku dwa mistrzostwa Litwy z Žalgirise Wilno (2013, 2014). Był także trenerem roku na Litwie 12 lat temu. Z Žalgirise awansował nawet do fazy play-off Ligi Europy wyrzucając za burtę Lecha Poznań



Kibice ŁKS Łódź wierzą w wygraną ze Stalą Rzeszów

(2013). Stal na wyjazdach wygrała pięciokrotnie, dwa razy zremisowała, ale przegrała siedem meczów. Szkopuł w tym, że ŁKS na swoim stadionie nie potrafi wygrać ligowego pojedynku od sześciu kolejek. Czy jest w stanie przełamać się akurat w sobotę? Tylko wygrana przedłuży nadzieję na baraże.

II LIGA

Totalny kryzys dopadł lidera II ligi Unię Skierniewice. Drużyna trenera Kamila Sochy popisowo roztrwoniła wcześniej wypracowaną przewagę punktową. Obecnie nad drugą w rankingu Olimpią Grudziądz jest lepsza o tylko trzy „oczka”, a to prawie nic. Czwarta w rankingu Warta

Poznań traci cztery punkty do Skierniewiczan. Przypominamy, że bezpośredni awans do I ligi wywalczą dwa najlepsze zespoły. Unia w pięciu ostatnio rozegranych meczach zdobyła zaledwie trzy punkty na 15 możliwych. Niech to wystarczy za cały komentarz. W najbliższą niedzielę (26 kwietnia) na stadion przy Pomologicznej zawita inny z beniaminków Sokół Kleczew, prowadzony przez byłego trenera Warty Sieradz Tomasa Pzorskiego. Początek meczu o 14.30. Goście mają 34 punkty i zajmują w tabeli odległe 14 miejsce. Gdyby dziś zakończył się sezon Sokół grałby o zachowanie ligowego bytu w barażach. W przerwie zimowej do zespołu z Kleczewa dołączył Jacek Tkaczyk, który przyszedł do z trzecioliigowej Lechii Tomaszów Mazowiecki, dla której strzelił jesienią 18 goli. W wyższej lidze zdobył zaledwie trzy bramki. Sokół wygrał w gościach cztery mecze. Najskuteczniejszym graczem tej drużyny jest Oskar Kubiak - 14 goli. 20-latek powrócił jednak zimą do Arki Gdynia z której był wypożyczony. ©

Klasa A. Pogoń Bełchów rozbiła Koronę Start Dwór 13:0! Naprzód Jamno wygrał ze Zrywem II Wygoda 10:1. 125 goli SAP Andrespolii

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Trwa runda wiosenna w Klasie A. Przypominamy, że drużyny, które zakończą sezon na pierwszym miejscu uzyskają bezpośredni awans do Klasy Okręgowej. Wicemistrzowie walczyć w barażach. Po dwie najslabsze spadają do Klasy B.

Niżej w hierarchii jest Klasa B. Coraz bliżej awansu do Klasy Okręgowej jest PTC Pabianice. Warto zwrócić uwagę na 125 goli strzelonych przez SAP Andrespolii.

KLASAA

Grupa I. Wyniki 18. kolejki: Termy Uniejów - Kolejarz Łódź 2:5, SAP Parzęczew - Magnat Sierpów 6:0, Kotan Ozorków - Samów 1:2, Górniki Łęczyska - Rosa Rosanów 1:2, MKS Mianów - Sazan Pęczniew 3:2, Kobra Leźnica Wielka - MKP-Boruta II Zgierz 0:3, Termy II Poddebice - Ostrovia Ostrowy 1:0.

1. MKP-Boruta II Zgierz	18	52	118-13
2. Rosa Rosanów	18	35	52-29
3. Sazan Pęczniew	18	34	54-29
4. SAP Parzęczew	18	32	50-26
5. Termy II Poddebice	18	32	41-26
6. MKS Mianów	18	32	40-35
7. Termy Uniejów	18	32	50-50
8. Kolejarz Łódź	18	30	54-47



Radość Warty Osjaków po wygranej z LZS Staw 2:0

9. Kobra Leźnica Wielka	18	25	34-34
10. Magnat Sierpów	18	24	31-55
11. Samów	18	17	25-46
12. Ostrovia Ostrowy	18	8	18-82
13. Kotan Ozorków	18	7	17-72
14. Górniki Łęczyska	18	5	12-52

Grupa II. Wyniki 18. kolejki: Teofilki Łódź - ŁKS Kwiatkowie 3:2, PTC Pabianice - AKS SMS III Łódź 8:0. To 18 ligowa wygrana PTC. Dłutów - Orzeł Kazimierz 2:0, Włókniarz Konstancinów - Ner Łódź 3:2, Victoria Łódź - Pogon II Zduńska Wola 4:2, Korab II Łask - Victoria Rąbień 1:1, Włókniarz II Pabianice - Victoria Szadek 1:3.

1. PTC Pabianice	18	54	77-5
2. Teofilki Łódź	18	46	62-30
3. ŁKS Kwiatkowie	18	37	40-30
4. GLKS Dłutów	18	33	40-43
5. AKS SMS III Łódź	17	31	57-46
6. Victoria Rąbień	18	25	37-33
7. Włókniarz Konstancinów	18	25	40-41

8. Włókniarz II Pabianice	17	22	45-46
9. Victoria Szadek	18	20	32-46
10. Pogon II Zduńska Wola	18	17	25-50
11. Korab II Łask	18	17	28-42
12. Victoria Łódź	18	16	19-41
13. Orzeł Kazimierz	18	14	20-37
14. KS Ner Łódźki	18	8	22-54

Grupa III. Wyniki 18. kolejki: ŁKS Czarnocin - Jagiellonia Tuszyn 0:2, Inter Sławno - Olimpia Wola Załęzna 1:1, Lubochnia - IKS Inowódź 2:2, Białaczów - Szczerbiec Wolbórz 2:4, Zawisza II Rzgów - Rzeszyca 1:1, Pionier Baby - Paradyż 2:1. Pauza: ŁKS Radzice.

1. Szczerbiec Wolbórz	17	46	64-21
2. Olimpia Wola Załęzna	17	36	51-14
3. Jagiellonia Tuszyn	17	36	37-18
4. Inter Sławno	17	36	40-22
5. KS Paradyż	17	30	36-27
6. ŁKS Lubochnia	16	26	35-24
7. IKS Inowódź	17	19	34-48

8. RKS Rzeszyca	17	18	37-44
9. ŁKS Radzice	16	18	28-38
10. ŁKS Białaczów	16	18	29-43
11. Zawisza II Rzgów	17	12	21-49
12. Pionier Baby	16	10	26-57
13. ŁKS Czarnocin	16	4	19-52

Grupa IV. Wyniki 18. kolejki: Czarni Rozprza - Dobryszycze 6:1, Piast Gmina Lgota Wielka - Skalniki Sulejów 4:2, Mierzyn - Piłca Przedbórz 1:4, Świt Kamieńsk - GKS III Bełchatów 2:3, Zapal Krzętów - Gomunice 4:3, RKS II Radomsko - Start Niechcice 5:2. Pauza: Grabka Grabica.

1. Piast Lgota Wielka	17	40	51-27
2. PGE GKS III Bełchatów	17	34	51-29
3. Czarni Rozprza	17	34	42-34
4. Świt Kamieńsk	17	32	43-21
5. ŁUKS Gomunice	16	28	31-27
6. Piłca Przedbórz	17	24	40-42
7. Skalniki Sulejów	16	22	36-29
8. Zapal Krzętów	16	22	30-35
9. RKS II Radomsko	17	21	34-39
10. Grabka Grabica	16	18	37-51
11. Start Niechcice	16	17	31-41
12. ŁKS Mierzyn	17	16	13-31
13. ŁKS Dobryszycze	17	6	22-55

Grupa V. Wyniki 21. kolejki: Iskra Stolec - Sędziejowice 1:4, Jaga Lututów - Widawia 1:3, Gruszyce - UKS Ustków 0:3, KS Osiek - Kalinowa 4:2, Chartupia Mała - Prosa Wyszczanów 1:5, Piast Błaszki - Zapole 2:0, Centra Walichnowy - Sokół Goszczanów 2:3. Pauza: Orzeł Wola Wązowa.

1. Piast Błaszki	20	43	58-24
2. ŁKS Zapole	20	49	49-31
3. UKS Ustków	20	40	46-28

4. Prosa Wyszczanów	19	37	48-27
5. Sokół Goszczanów	20	34	51-33
6. GKS Sędziejowice	19	30	43-42
7. Widawia Widawa	20	29	41-38
8. LGKS Chartupia Mała	20	27	49-50
9. KS Osiek	20	24	35-38
10. Iskra Stolec	20	24	35-43
11. Centra Walichnowy	19	23	32-45
12. GKS Gruszyce	19	22	29-37
13. Orzeł Wola Wązowa	19	16	32-34
14. ŁKS Kalinowa	19	16	29-56
15. Jaga Lututów	20	9	17-68

Grupa VI. Wyniki 18. kolejki: Czarni Rozprza - Dobryszycze 6:1, Piast Gmina Lgota Wielka - Skalniki Sulejów 4:2, Mierzyn - Piłca Przedbórz 1:4, Świt Kamieńsk - GKS III Bełchatów 2:3, Zapal Krzętów - Gomunice 4:3, RKS II Radomsko - Start Niechcice 5:2. Pauza: Grabka Grabica.

1. LZS Staw	18	41	52-19
2. Warta Osjaków	18	38	37-13
3. ŁKS Wierzchlas	18	35	48-30
4. KS Radoszewice	18	32	48-33
5. Victoria Skomlin	18	29	28-26
6. GKS Czastary	18	28	43-32
7. LZS Łaszew	18	26	34-40
8. Start Łubnice	18	25	30-34
9. Słowian Dworzowice	18	21	32-40
10. GKS Siemkowiec	18	20	26-46
11. Orion Olewin	18	19	25-34
12. GLKS Biała	18	19	23-35
13. ŁKS Kielczygłów	18	14	34-48
14. KKS Kurów	18	11	27-57

Grupa VII. Wyniki 18. kolejki: Dar Placencja - Zjednoczeni II Stryków 6:0, Naprzód Jamno - Zryw II Wygoda 10:1, Kalina Domaniewice - Czarni Bednary 0:4, Czarni Smardzew - KS Fair Play Kutno 5:0, KS II Kutno - Pelikan II Łowicz 4:1, Ko-

rona Łągoszew - Błękitni Dmosin 7:1. Pauzowała drużyny KP Byszewy.

1. Korona Łągoszew	17	46	96-22
2. Dar Placencja	17	39	79-32
3. KS II Kutno	17	38	57-23
4. Pelikan II Łowicz	17	36	61-27
5. Zryw II Wygoda	16	32	58-31
6. Naprzód Jamno	17	27	49-37
7. Zjednoczeni II Stryków	16	24	48-43
8. Czarni Bednary	16	21	40-48
9. KS Fair Play Kutno	16	19	37-59
10. Czarni Smardzew	16	16	27-45
11. Błękitni Dmosin	17	10	31-61
12. Kalina Domaniewice	16	4	13-88
13. KP Byszewy	16	3	18-98

Grupa VIII. Wyniki 18. kolejki: Głuchów - Mazovia II Rawa Mazowiecka 3:4, Pogon Bełchów - Korona Stary Dwór 13:0, Nowy Kawęczyn - Orzeł Nieborów 9:1, Start Pukinin - Olympic Stupia 1:2, Sierakowice - Sokół Regnów 2:0, Olimpia Jeżów - SAP Andrespolia 0:6, Macovia Maków - Pogon Godzianów - w innym terminie.

1. SAP Andrespolia	18	51	125-20
2. Pogon Bełchów	18	44	84-27
3. Olympic Stupia	18	39	64-45
4. Manhatan Nowy Kaw.	18	35	81-37
5. Olimpia Jeżów	18	28	45-50
6. Mazovia II Rawa Mazow.	18	27	46-41
7. Macovia Maków	17	26	45-36
8. Start Pukinin	18	23	31-38
9. Sierakowianka	18	20	32-56
10. GKS Głuchów	18	18	38-51
11. Pogon Godzianów	17	17	22-53
12. Sokół Regnów	18	15	25-47
13. Orzeł Nieborów	18	14	29-54
14. Korona Stary Dwór	18	1	7-119

Zawody gimnastyczne w Łodzi: 11 medali dla drużyny Gimstar

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Po raz ósmy w Chojeńskim Klubie Sportowym odbyło się święto gimnastyki.

Ogólnopolskie Zawody Gimnastyczne przyciągnęły do Łodzi setki młodych gimnastyków z całej Polski. Organizatorem corocznego wydarzenia jest Akademia Gimnastyki i Tańca Gimstar - informuje Magdalena Banasiak, prezes Gimstar Łódź.

Zawody pod patronatem prezydent Łodzi Hanny Zdankowskiej miały miejsce w niedzielę 19 kwietnia - o miejsce na podium walczyło tego dnia 320 juniorów z 16 klubów. Wszyscy uczestnicy prezentowali swoje układy gimnastyczne na trzech ścieżkach air-track. Gospodarze zakończyli dzień z 11 medalami (w tym 4 złotymi) oraz z 3 dodatkowymi wyróżnieniami.

W składzie sędziowskim zasiadli: Adam Kierzkowski, trzykrotny złoty medalista Pucharu Świata i brązowy medalista Mistrzostw Europy w gimnastyce sportowej, Katarzyna Jurkowska-Kowalska, sześciokrotna mistrzyni Polski, reprezentantka kraju na Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro, Piotr Kulbicki, wielokrotny mistrz Polski, sędzia klasy międzynarodowej w gimnastyce sportowej, komentator sportowy, Maria Rowińska, zawod-



Reprezentanci Gimstar Łódź z dyplomami i medalami po udanym turnieju

niczka kadry narodowej seniorów, medalistka mistrzostw Polski, Lena Kierzkowska, srebrna medalistka mistrzostw Polski w klasie 2, finalistka mistrzostw Polski w klasie junior oraz Nikita Herasymov, medalista mistrzostw Polski seniorów, medalista mistrzostw Polski w klasie młodzieżowej.

Na podium stanęli zawodnicy Gimstar Łódź: Maja Kulesza - 2. miejsce w roczniku 2020, Maria Błaszczuk - 3. miejsce w roczniku 2020, Maja Zimny - 3. miejsce w roczniku 2020, Mia Czwonka - 2. miejsce w roczniku 2018, Szymon Stasiak - 2. miejsce w roczniku 2015 w kategorii męskiej, Katarzyna Kluska - 1. miejsce w roczniku 2013, Ju-

lia Polak - 1. miejsce w roczniku 2010, Agata Konieczna - 1. miejsce w roczniku 2009, Wiktoria Fic - 2. miejsce w roczniku 2009, Patrycja Stępień - 3. miejsce w roczniku 2009, Malwina Jurek - 1 miejsce w roczniku 2008

Wyróżnienia otrzymały: Julia Sobczak, Weronika Barden i Olimpia Sowińska.

Zawody są częścią Amatorskiej Ligi Gimnastycznej, zrzeszenia klubów gimnastyki rekreacyjnej i akrobatyki. Liga propaguje sporty gimnastyczne wśród dzieci, młodzieży i dorosłych, organizuje zajęcia, kursy, szkolenia i zawody gimnastyczne w różnych miastach Polski, a także łączy młodych gimnastyków z różnych krajów.

Patronem Amatorskiej Ligi Gimnastycznej jest Adam Kierzkowski - kończy prezes Magdalena Banasiak.

Gimnastyk Kacper Garmczarek kończy studia w USA i starty w amerykańskiej lidze. Napisał książkę, po powrocie będzie w śląskim Orzeszu prowadził zajęcia dla dzieci. - Moim celem jest kwalifikacja do igrzysk olimpijskich w 2028 roku - powiedział 23-latek z Katowic. Zawodnik AZS AWF Katowice cztery lata temu został zaproszony przez Pennsylvania State University. Studiował tam finanse i biznes międzynarodowy, równolegle trenował i startował w akademickiej lidze gimnastycznej NCAA. ©©

Inspektorki z Francji wizytują ZSO nr 1 w Łodzi. Zachwyciła nie tylko lekcja koszykówki

Zbigniew Krzemiński
sport@dziennik.lodz.pl

Niecodzienna wizyta miała miejsce w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Łodzi. Wieści o wysokim poziomie edukacji w tej placówce docierają nawet do Francji.

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 przy ul. Czajkowskiego w Łodzi wizytują właśnie inspektorki Aline Merlot oraz Fabienne Grammont, które są odpowiedzialne za szkoły podstawowe we francuskim departamencie Nord Lille.

- Wizyta realizowana jest jako część projektu programu Erasmus+ - informuje Hanna Kaźmierczak, dyrektor ds. XXXII Liceum Ogólnokształcącego działającego w ramach ZSO nr 1.

Inspektorki obserwowały lekcje, w tym bardzo zainteresowały się wybitnymi dokonaniami sportowymi młodzieży ZSO nr 1, uczestniczyły w lekcji koszykówki z wicemistrzynie województwa łódzkiego w koszykówce trenowanymi przez Agnieszkę Kuczmerę. Sukces koszykarek został niedawno osiągnięty podczas finałów w Aleksandrowie Łódzkim.

Ponadto na spotkaniu zorganizowanym w auli ZSO nr 1 w Łodzi dla nauczycieli szkół ogólnokształcących panie przedstawiły prezentację o francuskim systemie edukacyjnym.

Był również czas na wymianę myśli, zadawanie pytań oraz przekazanie dobrych praktyk przez zgromadzonych nauczycieli polskich i francuskich nauczycieli. ©©



Podczas spotkania w Zespole Szkół Ogólnokształcących goście z Francji rozmawiali z władzami szkoły

XVIII Bieg Olimpijczyków w parku im. Baden Powella. Emocje i duża frekwencja

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Przy słonecznej pogodzie ponad 300 uczestników wzięło udział XVIII Biegu Olimpijczyków, który 18 kwietnia odbył się w parku im. Baden Powella.

W zawodach udział wzięli uczniowie z 17 szkół i ich nauczyciele. Młodzież szkolna ścigała się na dystansach od 400m do 1.5km, nauczyciele na 3km. Wszyscy uczestnicy po skończonym biegu otrzymali pamiątkowe medale. Prowadzona była punktacja drużynowa szkół - informuje komandor biegu Gabriel Kabza z Regionalnej Rady Olimpijskiej.

Otwarcia imprezy dokonał prezes RROl w Łodzi Mieczysław Nowicki, który powitał wszystkich uczestników ora zaproszonych gości. Poczet sztandarowy z flagą olimpijską wnieśli uczniowie

SP nr 79 im. Łódzkich Olimpijczyków, apel olimpijski odczytała Kornelia Trzeźniowska.

Jak co roku nie zawiedli łódzcy olimpijczycy, którzy nie tylko dopingowali biegających, ale także wręczali zwycięzcom pamiątkowe medale i nagrody. Tym razem byli to: Barbara Niemczyk, Mieczysław Nowicki, Kazimierz Maranda, Mirosław Żerkowski, Antoni Pawlak, Stanisława Wąchała, Stefan Ciekanski.

Wśród zaproszonych gości byli: Luiza Staszczak - Gąsiorek dyrektor Departamentu Sportu i Turystyki UMWŁ, Marta Górka - Han dyrektor Wydziału Sportu UMŁ, Artur Dunin senator RP, ks. Paweł Miziołek Kapelan Sportowców Archidiecezji Łódzkiej, Anna Wituła dyrektor SP nr.79 Im. Łódzkich Olimpijczyków, Grażyna Ostojka prezes MSZS w Łodzi, Tomasz Anielak, radny Łodzi, Tomasz Tomczyk radny z Kuluszek. Regionalną Radę



Najlepsi zawodnicy, olimpijczycy i organizatorzy biegu z Regionalnej Rady Olimpijskiej

Olimpijską w Łodzi reprezentowali: wiceprezes Tomasz Rosset, Teresa Andrzejewska, Marcin Młynarczyk oraz Gabriel Kabza, który był głównym organizatorem biegu.

Organizator biegu: Regionalna Rada Olimpijska w Łodzi
Partnerzy: Urząd Miasta Łodzi, MSZS w Łodzi, SP nr 79 im.

Łódzkich Olimpijczyków, MOSiR Łódź. Patronat medialny: Dziennik Łódzki

XVIII Bieg Olimpijczyków odbył się dzięki wsparciu finansowym Urzędu Miasta Łodzi.

Zwycięzcami w poszczególnych kat. wiekowych zostali:
400m klasy I-III, dziewczęta: 1.Zuzanna Wielgosz (SSP 3 Alek-

sandrów Łódzki), 2.Michalina Pawlak (SSP 3 Aleksandrów Łódzki), 3.Jagoda Jadcak (SP 79) 400m kl. I-III, chłopcy: 1.Wiktor Kubiczy (SP 79), 2.Cezary Bargiel (SSP 3 Aleksandrów Łódzki), 3.Kajetan Dereszewski (SP 79)

Szkoły Podstawowe, klasy I-III, punktacja drużynowa: 1. Sportowa Szkoła Podstawowa nr 3 Aleksandrów Łódzki - 67 pkt., 2. Szkoła Podstawowa nr 79 Łódź - 122 pkt., 3. Szkoła Podstawowa SM „Kokoro” Łódź - 220 pkt.

1000 m kl. IV-VI, dziewczęta: 1.Alicja Tralewska (SP Bogdanka), 2.Anna Rożej (SP 2 Kuluszki), 3.Natalia Sikorska (SP 2 Kuluszki)

1000m - kl. IV-VI, chłopcy: 1.Michał Kukulski (SP 2 Kuluszki), 2.Franciszek Bartuzel (ZS-P Bedoń Wieś), 3.Jerzy Gajewski (Bernardyńska SP)

1000 m kl. VII-VIII, dziewczęta: 1.Łucja Ciesielska (SP 1 Kuluszki), 2.Natalia Anckiewicz

(Bernardyńska SP), 3.Hanna Jędruch (Bernardyńska SP)

1000 m kl. VII-VIII, chłopcy: 1. Alan Budzyński (SP 202), 2. Sami Jeziorski (SP 152), 3. Szymon Pawlicki (SP 175)

Szkoły Podstawowe klasy IV - VIII - punktacja drużynowa: 1. Bernardyńska Szkoła Podstawowa - Łódź - 57 pkt., 2. Szkoła Podstawowa nr 79 - Łódź - 107 pkt., 3. Szkoła Podstawowa SM „Kokoro” - Łódź - 120 pkt.

Szkoły ponadpodstawowe: 1500 m dziewczęta: 1.Sofia Horbaschenko (XLII LO), 2.Julia Radziszewska (ZS Gastronomicznych), 3.Nikola Szymańska (ZS Gastronomicznych)

1500 m chłopcy: 1.Jędrzej Oczadły (XLII LO), 2.Łukasz Rybarczyk (XLII LO), 3.Seweryn Pietras (Technikum Administracyjno-Usługowe)

W biegu otwartym nauczycieli na 3km zwyciężyli: Dawid Gunther (RTS) i Ewelina Kamełak (SP nr 202). ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Osiem medali zawodników UKS Orientuś Łódź w Mistrzostwach Polski

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

BIEGI NA ORIENTACJĘ. Reprezentanci UKS Orientuś Łódź wystąpili w głównych rolach podczas mistrzostw Polski w biegu na orientację.

Zawodnicy UKS Orientuś Łódź podczas Mistrzostw Polski w długodystansowym biegu na orientację zdobyli osiem medali. Ten najlepszy w 28-letniej historii klubu rezultat w imprezie rangi mistrzowskiej osiągnięty został w okolicy Kwidzyna, na Pomorzu Gdańskim, gdzie 384 zawodników rywalizowało w porastających polodowcowe, morenowe wzniesienia lasach - informuje Krzysztof Lewandowski, sekretarz UKS Orientuś Łódź.

Najwięcej satysfakcji dało niewątpliwie podwójne zwycięstwo w konkurencji damskiej elity. Na liczącej 14,9 km trasie, na której należało odnaleźć 29 punktów kontrolnych najszybsza okazała się rutynowana Ewa Bernaciak, a kilkadziesiąt sekund za nią na metę przybiegła Zuzanna Gielec, studentka Politechniki Łódzkiej.

Miejsce na podium uzupełniła mieszkająca w Łodzi Agnieszka Mazurek biegająca jednak w barwach WKS Śląsk Wrocław. Także juniorzy Orientusia zdobyli w mistrzostwach dwa medale. W kategorii M18 zwyciężył Antoni Trzeciak, a 3-

miejsce na trasie 16,3 km z 31 punktami kontrolnymi zajął Mateusz Grzymkiewicz. Ich starszy kolega, Ignacy Słomczyński cieszył się ze złota w kategorii młodzieżowej (M23), a młodszy Franciszek Galar sprawił największą niespodziankę zdobywając brązowy medal w debiucie w kategorii M16 czyli wśród juniorów młodszych.

Znakomity występ swoich podopiecznych przypieczętował tytułem mistrzowskim trener Piotr Paszyński, wygrywając złoty medal w odbywających się równolegle mistrzostwach Polski weteranów. Nie gorzej w tej rywalizacji spisał się też Łukasz Charuba. Biegający w kategorii M35, prezes UKS Orientuś zdobył srebrny medal podsumowując wyśmienitą postawę swoich zawodników w pierwszej w sezonie mistrzowskiej imprezie biegaczy na orientację.

Teraz miłośników biegania z mapą czekają Mistrzostwa Województwa Łódzkiego w Lesie Łągiewnickim. Wspólnie z Łódzkim Związkiem Orientacji Sportowej zapraszamy do udziału w Mistrzostwach Województwa Łódzkiego w biegu na orientację, które odbędą się 25 kwietnia 2026 r. w Lesie Łągiewnickim.

W maju odbędzie się rywalizacja w Klubowych Mistrzostwach Polski w Szczecinie. ©©

FRANCUZ NOWYM TRENEREM HUBERTA HURKACZA

Gilles Cervara został nowym trenerem Huberta Hurkacza. Francuz to były trener m.in. Rosjanina Daniila Miedwediewa, który pod jego skrzydłami wygrał wielkoszlemowy US Open. 45-letni szkoleniowiec jest najbardziej znany ze współpracy z Miedwediewem, którego prowadził w latach 2017-2025. Rosjanin wywalczył z nim 12 tytułów cyklu ATP, z których największy to wielkoszlemowy US Open. **DK**



FOT. MARCIN CHOLEWIŃSKI

REMIS ŁKS Z GKS
Walka do trzech zwycięstw. Koszykarze ŁKS Coolpack Łódź wygrali drugi mecz play-off z GKS Tychy 83:79 i wyrównali stan rywalizacji do 1:1. Kolejne mecze 25 i 26 w Tychach. Piąty ewentualnie 29.04 w Łodzi. **DK**

Zbigniew Boniek w ostrych słowach mówi o Widzewie

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Jest widzowiakiem numer 1, więc ma prawo do takich mocnych sądów. Zbigniew Boniek w ostrych słowach wypowiedział się o Widzewie.

W rozmowie z Prawdą Futbolu Romana Kołtonia Zbigniew Boniek nie grzył się w język.

- Dam prosty przykład - Fornalczyk. Piłkarz szybki, ale musi to wykorzystać. Trzeba wejść między linię i to wykorzystać. Widzew jest w takiej sytuacji, gdzie powinniśmy widzieć ducha walki, czy chęć. Jesteśmy przystawieni do muru - powiedział Boniek.

Zibi uważa, że drużynie brakuje odpowiedniej determinacji. - Tego po tej ekipie nie widać. Ta drużyna gra tak sobie. Ja tam nie widzę determinacji i skur****stwa. Zobaczyłbyś, jak oni tracili gole w Katowicach czy z Radomiakiem. Gdzie jest mentalność drużyny? - pytał widzowiak numer 1.

Zbigniew Boniek jest zaskoczony, że szanse wciąż otrzymuje Samuel Kozłowski.

- Oni nie mają grać odważnie, tylko mądrze - tym bardziej w takiej sytuacji, w jakiej znalazł się Widzew. Każdy tak powinien do tego podchodzić. Ja widzę, że my gramy Kozłowskim na lewej obronie. On ani nie jest w ogóle przydatny w fazie ofensywnej, a w fazie defen-



FOT. JAKUB MILONKA

Przed meczem piłkarze Widzewa, na tle wspaniałych kibiców, prezentują się pięknie. Po pierwszym gwizdku sędziego czar wybitnych postaci mija...

sywnej robi takie kiksy, że to się nie mieści w głowie. Już nie lepiej wystawić tam Żyrę czy Kapuadiego? Każdy może mieć swój sposób spojrzenia na drużynę, ale wszystkich wystawia trener - ocenił Zbigniew Boniek.

Kolejny mecz Widzew rozegra już w niedzielę o 14.45. Zmierzy się na własnym boisku z Motorem Lublin.

Kibice Widzewa jeszcze liczą na utrzymanie, choć inni kandydaci do spadku ciążą punkty. Piast Gliwice, grając od 23. minuty w osłabieniu, zremisował na wyjeździe z Lechią Gdańsk 1:1 na koniec 29. kolejki piłkarskiej ekstraklasy. Uciekł o 1 punkt od Widzewa. -

Punkt to nagroda niewspółmierna do włożonego wysiłku, ale lepsza taka, niż żadna - powiedział trener gości Daniel Myśliwiec.

Luka Elsner nie jest już trenerem piłkarzy Cracovii. Umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Według nieoficjalnych informacji zastąpić go ma Bartosz Grzelak. Posiadający szwedzkie i polskie obywatelstwo szkoleniowiec pracował w m.in. AIK Solna oraz węgierskich klubach - Fehervar FC i Ujpest. ©©

PKO EKSTRAKLASA

Lechia Gdańsk - Piast Gliwice 1:1 (0:0).

Bramki: 1:0 Iwan Żelizko (63), 1:1 Patryk Dzikczek (85-karny).

1. Lech Poznań	29	49	51-41
2. Jagiellonia Białystok	29	46	47-35
3. Górnik Zabrze	29	46	41-33
4. Wisła Płock	29	45	32-27
5. Zagłębie Lubin	29	44	42-34
6. Raków Częstochowa	29	43	41-36
7. GKS Katowice	29	43	42-40
8. Motor Lublin	29	39	39-43
9. Lechia Gdańsk	29	38	56-52
10. Radomiak Radom	29	37	45-43
11. Legia Warszawa	29	37	34-32
12. Korona Kielce	29	37	36-35
13. Cracovia	29	37	34-37
14. Pogoń Szczecin	29	37	39-44
15. Piast Gliwice	29	36	35-39
16. Arka Gdynia	29	34	30-50
17. Widzew Łódź	29	33	34-37
18. Termalica Nieciecza	29	25	34-54

30. kolejka:

26.04: Widzew Łódź - Motor Lublin (14.45).

Z ligi spadają trzy ostatnie drużyny,



FOT. UKS ORIENTUŚ ŁÓDŹ

Reprezentanci UKS Orientuś Łódź prezentują medale zdobyte podczas mistrzostw Polski

Fani PGE Budowlanych zapelniliby Atlas Arenę

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Dziś o 17.30 w Rzeszowie odbędzie się trzeci mecz o mistrzostwo Polski siatkarek: Developres Rzeszów - PGE Budowlani Łódź.

Po wspaniałym zwycięstwie w niedzielę stan rywalizacji jest remisowy: 1-1. Po dzisiejszym starciu gigantów któraś z drużyn wyjdzie na prowadzenie. Czwarty mecz odbędzie się w niedzielę 14.45 w Łodzi, a ewentualny piąty na pewno

ostatni 28 kwietnia o 20 w Rzeszowie.

Głośnym bohaterem ostatniego meczu w Łodzi byli kibice. Wypełnili Sport Arenę po brzegi i dodawali skrzydeł siatkarkom PGE Budowlanych.

Jeden z kibiców Piotr Łatecki napisał taki komentarz na FB: Przy takim dopingiu nikt nie miał szansy usłyszeć trenera. To był mecz, który zapelniliby kibicami Atlas Arenę. Warto było przeżyć go na żywo, bo zwroty akcji i emocje były niesamowite... Ostatni z „kłaskaczy” rozpadł się przed koń-

cem drugiego seta... myślę że nawet stalowe nie wytrzymałyby do końca meczu. Wielkie gratulacje dla dziewczyn z PGE Budowlanych Łódź. To był ich dzień.

Bartłomiej Durjasz dodał: Zdecydowanie jeden z najlepszych meczów Budowlanych w tym sezonie. Teraz wygrać dwa mecze i mistrzostwo Polski stanie się faktem.

Siatkarki PGE Budowlanych analizują każdy mecz, każdy występ. Libero Justyna Łysiak mówi: - Zdecydowanie pierwszy mecz w Rzeszowie nie po-

szedł po naszej myśli, ale widziałam po zespole, że reakcja jest taka: „dobra, nie wyszło, wiemy co zrobiliśmy źle, gdzie były braki”. Była pełna mobilizacja. Przeanalizowałyśmy taktyczne rzeczy - co możemy poprawić, żeby wygrać mecz. Myślę, że z pełną agresją weszliśmy od pierwszego seta. Ta gra była dużo lepsza niż w pierwszym spotkaniu mimo że przegraliśmy, ale wiedziałyśmy, że to idzie w dobrym kierunku. W kolejnych setach nasza gra była już dużo lepsza i miałyśmy kontrolę nad meczem. ©©

NAD WARTA

www.dzienniklodzki.pl

Nr 17



BORKI LIPKOWSKIE
POTRĄCENIE
72-LATKA
NA MOTOCYKLU
YAMAHA
MĘCZYŻNA
TRAFIŁ
DO SZPITALA
str. 3

FOT. KP PSP W PODDĘBICACH

REGION

Sieradzcy turyści ruszyli
szlakiem powstańców
styczniowych
str. 2



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Dwieście osób na historycznym szlaku

Rajd „Śladami Łuki Bakowicza” odbył się po raz 49. Uczestnicy pokonali trasę o długości 12 km (cmentarz w Klonowej - Las „Koziołek” - Lututów), od-

wiedając po drodze miejsca związane z niepodległościowym zrywem z 1863 roku. W tym bitwą pod Koziołkiem pod Lututowem stoczoną 15 czerwca

1863, w trakcie której przeważające siły wojsk rosyjskich rozbiły około 250-osobowy oddział dowodzony przez płk. Antoniego Korotyńskiego.

Turyści gościli w OSP Piaski, a podsumowanie wyprawy odbyło się w Szkole Podstawowej w Lututowie, która nosi imię powstańców styczniowych.

O godną oprawę wydarzenia, zarówno na trasie, jak i na finale wyprawy, zadbała grupa rekonstrukcyjna Ludność Cywilna Okolic Wielunia.

REGION

Rowerowe Łódzkie
nabiera tempa
Powstaje nowoczesna
i spójna sieć tras
str. 5

UNIEJÓW

Było ściernisko,
a teraz są termy
Wielka metamorfoza
naszego Uniejowa
str. 4

ZDUŃSKA WOLA

Przeskok o dekady na sali
operacyjnej To prawdziwa
rewolucja dla zduńskowolskich
pacjentów i lekarzy **str. 3**

SPORT

Warta Sieradz
straciła gola
A długo zanosilo się
na wygraną z GKS
str. 8

Dwustu turystów na historycznym szlaku

Paweł Gołąb
Region

Sieradzcy turyści ruszyli szlakiem powstańców styczniowych. Na poprowadzony śladem walk niepodległościowego zrywu rajd „Śladami Łuki Bakowicza” zaprosił Oddział PTTK w Sieradzu. W trasę poprowadzoną po gminie Klonowa i Lututów wyruszyło 200 turystów.

Raid „Śladami Łuki Bakowicza” odbył się po raz 49. Uczestnicy pokonali trasę o długości 12 km (cmentarz w Klonowej - Las „Koziołek” - Lututów), odwiedzając po drodze miejsca związane z niepodległościowym zrywem z 1863 roku. W tym bitwą pod Koziołkiem pod Lututowem stoczoną 15 czerwca 1863, w trakcie której przeważające siły wojsk rosyjskich rozbiły około 250-osobowy oddział dowodzony przez płk. Antoniego Korotyńskiego. Turyści gościli w OSP Piaski, a podsumowanie wyprawy odbyło się w Szkole Podstawowej w Lututowie, która nosi imię powstańców styczniowych. O godną oprawę wydarzenia, zarówno



W trasę po gminach Klonowa i Lututów wyruszyło dwustu turystów

na trasie, jak i na finale wyprawy, zadbała grupa rekonstrukcyjna Ludność Cywilna Okolic Wielunia.

Raid został przygotowany w oparciu o książkę piewcy Sieradzczyny Teodora Goździkiewicza „Sprawy Łuki Bakowicza”, który uczestniczył w pierwszej edycji wyprawy. Tradycyjnie na wyprawie pojawili się więc także członkowie rodziny pana Teodora. - Cieszymy się, że mogliśmy tutaj być, zadumać nad miejscami

związanymi z powstaniem styczniowym i wspomnieć naszego dziadka - podkreślał w imieniu Goździkiewiczów wnuczek pana Teodora - Marcin. - Raid to już 50-letnia tradycja, więc składamy ogromne podziękowania dla organizatorów, że tak ją podtrzymują.

Burmistrz Lututowa Marek Pikuła nie kryje satysfakcji, że turyści zawitali w te rejony: - Miejsce bitwy pod Koziołkiem jest dla nas szczególne. W wyniku tych wydarzeń Lututów

utracił prawa miejskie, co udało się nam odzyskać dopiero w roku 2020. Cieszymy się z tak wielkiego zainteresowania rajdem, to dla nas ogromna promocja. Mam nadzieję, że współpraca podjęta z sieradzkim PTTK będzie trwać dalej i są już kolejne plany.

Dlaczego trzeba kultywować pamięć o tak doniosłych wydarzeniach z naszej historii, jak powstanie styczniowe z 1863 roku? Bartosz Gawron ze Szkoły Podstawowej w Kłocku



Odwiedzono miejsca związane z niepodległościowym zrywem z 1863 roku

w gminie Sieradz, zwycięzca rajdowego konkursu wiedzy o powstaniu nie ma wątpliwości. - Warto pamiętać, bo ci ludzie poświęcili dla nas życie, żebyśmy mogli żyć w wolnym kraju. To bardzo ważne, żebyśmy okazali im chociaż trochę wdzięczności i szacunku.

W trakcie rajdu przeprowadzono konkursy. W konkursie piosenki podium ukształtowało się następująco: ex aequo drugie miejsce: „Przyjaciele Teodora” SP Dąbrowa Wielka

i SP w Lututowie, a pierwsze - drużyna „Słoneczny Patrol” SP nr 6 w Sieradzu.

W konkursie wiedzy trzecie miejsce zdobyła Maria Rosińska z SP w Lututowie, drugie - Miłosz Sztama ze SP nr 6 w Sieradzu, a pierwsze - Bartosz Gawron z SP w Kłocku.

Organizatorami rajdu byli: Zarząd Oddziału PTTK w Sieradzu i Urząd Miejski Lututów. Komandorem rajdu był Witold Drozd, a zastępcą komandora Iwona Drozd.

WIELUŃ

Młody Wielunianin na scenie z Danielem Olbrychskim i Mateuszem Damięckim

Coraz głośniejszą mowa się o pochodzącym z Wielunia aktorze Marcinie Sztendlu, który po raz kolejny potwierdził swój talent na prestiżowej scenie. W czwartek zakończył się III Szczeciński Festiwal Bonhoeffera ŚLADY. W ostatnim dniu wydarzenia na Scenie Szekspirowskiej zaprezentowano spektakl „Bonhoeffer/Różewicz: Nauka chodzenia” w reżyserii i opracowaniu Adama Opatowicza. Marcin Sztendel z Wielunia stanął na scenie obok legendy kina Daniela Olbrychskiego oraz Mateusza Damięckiego, Pauliny Janczak i Bastiana Tyrko. Publiczność nagrodziła artystów gromkimi brawami. - 16 kwietnia oglądałem w TV „Panny z Wilka”, a już dzień później razem z Danielem Olbrychskim i pozostałymi wspaniałymi aktorami staliśmy razem na scenie. Dziękuję za to piękne spotkanie - cieszy się Marcin Sztendel. Daniel Sibiak



ZDJĘCIE TYGODNIA



„Łączy nas pamięć” to hasło akcji społeczno-edukacyjnej „Żonkile”, organizowanej przez Muzeum POLIN. Te papierowe, jak i żywe kwiaty symbolizują pamięć o oporze Żydów, którzy 19 kwietnia 1943 roku chwycili za broń. W Zduńskiej Woli upamiętniono 83. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim, rozdając na ulicach żonkile. Kwiaty rozdawano także na ulicach Zduńskiej Woli. Włodzimierz Rychliński

Przeskok o dekady na sali operacyjnej zduńskowolskiego szpitala

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Nowoczesny blok operacyjny jest już w Zduńskowolskim Szpitalu Powiatowym. To inwestycja, która zwiększa możliwości leczenia i poprawia bezpieczeństwo pacjentów. Nowa przestrzeń została zaprojektowana tak, by odpowiadać współczesnym standardom medycyny i ułatwiać pracę zespołu medycznego.



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Nowoczesny blok operacyjny powstał w szpitalu w Zduńskiej Woli. To prawdziwa rewolucja – dla pacjentów i lekarzy

Blok operacyjny wyposażono w zaawansowany sprzęt medyczny najnowszej generacji. Do dyspozycji lekarzy są m.in. nowoczesne stoły operacyjne, lampy zabiegowe, aparaty do znieczulenia oraz kolumny chirurgiczne i anestezyjologiczne. Placówka zyskała także system laparoskopowy umożliwiający wykonywanie małoinwazyjnych operacji, aparat rtg typu ramię C do obrazowania w trakcie zabiegów oraz ultrasonograf śródoperacyjny. Uzupelnieniem są urządzenia do monitorowania i wspomaganie pracy zespołu, takie jak

diatermia, pompy infuzyjne czy systemy neuromonitoringu, które zwiększają kontrolę nad przebiegiem operacji.

Pacjenci lada dzień mają być operowani na nowych salach. Personel szpitala wcześniej szkolił się na nowych urządzeniach. Po przeprowadzeniu ostatnich testów działania sprzętu, lekarze przystąpią już do pracy w najnowocześniejszych z możliwych warunkach.

- To jest przeskok o dekady - twierdzi dyrektor do spraw medycznych szpitala Tomasz

Matyjas. - To może nie jest duży blok, bo tylko dwie sale, ale nie powstydzili by się ich renomowane ośrodki kliniczne.

Istotnym elementem jest sala wybudzeń, zlokalizowana bezpośrednio przy bloku operacyjnym. Wyposażono ją w kardiomonitory, defibrylatory oraz łóżka do intensywnej terapii. Dzięki temu pacjent po operacji pozostaje pod stałą kontrolą, a personel może natychmiast reagować na jego stan.

Modernizacja szpitala realizowana jest w ramach projektu „Rozwój i modernizacja infrastruktury centrów opieki wyspecjalizowanej i innych podmiotów leczniczych”, dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Wartość dofinansowania ze środków Krajowego Planu Odbudowy to ponad 37 mln zł. Do inwestycji dokładają się także samorządy powiatu zduńskowolskiego: powiat zduńskowolski 9.050.000,00 zł, miasto Zduńska Wola 1.000.000,00 zł, gmina Zduńska Wola 496.400,00 zł, gmina i Miasto Szadek 288.400,00 zł, gmina Zapolice 215.200,00 zł.

Rozbudowa Zduńskowolskiego Szpitala Powiatowego zgodnie z planem powinna zakończyć się do 30 czerwca tego roku. Prace budowlane prowadzi firma Exbud Budownictwo sp. z o.o. z siedzibą w Kielcach. Sprzęt diagnostyczny dostarczy firma K&P Partners z siedzibą w Warszawie. Ambulans został dostarczony przez firmę Geraton Auto Sp. z o.o. z siedzibą w Trzebinii.

Samochód potrącił 72-latka na motocyklu Yamaha

Paweł Gołąb
Borki Lipkowskie

Do wypadku z udziałem motocyklisty doszło w powiecie poddębickim. 72-latek z powiatu zduńskowolskiego został ranny. Na miejsce wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Do zderzenia samochodu osobowego i motocykla - jak informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej PSP w Poddębicach st. kpt. Paweł Kaszuba - doszło w niedzielne popołudnie na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej nr 473 i powiatowej w miejscowości Borki Lipkowskie w gminie Poddębice. Powodem było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu przez kierującego osobówką. Poszkodowana została jedna osoba - kierujący motocyklem. Mężczyzna został zabrany przez śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Łodzi.

Jak uzupełnia oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach mł. asp. Alicja Bartczak, pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadą-

cemu 72-letniemu mieszkańcowi powiatu zduńskowolskiego, który poruszał się motocyklem marki Yamaha, nie ustąpił 37-letni mieszkaniec Warszawy, kierujący samochodem marki Skoda. Sprawca ze Skody został przebadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Był trzeźwy.

W akcji ratunkowej udział wzięły dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Poddębicach oraz jeden zastęp OSP Bałdrzychów.



FOT. KP PSP W PODDĘBICACH

Do wypadku doszło w Borkach Lipkowskich w gminie Poddębice

REKLAMA

0011510175

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU BURMISTRZA PODDĘBIC Z DNIA 14 kwietnia 2026 r.

Burmistrz Poddębic informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach przy ulicy Łódzkiej 17/21 - I piętro oraz na stronie internetowej Gminy Poddębice www.gmina.poddebice.pl w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie <http://poddebice.intergis.pl/> w zakładce działki na sprzedaż zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż niżej wyszczególnionych nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Poddębice położonych w Poddębicach obręb geodezyjny nr 11 oraz w obrębie Antonina, który odbędzie się w dniu 26 maja 2026 roku o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach przy ulicy Łódzkiej 17/21 - I piętro pok. 101**. Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego

Lp.	Położenie nieruchomości	Numer działki	Pow.	Nr Kw	Cena wywoławcza w złotych	Wadium w złotych	Postąpienie w złotych
1.	Poddębice obr. 11	84/8	90 m ²	SR2L/00013257/5	16.000,00 zł (z VAT)	1.600,- zł	160,- zł
2.	Antonina	112/2	2600 m ²	SR2L/00023108/9	10.000,00 zł	1.000,- zł	100,- zł

Działka nr 84/8 obręb 11 w Poddębicach zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Miasta Poddębice zatwierdzonego Uchwałą Rady Miejskiej w Poddębicach Nr XXIV/158/04 przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest symbolem L3MN - dla którego ustala się: 1) podstawowe przeznaczenie terenu - zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, 2) przeznaczenie uzupełniające - nieuciążliwa zabudowa usługowa, zabudowa gospodarcza, garaże.

Działka nr 112/2 Antonina: dla części działki stanowiącej dojazd - brak planu zagospodarowania przestrzennego. Pozostała część działki zgodnie z Uchwałą nr XXVIII/198/05 z dnia 2005-06-29 w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Poddębice w zakresie wyznaczenia terenów przeznaczonych do zalesienia - oznaczona jest symbolem R/ZL, dla którego ustala się zakaz zabudowy do czasu faktycznego zalesienia terenów.

W przetargu na działkę **84/8 obręb 11 m. Poddębice** mogą brać udział właściciele nieruchomości sąsiednich położonych w Poddębicach w obrębie geodezyjnym nr 11 oznaczonych działkami: nr 111 nr 82/6, nr 84/5 którzy **wpłacą gotówką wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej** nieruchomości,

W przetargu na działkę **112/2 obręb Antonina** mogą brać udział właściciele nieruchomości sąsiednich położonych w obrębie geodezyjnym Antonina oznaczonych działkami: nr 111, nr 112/1, nr 112/3, nr 112/4, nr 113, którzy **wpłacą gotówką wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej** nieruchomości, na rachunek Urzędu Miejskiego w Poddębicach Bank Spółdzielczy w Poddębicach Nr 87 9263 0000 0000 0013 2000 0005 lub wniosą obligację Skarbu Państwa w terminie do dnia 22 maja 2026 r. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. rachunek.

Osoby zainteresowane nabyciem ww. nieruchomości prosimy o zapoznanie się z ogłoszeniem. Szczegółowych informacji dot. przetargów udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami i Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Poddębicach (pokój Nr 101 i 106 I piętro tel. (43) 8710778 lub (43) 8710728) od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰ - 16⁰⁰ w okresie od ukazania się ogłoszenia do dnia przetargu.

**BURMISTRZ PODDĘBIC
(-) PIOTR SĘCZKOWSKI**

REKLAMA

0011511288

Burmistrz Złoczewa P O W I A D A M I A

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Złoczew.

Przedmiotem konsultacji jest projekt Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Złoczew sporządzony zgodnie z Uchwałą nr XV/101/25 Rady Miejskiej w Złoczewie z dnia 22 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Złoczew.

Celem konsultacji jest zapewnienie udziału interesariuszy w przygotowaniu dokumentów dotyczących procesu rewitalizacji, wymiana wiedzy i informacji oraz poznanie opinii w sprawie projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Złoczew.

Uprawnionymi do udziału w konsultacjach są w szczególności:

- mieszkańcy obszaru rewitalizacji oraz właściciele, użytkownicy wieczystości nieruchomości i podmioty zarządzające nieruchomościami znajdującymi się na tym obszarze, w tym spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty mieszkaniowe i towarzystwa budownictwa społecznego,
- mieszkańcy gminy inni niż wymienieni w pkt a),
- podmioty prowadzące lub zamierzające prowadzić na obszarze gminy działalność gospodarczą,
- podmioty prowadzące lub zamierzające prowadzić na obszarze gminy działalność społeczną, w tym organizacje pozarządowe i grupy nieformalne,
- jednostki samorządu terytorialnego i ich jednostki organizacyjne,
- podmioty inne niż wymienione w punkcie e), realizujące na obszarze rewitalizacji uprawnienia Skarbu Państwa.

Konsultacje społeczne, zostaną przeprowadzone w okresie od 22.04.2026 r. do 28.05.2026 r.

Konsultacje prowadzone będą w formie:

- Zbieranie uwag w postaci pisemnej z wykorzystaniem formularza konsultacyjnego udostępnionego na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Złoczewie (zloczew.pl/) i w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.zloczew.pl/) oraz w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Złoczewie. Wypełniony formularz należy dostarczyć:
 - drogą elektroniczną na adres: promocja@zloczew.pl (decyduje data wpływu do Urzędu Miejskiego) lub
 - drogą korespondencyjną na adres: Urząd Miejski w Złoczewie, ul. Szkolna 16, 98-270 Złoczew (decyduje data wpływu do Urzędu Miejskiego), lub
 - osobiście do Urzędu Miejskiego w Złoczewie, ul. Szkolna 16, 98-270 Złoczew, sekretariat, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu z dopiskiem „Konsultacje Społeczne Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Złoczew”.
- Spotkanie otwarte/debata przeprowadzone stacjonarnie w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Złoczewie, ul. Szkolna 16, 98-270 Złoczew, w dniu 7.05.2026 r. o godz. 10:00.
- Zbieranie uwag ustnych – opinie przyjmuje pracownik Urzędu, pok. nr 6, Urząd Miejski w Złoczewie, ul. Szkolna 16, 98-270 Złoczew, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu. Uwagi zgłoszone przed dniem 22.04.2026 r. i po 28.05.2026 r. oraz przesłane w formie innej niż na udostępnionych formularzach nie będą rozpatrywane, za wyjątkiem uwag ustnych bądź propozycji i opinii zgłoszonych w trakcie stacjonarnego spotkania otwartego i/lub w Urzędzie Miejskim w Złoczewie.

Projekt Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Złoczew wraz z formularzem konsultacyjnym zostanie udostępniony w terminie trwania konsultacji społecznych poprzez:

- zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.zloczew.pl/);
- zamieszczenie na stronie internetowej (zloczew.pl/);
- udostępnienie w wersji papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Złoczewie, ul. Szkolna 16, 98-270 Złoczew, pokój nr 6, z możliwością zgłaszania uwag, opinii i propozycji zmian.



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Zdecydowano, że powstanie m.in. droga rowerowa Ruda - Kamion, prowadząca w kierunku Załęczańskiego Parku Krajobrazowego

REKREACJA POWSTANIE SIEĆ TRAS ROWEROWYCH

Rowerowe Łódzkie nabiera tempa

Daniel Sibiak
Region

W Toporowie, tuż przy powstającej infrastrukturze rowerowej, odbyło się wyjazdowe posiedzenie Zarządu Województwa Łódzkiego. Wydarzenie symbolicznie połączyło strategiczne plany z ich praktyczną realizacją.

Celem wizyty w powiecie wieluńskim była prezentacja oraz przyjęcie Polityki Rozwoju Mobilności Rowerowej w Województwie Łódzkim. Dokument ma stać się podstawą budowy spójnej i nowoczesnej sieci tras rowerowych w regionie. Spotkanie było także okazją do zaprezentowania potencjału turystycznego okolicy oraz inwestycji już realizowanych w terenie.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć jest budowa drogi rowerowej Ruda - Kamion, prowadzącej w kierunku Załęczańskiego Parku Krajobrazowego. To blisko 7 km malowniczej trasy powstającej w dolinie Warty - miejscu o wyjątkowych walorach przyrodniczych i rekreacyjnych. Inwestycja obejmuje asfaltową nawierzchnię, rozwiązania poprawiające bezpieczeństwo oraz przestrzeń sprzyjającą aktywnemu wypoczynkowi.

Jak podkreśliła Marszałek Województwa Łódzkiego Joanna Skrzydlewska, lokalizacja spotkania nie była przypadkowa.

- Spotykamy się w miejscu symbolicznym - na planowanym przecięciu tras rowerowych województwa łódzkiego: regionalnej nr 224 oraz krajowej nr 17, czyli tzw. Velo Warty. Kończą się właśnie prace przy budowie drogi rowerowej, która powstała dzięki dofinansowaniu unijnemu w wysokości ponad 8 mln zł. Dzięki temu powstało blisko 7 km malowniczej trasy - zaznaczyła.

Marszałek zwróciła również uwagę na szerszy wymiar inwestycji: - To ważny moment dla całego regionu. Pokazuje, że mobilność w województwie łódzkim przestaje być tylko hasłem, a staje się realnym kierunkiem rozwoju. Rower jest dziś środkiem transportu wspierającym ochronę środowiska, ograniczającym emisję i poprawiającym komfort życia mieszkańców.

Podczas spotkania symbolicznie przekazano staroście wieluńskiemu Maciejowi Brysiowi oznaczenia tras rowerowych - regionalnej nr 224 oraz krajowej nr 17. Tabliczki będą sukcesywnie pojawiać się na kolejnych szlakach planowanych w ramach polityki rowerowej.

Joanna Skrzydlewska:
- Rower jest środkiem transportu wspierającym ochronę środowiska i poprawiającym komfort życia

- Ponad 8 milionów złotych dofinansowania to dla naszego powiatu ogromne wsparcie. Mam nadzieję, że takich inwestycji i oznaczeń będzie coraz więcej, bo to realny impuls dla turystyki i promocji regionu - podkreślił starosta.

Wicemarszałek województwa Piotr Wojtysiak zaznaczył praktyczny wymiar przyjętej polityki: - To krok w przyszłość, który sprawdził się już w innych samorządach. Dziś przechodzimy od planów do wdrożenia. Trasy będą łączyć województwo i prowadzić przez jego najpiękniejsze zakątki.

Głos zabrała także wicemarszałek Agnieszka Ryś: - To moment, w którym rozwój infrastruktury rowerowej staje się świadomym i odpowiedzialnym wyborem samorządów. Spotkanie nad Wartą pokazuje jedno - rowerowa przyszłość województwa łódzkiego właśnie nabiera tempa.

W wydarzeniu uczestniczyli samorządowcy z powiatu wieluńskiego i gminy Wierzchlask, przedstawiciele Sejmiku Województwa Łódzkiego oraz wójt gminy Pątnów.

Osoby zainteresowane rozwojem polityki rowerowej mogą śledzić stronę rowery.lodzkie.pl. To praktyczne źródło informacji dla miłośników dwóch kółek - dostępne są tam mapy tras, propozycje wycieczek, aktualności inwestycyjne oraz szczegóły dotyczące rozwoju sieci rowerowej w regionie.

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

STAROSTA SIERADZKI
GK.6810.1.2026

Sieradz, dnia 10 kwietnia 2026 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz.U. z 2025 r. poz. 1454), w związku z art. 1 ust. 2 tej ustawy oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), po rozpatrzeniu wniosku Burmistrza Błaszek

STAROSTA SIERADZKI**orzeka**

że nieruchomość położona w gminie Błaszki, obręb ewidencyjny Orzeżyn, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 436 o powierzchni 0,1100 ha, w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, tj. 5 lipca 1963 r. stanowiła mienie gromadzkie.

Uzasadnienie

Postępowanie administracyjne w sprawie uznania za mienie gromadzkie nieruchomości opisanej w sentencji niniejszej decyzji zostało wszczęte na wniosek Burmistrza Błaszek.

We wniosku wskazano, że „na przedmiotowej działce od lat powojennych funkcjonowała szkoła podstawowa, realizująca zadania publiczne w zakresie oświaty. Szkoła ta została utworzona w celu zaspokajania zbiorowych potrzeb lokalnej społeczności, a nieruchomość, na której była zlokalizowana, pozostawała w faktycznym władaniu gromady. Obecnie szkoła nie funkcjonuje, jednak na działce nadal znajduje się budynek dawnej szkoły, co jednoznacznie potwierdza jej historyczne przeznaczenie i sposób użytkowania”.

Na potwierdzenie powyższego do wniosku załączone zostały oświadczenia byłych pracowników szkoły, potwierdzające prowadzenie działalności oświatowej w budynku zlokalizowanym na działce nr 436 oraz odbicie zachowanych okrągłych pieczęci Szkoły Podstawowej w Orzeźnie. Istnienie szkoły na przedmiotowej działce potwierdzają także załączone oświadczenia świadków. Do wniosku załączona została również informacja Sądu Rejonowego w Sieradzu Wydziału Ksiąg Wieczystych, że dla przedmiotowej nieruchomości nie ma urzędzonej księgi wieczystej.

W niniejszej sprawie do tut. organu wpłynęło pismo Prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Orzeźnie, w którym wskazane zostały informacje historyczne odnośnie działki, której dotyczy prowadzone postępowanie. Treść pisma również wskazuje, iż na przedmiotowej działce, w okresie poprzedzającym wejście w życie ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, funkcjonowała szkoła wiejska, z której korzystali mieszkańcy miejscowości. Szkoła funkcjonowała do 30 czerwca 1973 roku.

W przedmiotowej sprawie podstawę prawną decyzji stanowią przepisy ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych. Art. 8 ust. 1 ustawy stanowi, że starosta wydaje decyzję o ustaleniu, które nieruchomości, o których mowa w art. 1 ust. 2 i 3, stanowią mienie gromadzkie. Zgodnie z treścią art. 1 ust. 2 i 3 ustawy, za mienie gromadzkie można uznać nieruchomości rolne, leśne i obszary wodne, położone na terenach wiejskich, które stanowią mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów o zarządzie takim mieniem, jeżeli przed dniem wejścia w życie tej ustawy, były faktycznie użytkowane wspólnie przez mieszkańców wsi.

Z przepisu tego wynika, że definicji mienia gromadzkiego, którego dotyczy ustawa o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, należy poszukiwać w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 listopada 1962 r. w sprawie zarządu mieniem gromadzkim oraz trybu jego zbywania (Dz.U. Nr 64, poz. 303). W rozporządzeniu tym w § 1 znajduje się definicja mienia gromadzkiego jak i dawnych gromad. Zgodnie z nią przez użyte w rozporządzeniu określenie mienie gromadzkie rozumieć należy mienie, które do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz.U. Nr 43, poz. 191) stanowiło majątek dawnych gromad jako majątek gromadzki, dobro gromady oraz inne prawa majątkowe, a przez dawne gromady należy rozumieć gromady istniejące do dnia wejścia w życie ww. ustawy z dnia 25 września 1954 r.

Decyzję o uznaniu za mienie gromadzkie wydaje się, biorąc pod uwagę stan nieruchomości istniejącej w dacie wejścia w życie ustawy, tj. w dniu 5 lipca 1963 r. dlatego też ma ona charakter deklaratoryjny, co oznacza że rozstrzygnięcie wydane w trybie art. 8 ust. 1 ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych poświadczają jedynie stan prawny istniejący w dniu wejścia w życie ustawy.

Mienie gromadzkie służyło i często nadal służy zaspokajaniu potrzeb ogółu mieszkańców dawnej gromady, ale użytek ten ma charakter społeczny. Nieruchomościami takimi są grunty o charakterze użyteczności publicznej, takie jak: softyówki, wójtówki, kowalówki, działki szkolne, place publiczne, piaskownie, cmentarzyska zwierzęce, świetlice, wodopoje, ogólnodostępne drogi dojazdowe do pól, łąk i domostw itp. Wszelkie uprawnienia związane z zarządaniem takimi gruntami należały do gromadzkiej rady narodowej oraz do jej prezydium jako organu wykonawczego.

W protokole ustalenia stanu władania na obszarze wsi Orzeżyn gromady Boryslawice, spisany w październiku 1965 r., stanowiącym integralną część operatu założenia ewidencji gruntów id. P.1014.1965.61, dla działki ewidencyjnej nr 436 jako osoby władające gruntem wpisane zostały: *Szpecińska Józefa c. Marcina - 1/3, Wojtas Stanisława c. Wawrzyńca - 1/3, Janiak Walenty s. Józefa - 1/3*, w uwagach natomiast figuruje wpis: „użył. Prez. PRN w Kaliszu, Wydział Oświaty i Kultury (Szkoła w Orzeźnie)”.

W założonym w 1966 roku, na podstawie operatu założenia ewidencji gruntów na obszarze wsi Orzeżyn gromady Boryslawice, rejestrze gruntów przedmiotowa działka wpisana została pod pozycją rejestrową nr 59, w której w miejsce osoby władającej gruntem wpisano: „*Szpecińska Józefa c. Marcina - 1/3, Wojtas Stanisława c. Wawrzyńca - 1/3, Janiak Walenty s. Józefa - 1/3, użyt. PPRN w Kaliszu, Wydział Oświaty i Kultury*”.

Aktualnie w ewidencji gruntów i budynków nieruchomość oznaczona jako działka nr 436 o powierzchni 0,1100 ha położona w obrębie ewidencyjnym Orzeżyn figuruje w jednostce rejestrowej G.138, w której jako podmiot ewidencyjny wpisana jest „*Stanisława Wojtas c. Wawrzyńca i Heleny - władanie samoistne*”, jednakże przy osobie tej widnieje informacja o zgonie, ujawniona na podstawie danych PESEL.

Nieruchomość ta posiada nieregulowany stan prawny, nie ma urzędzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego organ prowadzący postępowanie uznał, że przedmiotowa nieruchomość odpowiada charakterystyce tzw. majątku gromadzkiego, w związku z czym spełnia wymogi ustawowe do uznania jej za mienie gromadzkie w trybie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia orzeczono jak w sentencji.

Pouczenie

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Łódzkiego za pośrednictwem Starosty Sieradzkiego, w terminie 14 dni od daty jej ogłoszenia.

Decyzję niniejszą, zgodnie z art. 8 ust. 6 ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, podaje się do wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscowości Orzeżyn oraz ogłasza wywieszając na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Błaszach oraz Starostwie Powiatowym w Sieradzu na okres 14 dni, a także zamieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej gminy i powiatu oraz w prasie lokalnej.

Uniejów Cross pobięł na sześć łap



Paweł Gołęb
Uniejów

Park przy zamku w Uniejowie wypełnił się w minioną niedzielę merdającymi ogonami i sportową rywalizacją w wyjątkowym wydaniu.



Uniejów Cross na sześć łap przyciągnął miłośników biegania oraz ich czworonożnych towarzyszy, tworząc wydarzenie, w którym liczyła się nie tylko szybkość, ale przede wszystkim współpraca i więź człowieka z psem.

Trasa - jak relacjonuje Urząd Miasta w Uniejowie - poprowadzona została pięknymi leśnymi ścieżkami w nadwarciańskim klimacie. Zawodnicy mieli do wyboru dwa dystanse - 5 km oraz 10 km. Co ważne, oprócz rywalizacji w formule

„na sześć łap”, odbyły się również biegi indywidualne bez udziału psów - także na dystansach 5 i 10 km, dzięki czemu w wydarzeniu mogli wziąć udział wszyscy miłośnicy biegania. ©P



FOT. URZĄD MIASTA W UNIEJOWIE (8)

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: ibo.polskapress.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

12h autoskop, 664-040-076

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

POZNANIAK, rotacyjna, talerzówka, gleboogryzarka, waga do zwierząt tonowa, sadzarka, rozsiewacz, pług 3, 2 sprzedam, 669-872-610

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011512088

WÓJT GMINY BRZEŹNIO

informuje,

że na okres 21 dni, tj. od 22.04.2026 r. do 12.05.2026 r., na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy oraz na stronie BIP wywieszony będzie **wykaz nieruchomości mienia komunalnego gm. Brzeźnio przeznaczonych do sprzedaży, położonych w miejscowości Pyszków, obręb Pyszków, oznaczonej jako dz. nr ewid. 872/1 o powierzchni 0,0700 ha oraz w miejscowości Złotowizna, obręb Złotowizna, oznaczonej jako dz. nr ewid. 176/2 o powierzchni 0,0302 ha.**

REKLAMA

0011512307

OGŁOSZENIE

Burmistrz Błaszek

podaje do publicznej wiadomości, iż **od dnia 22 kwietnia 2026 r. do dnia 13 maja 2026 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Błaszczach będzie wywieszony wykaz lokali mieszkalnych położonych w Błaszczach przy Placu Niepodległości, przeznaczonych do sprzedaży.

Informacje dotyczące wykazu:

Urząd Miejski w Błaszczach, pokój nr 18 (I piętro), tel. 43 829 09 44.

REKLAMA

0011512160

BURMISTRZ MIASTA ZŁOCZEWA

informuje,

że stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Złoczewie (ul. Szkolna 16) oraz na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej na okres 21 dni, tj. **od 22.04.2026 r. do 13.05.2026 r.** został zamieszczony **wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia.**

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

 **nasze komunikaty.pl**

Warta straciła gola i zremisowała z GKS 3:3. Pierwsza porażka Orkana Buczek od jesieni

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Do szóstej minuty doliczonego czasu gry Warta Sieradz prowadziła w Bełchatowie z GKS 3:2. W ostatniej akcji meczu gospodarze strzelili jednak gola.

Był to trzeci z rzędu mecz drużyny trenera Marka Przybyła bez wygranej w grupie pierwszej III ligi. W spotkaniach tych Sieradzianie zdobyli dwa punkty, a mogli dziewięć. Na szczęście nadal liczą się w walce o drugoligowe baraże. Mistrzostwo praktycznie zapewniła sobie Legia II Warszawa. Jeśli chodzi o pojedynki w Bełchatowie, był szalony. Po 45 minutach gospodarze prowadzili 2:0 i wydawało się, że Warta jest już „na łopatkach”. Na szczęście goście szybko strzelili kontaktowego gola, ba w 70 minucie prowadzili już 3:2, ale wtedy cofnęli się głęboko całym zespołem, a GKS grał do końca i w ostatniej akcji meczu Szymon Sarnik, czyli popularny „Sarna” strzelił głową nie do obrony. Chwilę później sędzia mecz zakończył. Oby tylko Warcie nie zabrakło straconych punktów w tabeli końcowej. Dodajmy, że w XXI wieku zespół z Sieradza ani razu nie wygrał w Bełchatowie nie tylko oficjalnego meczu, ale nawet sparingu. W sobotę (25 kwietnia) Warta zmierzy się w Białej Piskiej z praktycznie już czwartoligowym Zniczem. Tu liczy się tylko zwycięstwo!

III LIGA (GRUPA 1.)

PGE GKS Bełchatów - Warta Sieradz 3:3 (2:0). 1:0 - Serhij Napolow (19), 2:0 - samobójczy (39), 2:1 - Jakub Piela (48), 2:2 - Szymon Pietrzak (66), 2:3 - Kacper Drzazga (70), 3:3 - Szymon Sarnik (90+6, głową).
Warta: Mykita Żelenski - Jakub Murat (64, Igor Stańczyk), Piotr Mielczarek, Jakub Piela (87, Damian Ślesicki), Mateusz Lis - Szymon Pietrzak, Duilio, Dawid Owczarek, Bartłomiej Maczak (87, Artur Sójka) - Kacper Drzazga, Bartłomiej Kępcichowost (77, Ołeh Trubnikow). Trener: Marek Przybył.
Wyniki pozostałych meczów 27. kolejki: KS CK Troszyn - Olimpia Elbląg 2:1 (2:0), ŁKS Łomża - Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:1 (0:0), Mławianka Mława - Znicz Biała Piska 4:0 (0:0), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Żąbkovia Żąbki 3:3 (1:0), Wisła II Płock - Włókniarz 1:1 (0:0), Widzew II Łódź - Wasilków 4:1 (3:0), Legia II Warszawa - Wigry Suwałki 1:0 (1:0), Brni Radom - Jagiellonia II Białystok 1:2 (1:0).

Plan 28. kolejki. Sobota (25 kwietnia): GKS Włókniarz - ŁKS Łomża (godzina 18, wynik meczu rundy jesiennej 1:4), Jagiellonia II Białystok - Widzew II Łódź (15, 1:1), Wasilków - Wisła II Płock (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Żąbkovia Żąbki (15), 1:2, Legia II Warszawa - KS Troszyn (12, 3:2), Olimpia Elbląg - Mławianka Mława (17, 1:1), Znicz Biała Piska - Warta Sieradz (14, 1:3). **Niedziela**



Tak to wyglądało w szóstej minucie doliczonego czasu gry w Bełchatowie. Szymon Sarnik (biały strój) pakuje piłkę głową do siatki bramki Warty Sieradz

(26 kwietnia): Brni Radom - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (19, 2:1), Wigry Suwałki - GKS Bełchatów (19, 0:0).

1. Legia II Warszawa	27	69	71-22
2. Warta Sieradz	27	56	52-28
3. ŁKS Łomża	27	53	59-26
4. Wigry Suwałki	27	49	48-36
5. KS CK Troszyn	27	47	66-39
6. Wisła II Płock	27	47	44-41
7. Jagiellonia II Białystok	27	41	38-33
8. Lechia Tomaszów Maz.	27	39	55-42
9. Żąbkovia Żąbki	27	39	62-51
10. Widzew II Łódź	27	36	54-59
11. Olimpia Elbląg	27	33	38-49
12. Świt Nowy Dwór Maz.	27	32	39-52
13. Brni Radom	27	31	32-48
14. PGE GKS Bełchatów	27	30	45-58
15. GKS Włókniarz	27	29	30-43
16. Mławianka Mława	27	28	44-51
17. KS Wasilków	27	17	30-64
18. Znicz Biała Piska	27	11	19-84

IV LIGA

To nie była udana niedziela dla GKS Orkana Buczek, który przegrał w lidze po raz pierwszy od 11 kolejek, a konkretnie od 19 października. Uległ wówczas na swoim boisku Stali Głowno 2:3. Tym razem musiał uznać wyższość spadkowicza z III ligi Sokola Aleksandrów ulegając 0:2 (0:0). Tradycyjnie bez punktów Korab Łask i Termy Poddebice. Te zespoły mogą już myśleć o jesiennej batalii o punkty w Klasie Okręgowej.

Korab Łask - Zjednoczeni Stryków 1:2 (0:2). 0:1 - Kamil Cupriak (20), 0:2 - Filip Marjanek (31), 1:2 - Miłosz Kapica (67).

Termy Poddebice - AKS SMS Łódź 2:4 (1:3). 0:1 - Mateusz Owsirski (5), 0:2 - Hubert Karpiński (14), 1:2 - Krystian Starczewski (24), 1:3 - Hubert Karpiński (40), 2:3 - Kacper Piotrowski (59), 2:4 - Jakub Cieśliski (76).

Orkan Buczek - Sokół Aleksandrów 0:2 (0:1). 0:1 - Igor Kania (69), 0:2 - Kacper Nowacki (88).

Wyniki pozostałych meczów 25. kolejki: ŁKS III Łódź - RKS Radomsko 2:1 (2:0), Omega Kleszczów - KS Kutno 1:2 (1:0), Ceramika Opoczno - Polonia Piotrków Trybunalski 1:1 (1:0), MKP-Boruta Zgierz - Stal Głowno 2:0 (1:0), Stal Niewiadów - Zryw Wygoda 0:1 (0:0), Mazovia Rawa Mazowiecka - Pelikan Łowicz 0:5 (0:1).

Plan 26. kolejki. Sobota (25 kwietnia): KS Kutno - ŁKS III Łódź (godzina 13, wynik meczu rundy jesiennej 3:4), Radomsko - MKP-Boruta Zgierz (16, 3:1), Stal Głowno - Stal Niewiadów (16, 1:2), Zryw Wygoda - Korab Łask (16, 3:2), Zjednoczeni Stryków - Ceramika Opoczno (15, 0:3), Polonia Piotrków Trybunalski - Mazovia Rawa Mazowiecka (17, 2:0), Pelikan Łowicz - Orkan Buczek (16, 1:1), Sokół Aleksandrów - Termy Poddebice (16, 4:2), AKS SMS Łódź - Omega Kleszczów (17, 2:1).

Klasyfikacja kluczy: Na czele prestiżowego rankingu Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka - 23 gole. Na pozycji drugiej Dominik Indrychowski (Ceramika Opoczno) - 18. Dalsza kolejność: 3. Tomasz Dąbrowski (Pelikan Łowicz), Jakub Cieśliski (AKS SMS) - po 16.

1. Pelikan Łowicz	25	60	72-27
2. AKS SMS Łódź	25	55	59-34
3. Sokół Aleksandrów	25	52	67-35
4. RKS Radomsko	25	50	55-26
5. GKS Orkan Buczek	25	50	61-36
6. Ceramika Opoczno	25	44	54-35
7. MKP-Boruta Zgierz	25	36	40-42
8. KS Kutno	25	35	43-46
9. Stal Głowno	25	34	41-38
10. Polonia Piotrków Tryb.	24	34	45-36
11. Zjednoczeni Stryków	25	33	39-49
12. ŁKS III Łódź	25	32	52-54
13. Stal Niewiadów	25	27	35-54
14. Zryw Wygoda	24	26	35-48
15. Mazovia Rawa Mazow.	25	26	55-70
16. Omega Kleszczów	25	21	33-70
17. Korab Łask	25	11	29-78
18. Termy Poddebice	25	11	31-68

KLASA OKRĘGOWA

Zamieszanie w Wieluniu. Marceł Surowiak nie jest już trenerem drużyny. W meczu z Wartą II Sieradz awaryjnie zespół prowadził Kamil Wira (jednocześnie szkoleniowcem LZS Staw) i Szymon Lach. Debiut udany, bo Wielunianie wygrali mecz aż 3:0 (2:0). Gole: Kacper Pilarz, Michał Piróg (rzut karny) oraz Tobiasz Kostrzewa. To druga w tym sezonie porażka zespołu trenera Kacpra Skoniecznego. Dodajmy, że nazwisko nowego szkoleniowca WKS poznać mamy w najbliższych dniach. Wiosną niepokonana jest Jutrzenka Warta, która wygrała

w niedzielne popołudnie na swoim boisku z Ekologiem Wojsławice 4:2 (3:0). Gole: Fabian Lis 2, Fabian Mielczarek, Maciej Dudek - Kajetan Tomczyk, samobójczy. Po raz pierwszy wiosną górą ŁUKS Bałucz, który wygrał na wyjeździe z Płomieniem Makowiska 3:0 (1:0). Gole: Dawid Minas, Grzegorz Kaleta (grający trener), Kamil Marianowski.

Grup III. Wyniki meczów 21. kolejki: Złoczewia - Pogon Zduniska Wola 0:1, Janiszewice - Zawisza Pajęczno 4:1, Galewice - Warta Działoszyn 1:2, Prosa Wieruszów - Olimpia Zduniska Wola 2:1, WKS 1957 Wieluń - Warta II Sieradz 3:0, Płomień Makowiska - Bałucz 0:3, Hetman Rusiec - MLKS Konopnica 1:2, Jutrzenka Warta - Ekolog Wojsławice 4:2.

Plan 22. kolejki. Sobota (25 kwietnia): Pogon Zduniska Wola - Janiszewice (godz. 16), Ekolog Wojsławice - Złoczewia (17), Warta Działoszyn - Jutrzenka Warta (17), Prosa Wieruszów - Galewice (16), Bałucz - Hetman Rusiec (16), Konopnica - WKS Wieluń (17), Zawisza Pajęczno - Płomień Makowiska (16). **Niedziela (26 kwietnia):** Warta II Sieradz - Olimpia Zduniska Wola (13).

1. Warta II Sieradz	21	49	56-18
2. Ekolog Wojsławice	21	47	71-25
3. WKS 1957 Wieluń	21	46	55-24
4. Pogon Zduniska Wola	21	40	63-48
5. Jutrzenka Warta	21	38	45-32
6. Prosa Wieruszów	21	33	38-39
7. UKS Galewice	21	32	51-36
8. ŁUKS Bałucz	21	31	59-40
9. Złoczewia Złoczew	21	30	35-32
10. Warta Działoszyn	21	30	41-50
11. Hetman Rusiec	21	21	40-54
12. MLKS Konopnica	21	21	30-55
13. TS Janiszewice	21	19	36-64
14. Zawisza Pajęczno	21	17	38-57
15. Olimpia Zduniska Wola	21	17	31-61
16. Płomień Makowiska	21	10	26-80

KLASA A

Kolejne mecze w Klasie A. To przedostatnia w hierarchii liga seniorska w naszym regionie. Jest jeszcze tylko Klasa B.

Grup II. Wyniki 18. kolejki: Teofil Łódź - ŁKS Kwiatkowie 3:2, PTC Pabianice - AKS SMS III Łódź 8:0, Dłutów - Orzeł Kazimierz 2:0, Włókniarz Konstantynów - Ner Łódź 3:2, Victoria Łódź - Pogon Zduniska Wola 4:2, Korab II Łask - Victoria Rąbień 1:1, Włókniarz Pabianice - Victoria Szadek 1:3.



Dawid Owczarek wystąpił w tym sezonie w 24 meczach Warty Sieradz w III lidze i strzelił w nich trzy gole



Radość piłkarzy Widawii Widawa, którzy wygrali mecz w grupie piątej klasy A z Jagą Lututów

1. PTC Pabianice	18	54	77-5
2. Teofil Łódź	18	46	62-30
3. ŁKS Kwiatkowie	18	37	40-30
4. GLKS Dłutów	18	33	40-43
5. AKS SMS III Łódź	17	31	57-46
6. Victoria Rąbień	18	25	37-33
7. Włókniarz Konstantynów	18	25	40-41
8. Włókniarz II Pabianice	17	22	45-46
9. Victoria Szadek	18	20	32-46
10. Pogon Zduniska Wola	18	17	25-50
11. Korab II Łask	18	17	28-42
12. Victoria Łódź	18	16	19-41
13. Orzeł Kazimierz	18	14	20-37
14. KS Ner Łódźki	18	8	22-54

Grup V. Wyniki 21. kolejki: Iskra Stolec - Sędziejowice 1:4, Jaga Lututów - Widawia 1:3, Gruszczyce - UKS Ustków 0:3, KS Osiek - Kalinowa 4:2, Chartupia Mała - Prosa Wieruszów 1:5, Piast Błaszki - Zapole 2:0, Centra Walichnowy - Sokół Goszczanów 2:3. Pauza: Orzeł Wola Wągrowa.

1. Piast Błaszki	20	43	58-24
2. ŁKS Zapole	20	49	49-31
3. UKS Ustków	20	40	46-28
4. Prosa Wieruszów	19	37	48-27
5. Sokół Goszczanów	20	34	51-33
6. GKS Sędziejowice	19	30	43-42
7. Widawia Widawa	20	29	41-38
8. LGKS Chartupia Mała	20	27	49-50
9. KS Osiek	20	24	35-38
10. Iskra Stolec	20	24	35-43
11. Centra Walichnowy	19	23	32-45
12. GKS Gruszczyce	19	22	29-37
13. Orzeł Wola Wągrowa	19	16	32-34
14. ŁKS Kalinowa	19	16	29-56
15. Jaga Lututów	20	9	17-68

Grup VI. Wyniki 18. kolejki: Siemkowiec - Orion Olewin 0:2, Kurów - Słowian Dworzowice 3:2, Warta Osjaków - Staw 2:0, Kielczygłów - Wierchlas 0:1, Victoria Skomlin - Czastary 0:2, Biała - Łaszew 1:2, Start Łubnice - KS Radoszewice 5:6.

1. LZS Staw	18	41	52-19
2. Warta Osjaków	18	38	37-13
3. ŁKS Wierchlas	18	35	48-30
4. KS Radoszewice	18	32	48-33
5. Victoria Skomlin	18	29	28-26
6. GKS Czastary	18	28	43-32
7. LZS Łaszew	18	26	34-40
8. Start Łubnice	18	25	30-34
9. Słowian Dworzowice	18	21	32-40
10. GKS Siemkowiec	18	20	26-46
11. Orion Olewin	18	19	25-34
12. GLKS Biała	18	19	23-35
13. ŁKS Kielczygłów	18	14	34-48
14. KKS Kurów	18	11	27-57

PUCHAR POLSKI

Na środę (22 kwietnia) zaplanowano mecze pierwszej rundy Pucharu Polski na szczeblu województwa łódzkiego. Cennego trofeum broni Lechia Tomaszów Mazowiecki. Triumfator rozgrywek awansuje na szczebel ogólnopolski i zainkasuje 50 tys. zł.

Plan środowych meczów pierwszej rundy Pucharu Polski województwa łódzkiego: Pelikan Łowicz - Lechia Tomaszów Mazowiecki (godzina 17), Ekolog Wojsławice - Warta Sieradz (17), Polonia Piotrków Trybunalski - Widzew II Łódź (18), Zjednoczeni Stryków - Zryw Wygoda (19).